

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA
TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI WSPÓLNOT EUROPEJSKICH
W ZAKRESIE PRAWA CYWILNEGO
za 2008 r.¹

Spis treści

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 10 kwietnia 2008 r. w sprawie C-412/06, <i>Annelore Hamilton p. Volksbank Filder eG</i>, Zb. Orz. 2008, s. I-2383 [Ochrona konsumentów – Umowy zawarte poza lokalem przedsiębiorstwa – Dyrektywa 85/577/EWG – Artykuł 4 akapit pierwszy oraz art. 5 ust. 1 – Umowa kredytu długoterminowego – Prawo odstąpienia]	5
Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 17 kwietnia 2008 r. w sprawie C-404/06, <i>Quelle AG p. Bundesverband der Verbraucherzentralen und Verbraucherverbände</i>, Zb. Orz. 2008, s. I-2685 [Ochrona konsumentów – Dyrektywa 1999/44/WE – Sprzedaż towarów konsumpcyjnych i związane z tym gwarancje – Prawo sprzedawcy żądania od konsumenta wynagrodzenia za używanie towaru w razie wymiany towaru niezgodnego z umową – Bezpлатność używania towaru niezgodnego z umową]	8
Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia z 17 stycznia 2008 r. w sprawie C-19/07, <i>spadkobiercy Paula Chevassus-Marche’ego p. Groupe Danone, Société Kro beer brands SA (BKSA) i Société Évian eaux minérales d’Évian SA (SAEME)</i>, Zb. Orz. 2008, s. I-159 [Zbliżanie ustawodawstw – Dyrektywa 86/653/EWG – Przedstawiciele handlowi działający na własny	

¹ Niniejszy przegląd obejmuje orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich (ETS) w Luksemburgu za cały 2008 r. wydane w zakresie szeroko rozumianego prawa cywilnego. Jako że systematyka prawa Unii Europejskiej nie wyodrębnia prawa cywilnego, zasadniczo wybór orzeczeń nastąpił na podstawie kryterium wpływu rozstrzygnięć ETS na krajowe prawo cywilne państw członkowskich. Przegląd obejmuje orzeczenia dotyczące zagadnień materialnoprawnych z zakresu obrotu konsumenckiego i profesjonalnego, zwłaszcza regulowanego dyrektywami wspólnotowymi, odszkodowań, prawa autorskiego, a także własności przemysłowej. W tym ostatnim zakresie - z uwagi na ogromną liczbę wydanych orzeczeń - przegląd ma charakter wybiórczy. Ponadto przedstawione zostały orzeczenia z zakresu prawa spółek, a także prawa prywatnego międzynarodowego oraz zagadnień proceduralnych związanych ze współpracą sądową w sprawach cywilnych. Orzeczenia pogrupowane są tematycznie. Przewidywane kolejne przeglądy obejmować będą okresy półroczne. Pełne teksty orzeczeń w języku polskim dostępne są m.in. w europejskiej bazie prawniczej Eurlex, a także na stronie ETS curia, gdzie można również zapoznać się z opiniami rzeczników generalnych oraz wnioskami prejudycjalnymi, w tym w sprawach jeszcze nierozstrzygniętych. Na końcu orzeczeń powoływane są polskie glosy. Literatura obca cytowana jest w bazie Eurlex w notkach bibliograficznych do poszczególnych orzeczeń. W przeglądzie posłużono się oficjalnymi tłumaczeniami orzeczeń na język polski.

<i>rachunek – Prawo do prowizji przedstawiciela, któremu powierzono obszar geograficzny – Transakcje zawarte bez udziału zlecającego]</i>	10
Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 3 kwietnia 2008 r. w sprawie C-306/06, 01051 Telecom GmbH p. Deutsche Telecom AG, Zb. Orz. 2008, s. I-1923 [Dyrektywa 2000/35/WE – Zwalczenie opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych – Artykuł 3 ust. 1 lit. c) pakt II) – Opóźnienie w płatności – Przelew bankowy – Data, od której należy uznać płatność za dokonaną]	12
Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 11 września 2008 r. w sprawie C-265/07, Caffaro Srl p. Azienda Unità Sanitaria Lokale RM/C [Transakcje handlowe – Dyrektywa 2000/35/WE – Zwalczenie opóźnień w płatnościach – Postępowania w sprawie odzyskiwania wierzytelności niespornych]	14
Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 11 grudnia 2008 r. w sprawie C-380/06, Komisja Wspólnot Europejskich p. Królestwu Hiszpanii [Uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego – Opóźnienia w płatnościach w transakcjach handlowych – Termin – Dyrektywa 2000/35/WE – Naruszenie art. 3 ust. 1, 2 i 4]	16
Wyrok Trybunału (czwarta izba) z dnia 16 października 2008 r. w sprawie C-298/07, Bundesverband der Verbraucherzentralen und Verbraucherverbände – Verbraucherzentrale Bundesverband eV p. deutsche internet versicherung AG [Dyrektywa 2000/31/WE – Artykuł 5 ust. 1 lit. c) – Handel elektroniczny – Usługodawca działający za pośrednictwem Internetu – Poczta elektroniczna]	17
Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 29 stycznia 2008 r. w sprawie C-275/06, Productores de Música de España (Promusicae) p. Telefónica de España SAU, Zb. Orz. 2008, s. I-271 [Społeczeństwo informacyjne – Obowiązki dostawców usług – Zatrzymywanie i udostępnianie danych o ruchu – Obowiązek udostępnienia danych – Granice – Ochrona poufności komunikacji elektronicznej – Zgodność z ochroną praw autorskich i praw pokrewnych – Prawo do skutecznej ochrony własności intelektualnej]	19
Wyrok Trybunału (czwarta izba) z dnia 10 lipca 2008 r. w sprawie C-173/07, Emirates Airlines – Direktion für Deutschland p. Dieterowi Schenkelowi [Transport lotniczy – Rozporządzenie (WE) nr 261/2004 – Odszkodowanie dla pasażerów za odwołanie lotu – Zakres stosowania – Artykuł 3 ust. 1 lit. a) – Pojęcie „lot”]	24
Wyrok Trybunału (czwarta izba) z dnia 22 grudnia 2008 r. w sprawie C-549/07, Friederike Wallentin-Hermann p. Alitalia – Linee Aeree Italiane SpA [Transport lotniczy – Rozporządzenie (WE) nr 261/2004 – Artykuł 5 – Odszkodowanie i pomoc dla pasażerów w przypadku odwołania lotu - Wyłączenie obowiązku wypłacenia odszkodowania – Odwołanie spowodowane zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków]	27
Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 24 czerwca 2008 r. w sprawie C-188/07, Commune de Mesquer p. Total France SA, Total International Ltd, Zb. Orz. 2008, s. I-4501 [Dyrektywa 75/442/EWG – Zarządzanie odpadami – Pojęcie odpadu – Zasada „zanieczyszczający płaci” – Poprzedni posiadacz odpadów – Wytwórca produktu, z którego pochodzą odpady – Węglowodory i	

<i>oleje ciężkie – Katastrofa na morzu – Konwencja o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami – Fundusz IOPC]</i>	32
Wyrok Trybunału (czwarta izba) z dnia 17 kwietnia 2008 r. w sprawie C-456/06, Peek & Cloppenburg KG p. Cassina SpA, Zb. Orz. 2008, s. I-2731 [Prawo autorskie – Dyrektywa 2001/29/WE – Artykuł 4 ust. 1 – Wprowadzenie do obrotu oryginału utworu lub jego kopii w drodze sprzedaży lub w inny sposób – Wykorzystanie reprodukcji mebli chronionych prawem autorskim jako umeblowania umieszczonego w punkcie sprzedaży, a także jako dekoracji na wystawie – Brak przeniesienia własności lub posiadania]	35
Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 12 czerwca 2008 r. w sprawie C-533/06 O2 Holdings Limited, O2 (UK) Limited p. Hutchison 3G UK Limited, Zb. Orz. 2008, s. I-4231 [Znaki towarowe – Dyrektywa 89/104/EWG – Artykuł 5 ust. 1 – Wyłączne prawo właściciela znaku towarowego – Używanie oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym lub do niego podobnego w reklamie porównawczej – Ograniczenie skutków znaku towarowego – Reklama porównawcza – Dyrektywy 84/450/EWG i 97/55/WE – Artykuł 3a ust. 1 – Wymogi dopuszczalności reklamy porównawczej – Używanie znaku towarowego konkurenta lub oznaczenia do niego podobnego]	38
Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 10 kwietnia 2008 r. w sprawie C-102/07, adidas AG, adidas Benelux BV p. Marca Mode CV, C&A Nederland CV, H&M Hennes & Mauritz Netherlands BV, Vendex KBB Nederland BV, Zb. Orz. 2008, s. I-2439 [Znaki towarowe – Artykuł 5 ust. 1 lit. b), art. 2 i art. 6 ust. 1 lit. b) dyrektywy 89/104/EWG – Konieczność pozostawienia do swobodnego używania – Graficzne znaki towarowe z trzema paskami – Motyw dwóch pasków używany przez konkurentów w charakterze ozdoby – Zarzut naruszenia praw do znaku towarowego i jego osłabienia]	43
Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 27 listopada 2008 r. w sprawie C-252/07, Intel Corporation Inc. p. CPM United Kingdom Ltd. [Dyrektywa 89/104/EWG – Znaki towarowe – Artykuł 4 ust. 4 lit. a) – Znaki towarowe cieszące się renomą – Ochrona przed używaniem identycznego lub podobnego późniejszego znaku towarowego – Używanie powodujące lub mogące powodować czerpanie nienależnej korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy wcześniejszego znaku towarowego bądź też działające lub mogące działać na ich szkodę]	46
Wyrok Sądu Pierwszej Instancji (ósma izba) z dnia 12 listopada 2008 r. w sprawie T-270/06, Lego Juris A/S p. OHIM [Wspólnotowy znak towarowy – Zgłoszenie trójwymiarowego wspólnotowego znaku towarowego – Czerwony klocek Lego – Bezwzględna podstawa odmowy rejestracji – Oznaczenie składające się wyłącznie z kształtu towaru niezbędnego do uzyskania efektu technicznego – Artykuł 7 ust. 1 lit. e) pkt ii) rozporządzenia (WE) nr 40/94 – Wnioski dowodowe]	54
Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie C-16/06 P, Les Éditions Albert René Sàrl p. OHIM [Odwołanie – Wspólnotowy znak towarowy – Rozporządzenie (WE) nr 40/94 – Artykuły 8 i 63 – Słowny znak towarowy MOBILIX – Sprzeciw właściciela słownego wspólnotowego i krajowego znaku towarowego OBELIX – Częściowe oddalenie sprzeciwu – Reformatio in peius – Teoria „znoszenia się” – Zmiana przedmiotu sporu – Dokumenty dołączone do skargi wniesionej do Sądu jako nowy dowód]	57

Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie C-210/06, <i>Cartesio Oktató és Szolgáltató bt</i> [<i>Przeniesienie siedziby spółki do innego państwa członkowskiego niż państwo utworzenia spółki – Wniosek o zmianę danych dotyczących siedziby w rejestrze handlowym – Odmowa – Apelacja od postanowienia sądu rejestrowego – Artykuł 234 WE – Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym – Dopuszczalność – Pojęcie „sąd” – Pojęcie „sąd krajowy, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego” – Apelacja od postanowienia w sprawie wystąpienia z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym – Uprawnienie sądu apelacyjnego do wycofania tego postanowienia – Swoboda przedsiębiorczości – Artykuły 43 TWE i 48 TWE]</i>	61
Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie C-338/06, <i>Komisja Wspólnot Europejskich p. Królestwu Hiszpanii</i> [<i>Uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego – Druga dyrektywa 77/91/EWG – Artykuły 29 i 42 – Spółki akcyjne – Podwyższenie kapitału – Prawo pierwszeństwa do subskrypcji obligacji zamiennych na akcje – Wyłączenie – Ochrona akcjonariuszy – Zasada równości traktowania]</i>	67
Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 2 października 2008 r. w sprawie C-372/07, <i>Nicole Hassett p. South Eastern Health Board oraz Cheryl Doherty p. North Western Health Board</i> [<i>Jurysdykcja – Rozporządzenie (WE) nr 44/2001 – Artykuł 22 pkt 2 – Spory o ważność decyzji organów spółek – Wyłączna jurysdykcja sądów państwa siedziby – Organizacja zawodowa lekarzy]</i>	70
Wyrok Trybunału (trzecia izba) z dnia 8 maja 2008 w sprawie C-14/07, <i>Ingenieurbüro Michael Weiss und Partner GbR p. Industrie - und Handelskammer Berlin, Zb. Orz. 2008, s. I-3367</i> [<i>Współpraca sądowa w sprawach cywilnych – Rozporządzenie (WE) nr 1348/2000 – Doręczanie dokumentów sądowych i pozasądowych – Brak tłumaczenia załączników do dokumentu – Konsekwencje]</i>	72
Wyrok Trybunału (trzecia izba) z dnia 11 lipca 2008 r. w sprawie C-195/08 PPU, <i>Inga Ringu</i> [<i>Współpraca sądowa w sprawach cywilnych – Jurysdykcja i wykonywanie orzeczeń – Wykonywanie w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej – Rozporządzenie (WE) nr 2201/2003 – Wniosek o nieuznanie orzeczenia o powrocie dziecka bezprawnie zatrzymanego w innym państwie członkowskim – Pilny tryb prejudycjalny]</i>	79
Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 14 października 2008 r. w sprawie C-353/06, <i>Stefan Grunkin, Dorothee Regina Paul</i> [<i>Prawo do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich – Prawo prywatne międzynarodowe w zakresie nazwiska rodzowego – Określanie prawa właściwego wyłącznie za pomocą łącznika obywatelstwa – Nieletnie dziecko urodzone i mające miejsce zamieszkania w jednym państwie członkowskim i będące obywatelem innego państwa członkowskiego – Brak uznania, w państwie członkowskim przynależności państwowej, nazwiska nadanego w państwie członkowskim urodzenia i miejsca zamieszkania]</i>	83

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 10 kwietnia 2008 r. w sprawie C-412/06, Annelore Hamilton p. Volksbank Filder eG, Zb. Orz. 2008, s. I-2383 [Ochrona konsumentów – Umowy zawarte poza lokalem przedsiębiorstwa – Dyrektywa 85/577/EWG – Artykuł 4 akapit pierwszy oraz art. 5 ust. 1 – Umowa kredytu długoterminowego – Prawo odstąpienia]

Trybunał orzekł:

Wykładni dyrektywy Rady 85/577 z dnia 20 grudnia 1985 r. w sprawie ochrony konsumentów w odniesieniu do umów zawartych poza lokalem przedsiębiorstwa należy dokonywać w ten sposób, że ustawodawca krajowy może przewidzieć, że skorzystanie z prawa do odstąpienia, ustanowionego w art. 5 ust. 1 tej dyrektywy, jest możliwe najpóźniej po upływie miesiąca od całkowitego wykonania przez strony zobowiązań wynikających z umowy długoterminowego kredytu, jeżeli konsument otrzymał błędną informację dotyczącą zasad korzystania z tego prawa.

W dniu 17 listopada 1992 r. A. Hamilton zawarła w swoim miejscu zamieszkania umowę kredytu z bankiem, w którego prawa wstąpił Volksbank, w celu sfinansowania nabycia udziałów w funduszu nieruchomości. Zgodnie z niemiecką ustawą o kredycie konsumenckim z 1990 r. umowa ta zawierała informację dotyczącą prawa odstąpienia, zgodnie z którą: jeżeli pożyczkodawca otrzymał pożyczkę, uznaje się, że odstąpienie od umowy nie miało miejsca, gdy nie zwrócił on pożyczki w ciągu dwóch tygodni po złożeniu oświadczenia o odstąpieniu od umowy albo po wypłaceniu pożyczki. Spółka zarządzająca funduszem, w którym A. Hamilton nabyła udziały, ogłosiła w 1997 r. upadłość, a miesięczne wypłaty z tego funduszu, które w znacznej części pokrywały odsetki należne zgodnie z umową kredytu, uległy istotnemu zmniejszeniu. A. Hamilton dokonała więc restrukturyzacji swego zadłużenia przez zawarcie umowy oszczędnościowo-budowlanej oraz zaciągnięcie pożyczki przejściowej i z końcem kwietnia 1998 r. spłaciła w całości pożyczkę zaciągniętą w banku. W dniu 16 maja 2002 r. A. Hamilton odstąpiła od umowy kredytu, powołując się na wyrok ETS z dnia 13 grudnia 2001 r. w sprawie C-481/99, *Heininger*, Zb. Orz. 2001, s. I-9945, a w 2004 r. wniosła o zwrot odsetek zapłaconych na podstawie umowy kredytu oraz kwoty pożyczki, a także o odszkodowanie z tytułu odsetek wpłaconych na rzecz kasy, z którą zawarła umowę oszczędnościowo-budowlaną.

Rozpatrujący sprawę Oberlandesgericht Stuttgart uznał, że umowa kredytu objęta jest zakresem zastosowania art. 1 ust. 1 tiret drugie lit. i) dyrektywy Rady 85/577 z dnia 20 grudnia 1985 r. w sprawie ochrony konsumentów w odniesieniu do umów zawartych poza lokalem przedsiębiorstwa (Dz. Urz. L 372 z 31.12.1985, s. 31; Dz. Urz. 2004, polskie wy-

danie specjalne, rozdz. 15, t. 1, s. 262) i skierował do Trybunału następujące pytania prejudycjalne:

1. Czy art. 4 akapit pierwszy i art. 5 ust. 1 dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że nie ma przeszkód, by ustawodawca krajowy tak ograniczył w czasie prawo odstąpienia od umowy przysługujące konsumentowi na podstawie art. 5 tej dyrektywy, żeby, mimo wadliwego zawiadomienia konsumenta, wygaśnięcie tego prawa następowało po miesiącu od całkowitego wykonania przez obie strony zobowiązań wynikających z umowy?

W wypadku przeczącej odpowiedzi Trybunału na pytanie pierwsze:

2. Czy dyrektywę należy interpretować w ten sposób, że jeżeli konsument nie został zawiadomiony zgodnie z art. 4 akapit pierwszy tej dyrektywy, nie może utracić prawa odstąpienia od umowy, w szczególności po wykonaniu umowy?

W przedmiocie dopuszczalności wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym Trybunał uznał, że wniosek ten jest dopuszczalny, gdyż umowa została zawarta poza lokalem przedsiębiorstwa, a zatem wniosek nie ma charakteru jedynie hipotetycznego (pkt. 23 – 25).

Co do istoty sprawy udzielił odpowiedzi jak w sentencji. Przede wszystkim podkreślił, że podstawowym celem dyrektywy jest ochrona konsumenta przed niebezpieczeństwem wynikającym z zawarcia umowy poza lokalem przedsiębiorcy. Zgodnie z motywem piątym dyrektywy, w celu umożliwienia konsumentowi oceny powstałych na mocy umowy zobowiązań, powinien on uzyskać prawo do odstąpienia od niej w terminie co najmniej siedmiu dni. Fakt, iż minimalny termin siedmiu dni powinien być liczony od chwili otrzymania przez konsumenta informacji od przedsiębiorcy na temat jego prawa do odstąpienia, znajduje swe uzasadnienie w założeniu, że jeśli konsument nie jest świadomy istnienia prawa do odstąpienia, nie może z niego skorzystać. A. Hamilton otrzymała od Volksbank błędną informację dotyczącą przysługującego jej prawa do odstąpienia od umowy kredytu, co oznacza, że była pozbawiona możliwości skorzystania z tego prawa, a obie strony wykonały umowę w całości. Przekazanie informacji błędnej powinno zostać zrównane z brakiem informacji w tym względzie, skoro w obydwu przypadkach konsument zostaje tak samo wprowadzony w błąd w przedmiocie przysługującego mu prawa do odstąpienia. Wobec okoliczności, że dyrektywa stanowi w art. 4 akapit trzeci, iż „państwa członkowskie zapewnią ustanowienie właściwych środków ochrony konsumentów w krajowym ustawodawstwie”, powstaje pytanie, czy środek, zgodnie z którym prawo do odstąpienia przewidziane w art. 5 ust. 1 dyrektywy wygasa po upływie miesiąca od całkowitego wykonania przez obie strony zobowiązań wynikających z umowy kredytu długoterminowego, jeżeli konsument otrzymał błędną informację dotyczącą korzystania z rzeczonych prawa, można jednak uznać za właściwy środek ochrony konsumentów w rozumieniu art. 4 akapit trzeci tej dyrektywy. Trybunał zauważył, że pojęcie „właściwych środków ochrony konsumentów”

wskazuje, iż prawodawca wspólnotowy chciał nadać tym środkom jednolity zakres na szczeblu wspólnotowym. Ponadto zwrot „właściwe” wskazuje, że środki te nie mają na celu bezwzględnej ochrony konsumentów. Państwa członkowskie powinny korzystać z przysługującego im swobodnego uznania zgodnie zarówno z podstawowym celem dyrektywy dotyczącej sprzedaży obwoźnej, jak i innymi jej przepisami. Ponadto, zarówno ogólna systematyka, jak i brzmienie wielu przepisów tej dyrektywy wskazuje, że ochrona ta podlega pewnym ograniczeniom. Artykuł 5 ust. 1 dyrektywy stanowi, że konsument ma prawo do odstąpienia od umowy (uchylenia się od skutków swego zobowiązania). Posłużenie się w tym przepisie zwrotem „zobowiązanie” wskazuje, że skorzystanie z prawa do odstąpienia jest możliwe, chyba że w chwili korzystania z tego prawa nie istnieje po stronie konsumenta żadne zobowiązanie wynikające z wypowiedzianej umowy. Logika ta wynika, z jednej strony, z ogólnych zasad prawa cywilnego stanowiących, że całkowite wykonanie umowy jest z reguły wynikiem wykonania wzajemnych świadczeń przez strony tej umowy i jej zakończenia. Co więcej, w rozumieniu art. 5 ust. 2 tej dyrektywy, który reguluje skutki skorzystania z prawa do odstąpienia, zawiadomienie o odstąpieniu zwalnia konsumenta „z wszelkich zobowiązań wynikających z umowy”. Odwołanie się we wskazanym przepisie do pojęcia „zobowiązanie” wskazuje, że wystąpienie rzeczonych skutków zakłada, iż konsument skorzystał z prawa do odstąpienia w ramach umowy, która była wykonywana, podczas gdy po całkowitym wykonaniu umowy zobowiązanie przestaje istnieć. Ponadto w odniesieniu do skutków prawnych odstąpienia, w szczególności, jeśli chodzi o zwrot płatności za towary lub usługi oraz zwrot towarów, art. 7 dyrektywy odsyła do uregulowań krajowych. Trybunał orzekł więc, że środek, zgodnie z którym całkowite wykonanie przez strony zobowiązań wynikających z umowy kredytu długoterminowego prowadzi do wygaśnięcia prawa do odstąpienia, stanowi „właściwy środek” w rozumieniu art. 4 akapit trzeci dyrektywy (pkt. 32 – 45). Zdaniem Trybunału wykładni tej nie podważają: wyrok w cyt. sprawie *Heininger*, wyrok z dnia 25 października 2005 r. w sprawie C-350/03, *Schulte*, Zb. Orz. 2005, s. I-9215, ani wyrok z dnia 25 października 2005 r. w sprawie C-229/04, *Crailsheimer Volksbank*, Zb. Orz. 2005, s. I-9273, gdyż dokonana w tych orzeczeniach wykładnia dyrektywy odnosi się do umów kredytu, które nie zostały całkowicie wykonane (pkt 46). Na pytanie pierwsze Trybunał udzielił więc odpowiedzi jak w sentencji, a co do pytania drugiego uznał, że nie ma potrzeby jej udzielenia.

Zob. A. Kołodziej, *Prawo konsumenta do odstąpienia od umowy zawartej poza lokalem przedsiębiorstwa – glosa do wyroku ETS z 10 kwietnia 2008 r. w sprawie C-412/06 Hamilton przeciwko Volksbank Filder*, EPS 2008, nr 9.

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 17 kwietnia 2008 r. w sprawie C-404/06, Quelle AG p. Bundesverband der Verbraucherzentralen und Verbraucherverbände, Zb. Orz. 2008, s. I-2685 [Ochrona konsumentów – Dyrektywa 1999/44/WE – Sprzedaż towarów konsumpcyjnych i związane z tym gwarancje – Prawo sprzedawcy żądania od konsumenta wynagrodzenia za używanie towaru w razie wymiany towaru niezgodnego z umową – Bezpłatność używania towaru niezgodnego z umową]

Trybunał orzekł:

Artykuł 3 dyrektywy 1999/44 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji musi być interpretowany w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie stosowaniu przepisów krajowych pozwalających sprzedawcy, który sprzedał towar konsumpcyjny dotknięty wadą w postaci niezgodności z umową, żądaniu od konsumenta wynagrodzenia za używanie towaru niezgodnego z umową do czasu jego wymiany na nowy.

Wniosek prejudycjalny w tej sprawie został skierowany do ETS przez sąd niemiecki w toku sporu pomiędzy spółką Quelle zajmującą się sprzedażą wysyłkową a Bundesverband der Verbraucherzentralen und Verbraucherverbände – stowarzyszeniem konsumentów reprezentującym klientkę tej spółki. Klientka ta nabyła urządzenie kuchenne, które okazało się towarem niezgodnym z umową. Naprawa nie była możliwa, więc spółka Quelle wymieniła je na nowe, żądając jednak od klientki zapłaty wynagrodzenia za korzyści uzyskane z używania pierwotnie dostarczonego urządzenia, gdyż BGB wyraźnie przewiduje w przypadku wymiany towaru niezgodnego z umową prawo sprzedawcy do wynagrodzenia mającego na celu wyrównanie korzyści, które kupujący uzyskał z tytułu używania tego towaru do czasu jego wymiany na nowy. W tej sytuacji sąd niemiecki zadał Trybunałowi następujące pytanie:

Czy przepisy art. 3 ust. 2 w związku z ust. 3 akapit pierwszy i ust. 4 lub art. 3 ust. 3 akapit trzeci dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwiają się one ustawowemu przepisowi krajowemu stanowiącemu, że sprzedawca może żądać od konsumenta wynagrodzenia za używanie towaru konsumpcyjnego, dostarczonego początkowo niezgodnie z umową, w przypadku przywrócenia zgodności towaru konsumpcyjnego z umową przez jego wymianę?

W kwestii dopuszczalności wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym Trybunał uznał, że na obowiązek orzeczenia w przedmiocie zadanego pytania nie może mieć wpływu niepewność co do możliwości interpretowania przez sąd krajowy przepisów prawa krajowego z poszanowaniem zasad sformułowanych przez Trybunał (pkt 22).

Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji (Dz. Urz. L 171 z 7.7.1999; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 15, t. 4, s. 223) stanowi, że sprzedawca odpowiada względem kupującego za brak zgodności towaru z umową istniejącą w chwili dostawy towaru. Artykuł 3 ust. 3 wymienia prawa, z których konsument może korzystać w takiej sytuacji. Może on żądać doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową, a w razie niemożności doprowadzenia towaru do takiego stanu może żądać obniżenia ceny lub rozwiązania umowy. W ramach doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową konsument może żądać naprawienia towaru lub jego wymiany, w obu przypadkach bez żadnych opłat, chyba że żądanie takie byłoby niemożliwe do spełnienia lub nieproporcjonalne. Zgodnie z art. 3 ust. 4 sformułowanie „wolny od opłat” odnosi się do niezbędnych kosztów związanych z przywróceniem towarom zgodności, w szczególności do kosztów wysyłki, robocizny i materiałów. Z użycia wyrażenia „w szczególności” wynika, że wykaz ten ma charakter orientacyjny i nie jest wyczerpujący (pkt 31). Trybunał zauważył, że zarówno z brzmienia dyrektywy, jak i z prac przygotowawczych wynika, iż prawodawca wspólnotowy zamierzał uczynić z nieodpłatnego doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową istotny element ochrony zagwarantowanej konsumentowi w tej dyrektywie (pkt 33). Obowiązek sprzedawcy nieodpłatnego doprowadzenia towaru do stanu zgodnego z umową ma na celu ochronę konsumenta przed ryzykiem obciążeń finansowych, które mogłyby zniechęcić go do korzystania z przysługujących mu praw (pkt 34).

Trybunał podkreślił też, że dyrektywa nakazuje (art. 3 ust. 3), aby naprawa lub wymiana były dokonane w rozsądnym czasie i bez istotnej niedogodności dla konsumenta (pkt 35). Uznał poza tym, że motyw 15 preambuły dyrektywy, który stanowi, że państwo członkowskie może postanowić, iż każdy zwrot dla konsumenta może być pomniejszony w celu uwzględnienia użytku, jaki czynił z towaru od czasu jego dostawy, dotyczy tylko przypadków zakończenia stosunku rozwiązania umowy przewidzianego w art. 5 ust. 5 dyrektywy (pkt. 38 – 39). Otrzymując nowy towar w zamian za towar niezgodny z umową, konsument, który prawidłowo wykonał umowę i zapłacił cenę sprzedaży, nie staje się bezpodstawnie wzbogacony. Otrzymuje jedynie z opóźnieniem towar zgodny z postanowieniami umowy (pkt 41).

Zob.: A. Kołodziej, *Glosa do wyroku TS z dnia 17 kwietnia 2008 r., C-404/06*, MPr 2008, nr 19. R. Stefanicki, *Nieodpłatność przywrócenia zgodności towaru z umową sprzedaży konsumenckiej. [Komentarz do wyroku ETS z 17 kwietnia 2008 r. C-404/04, niepubl.]*, Orzecznictwo Sądów w Sprawach Gospodarczych 2008, nr 7.

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia z 17 stycznia 2008 r. w sprawie C-19/07, spadkobiercy Paula Chevassus-Marche'ego p. Groupe Danone, Société Kro beer brands SA (BKSA) i Société Évian eaux minérales d'Évian SA (SAEME), Zb. Orz. 2008, s. I-159 [Zbliżanie ustawodawstw – Dyrektywa 86/653/EWG – Przedstawiciele handlowi działający na własny rachunek – Prawo do prowizji przedstawiciela, któremu powierzono obszar geograficzny – Transakcje zawarte bez udziału zlecniodawcy]

W wyroku w sprawie *Chevassus-Marche* Trybunał orzekł:

Wykładni art. 7 ust. 2 tiret pierwsze dyrektywy Rady 86/653 z dnia 18 grudnia 1986 r. w sprawie koordynacji ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek należy dokonać w taki sposób, że przedstawiciel handlowy, któremu powierzono określony obszar geograficzny, nie ma prawa do prowizji od transakcji zawartych przez klientów pochodzących z tego obszaru z osobą trzecią bez bezpośredniego lub pośredniego udziału zlecniodawcy.

W polskiej wersji językowej dyrektywę 86/653 (Dz. Urz. L 382 z 31.12.1986, s. 17; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 6, t. 1, s. 177) nazwano dyrektywą dotyczącą przedstawicieli handlowych działających na własny rachunek – w istocie odnosi się ona do agentów handlowych działających na własny rachunek, niemniej w poniższym tekście stosowana jest – tak jak w oficjalnym tłumaczeniu wyroku – terminologia dyrektywy.

W 1987 r. spółka BSN, przekształcona następnie w Grupe Danone, zawarła z P. Chevassusem-Marche'em umowę o wyłączne przedstawicielstwo swych spółek zależnych, Brasseries Kronenbourg, przekształconej następnie w Kro beer brands SA oraz Évian eaux minérales d'Évian S.A., wobec importerów, hurtowników i sprzedawców detalicznych ich produktów na określonym obszarze geograficznym obejmującym wyspy Mayotte i Réunion (odpowiednio francuska zbiorowość zamorska i departament zamorski). W następstwie rozwiązania tej umowy P. Chevassus-Marche zażądał od spółki Groupe Danone, a także od jej spółek zależnych, zapłaty różnych należności, między innymi prowizji od zakupów dokonanych przez dwie spółki działające na jego obszarze geograficznym. Żądania te nie zostały uwzględnione z uzasadnieniem, iż zakupy te dokonane zostały w centrach zakupów i u pośredników mających siedziby we Francji metropolitalnej, poza kontrolą spółki Groupe Danone i jej spółek zależnych oraz bez udziału P. Chevassusa-Marche'ego. Cour de cassation zwrócił się do Trybunału z następującym pytaniem prejudycjalnym:

Czy art. 7 ust. 2 dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że przedstawiciel handlowy, któremu powierzono określony obszar geograficzny, ma prawo do prowizji w

sytuacji, gdy transakcja handlowa została zawarta między osobą trzecią a klientem pochodzącym z tego obszaru, bez bezpośredniego lub pośredniego udziału w tej transakcji zleceniodawcy?”.

Trybunał przypomniał, że w wyroku z dnia 12 grudnia 1996 r. w sprawie C-104/95, *Kontogeorgas*, Zb. Orz. 1996, s. I-6643, orzekł, iż wykładni art. 7 ust. 2 tiret pierwsze dyrektywy należy dokonać w ten sposób, że gdy przedstawicielowi powierzono obszar geograficzny, ma on prawo do prowizji wynikającej z transakcji zawartych z klientami pochodzącymi z tego obszaru, nawet jeżeli zostały one zawarte bez jego udziału (pkt. 13 – 14). W niniejszej sprawie umowy sprzedaży towarów z klientami mającymi siedzibę na obszarze geograficznym powierzonym danemu przedstawicielowi handlowemu zostały zawarte nie tylko bez udziału przedstawiciela, ale także bez bezpośredniego czy pośredniego udziału zleceniodawcy. Trybunał przyznał, że w art. 7 ust. 2 dyrektywy udział zleceniodawcy nie jest wyraźnie wymagany w większym stopniu niż udział przedstawiciela handlowego. Jednakże przepis ten należy odczytywać w powiązaniu z art. 10 dyrektywy, który wskazuje przesłanki, od spełnienia których uzależnione jest prawo przedstawiciela handlowego do prowizji. Z połączenia ust. 1 i 2 artykułu 10 dyrektywy wynika, że prawo przedstawiciela handlowego do prowizji powstaje bądź wtedy, gdy zleceniodawca wykonał lub powinien był wykonać swe zobowiązanie, bądź wtedy, gdy osoba trzecia w stosunku do umowy agencyjnej, tj. klient wykonał lub powinien był wykonać swoje zobowiązanie. We wszystkich tych sytuacjach obecność zleceniodawcy w transakcjach, z tytułu których przedstawiciel handlowy może domagać się prowizji, jest niezbędna. Takie odczytanie art. 10 dyrektywy wzmocnione jest brzmieniem jej art. 11 ust. 1, zgodnie z którym prawo przedstawiciela handlowego do prowizji może wygasnąć wyłącznie wtedy, gdy i o ile ustalono, iż umowa między osobą trzecią a zleceniodawcą nie będzie wykonana, oraz niewykonanie umowy nie wynika z okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi zleceniodawca. Ten jedyny przypadek wygaśnięcia, który wymaga zaistnienia dwóch okoliczności wyraźnie odsyłających do zleceniodawcy, podkreśla rolę tego ostatniego w powstaniu prawa do prowizji. Zatem z lektury art. 7 ust. 2 w związku z art. 10 ust. 1 i 2 oraz w związku z art. 11 ust. 1 dyrektywy wynika, że przedstawiciel handlowy może domagać się prowizji od transakcji tylko wtedy, gdy zleceniodawca brał udział, bezpośrednio lub pośrednio, w zawarciu tej transakcji (pkt. 16 – 2).

Wyrok ten dotyczy innego rozwiązania prawnego niż przyjęte w Polsce w wykonaniu dyrektywy 86/653. W Polsce przewidziano bowiem agencję wyłączną, we Francji zaś, skąd pochodziło pytanie, powierzenie agentowi określonego obszaru lub grupy klientów bez wyłączności. Dyrektywa pozostawiała państwom członkowskim wybór między tymi dwiema możliwościami.

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 3 kwietnia 2008 r. w sprawie C-306/06, 01051 Telecom GmbH p. Deutsche Telekom AG, Zb. Orz. 2008, s. I-1923 [Dyrektywa 2000/35/WE – Zwalczenie opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych – Artykuł 3 ust. 1 lit. c) pkt ii) – Opóźnienie w płatności – Przelew bankowy – Data, od której należy uznać płatność za dokonaną]

Trybunał orzekł:

Artykuł 3 ust. 1 lit. c) ppkt ii) dyrektywy 2000/35 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 czerwca 2000 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych należy interpretować w ten sposób, że zawiera on wymaganie, by w celu wykluczenia lub zaprzestania naliczania odsetek za opóźnienie, na skutek zapłaty za pomocą przelewu bankowego, należna kwota była zapisana na rachunku wierzyciela w terminie wymagalności.

Spółki 01051 Telecom i Deutsche Telekom świadczące publiczne usługi telefoniczne oraz usługi telefoniczne na rzecz operatorów sieci łączyło porozumienie o współpracy międzysieciowej, na mocy którego wystawiały sobie wzajemnie faktury za świadczone usługi i na tej podstawie obliczały należne kwoty. Umowa przewidywała, że wierzytelności stron stają się wymagalne wraz z otrzymaniem faktury, a kwotę faktury należy wpłacić na podany na niej rachunek. Umowa stanowiła ponadto, że opóźnienie, o ile nie zostało wcześniej stwierdzone w wezwaniu do zapłaty, następuje po upływie 30 dni od terminu wymagalności i otrzymania faktury. Jeżeli jedna ze stron umowy opóźnia się z płatnością, naliczane są odsetki za opóźnienie w wysokości 8 % ponad obowiązującą w czasie opóźnienia podstawową stopę procentową zgodnie z § 247 BGB. Następnie spółki te zawarły umowę w sprawie fakturowania i odzyskiwania należności, która przewidywała, że strona umowy może piętnastego dnia lub ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego zafakturować na Deutsche Telekom kwoty netto, które zostały uznane przez Deutsche Telekom za podlegające fakturowaniu, powiększone o podatek od wartości dodanej za świadczone na jej rzecz usługi. Zafakturowana suma powinna zostać uznana na rachunku wskazanym na fakturze bądź podlegać potrąceniu najpóźniej 30 dni po otrzymaniu faktury.

W ramach powództwa wniesionego do sądu pierwszej instancji 01051 Telecom broniła stanowiska, że postanowienie umowy w sprawie fakturowania i odzyskiwania należności powinno znajdować zastosowanie również w ramach porozumienia o współpracy międzysieciowej. W konsekwencji spółka ta domagała się od Deutsche Telekom zapłaty odsetek za opóźnienie obliczonych za okres od trzydziestego dnia po otrzymaniu odpowiedniej faktury do dnia zapisania należnej kwoty na rachunku 01051 Telecom, w przypadkach, gdy po potrąceniu dokonany przez Deutsche Telekom pozostawała jeszcze należna nadwyżka. Sąd uwzględnił powództwo w części orzekając, że świadczenie, do którego zobowiązana była Deutsche Telekom, polegało nie tylko na wykonaniu przelewu należnej

kwoty, lecz na uznaniu jej na rachunku bankowym 01051 Telecom. Wniosek ten wynikał bezpośrednio z art. 3 ust. 1 lit. c) ppkt ii) dyrektywy 2000/35 w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych (Dz. Urz. L 200 z 8.8.2000, s. 35; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 226), na mocy którego wierzyciel ma prawo, w razie opóźnienia w zapłacie, żądać odsetek za opóźnienie, o ile „nie otrzymał” na czas należnej kwoty. Zdaniem sądu, wbrew przeważającej dotąd w Niemczech wykładni, okolicznością przesądzającą o powstaniu opóźnienia w zapłacie nie jest więc spóźnione wykonanie polecenia przelewu, lecz spóźnione otrzymanie należnej kwoty przez wierzyciela. Deutsche Telekom wniosła apelację, kwestionując wykładnię dokonaną przez sąd pierwszej instancji. W swym wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym sąd wskazał, że co do zasady, w przypadku płatności w drodze przelewu bankowego, świadczenie uważa się za wykonane w terminie, jeżeli po pierwsze, polecenie przelewu dotarło do instytucji finansowej dłużnika przed upływem terminu zapłaty, następnie, na rachunku dłużnika znajduje się wystarczająca kwota lub w rachunku tym dostępna jest linia kredytowa w wystarczającej wysokości, wreszcie, instytucja finansowa przyjmuje polecenie przelewu w powyższym terminie. Sąd ten przyznaje jednak, że istnieje interpretacja art. 3 ust. 1 lit. c) ppkt ii) dyrektywy 2000/35, która mogłaby doprowadzić do innego wniosku. W szczególności posłużenie się w niemieckiej, angielskiej i francuskiej wersji tej dyrektywy sformułowaniami, odpowiednio, „*erhalten*”, „*received*” i „*reçu*” może wskazywać, że w celu uniknięcia opóźnienia w zapłacie w rozumieniu tego przepisu należąca kwota musi być zapisana na rachunku wierzyciela przed upływem terminu płatności.

W tych okolicznościach postanowił zwrócić się do Trybunału z pytaniem prejudycjalnym:

Czy przepis krajowy, zgodnie z którym, aby zapłata dokonana w drodze przelewu bankowego wyłączała opóźnienie w zapłacie dłużnika lub powodowała jego ustanie, decydujące znaczenie ma nie chwila zapisania na rachunku wierzyciela danej kwoty, lecz chwila złożenia przez dłużnika polecenia przelewu przy wystarczającym pokryciu na rachunku lub wystarczającej wysokości linii kredytowej, jest zgodny z art. 3 ust. 1 lit. c) ppkt ii) dyrektywy 2000/35?

Trybunał zauważył, że dyrektywa 2000/35, po określeniu w art. 3 ust. 1 lit. c) ppkt i) trzydziestodniowego terminu zapłaty znajdującego zastosowanie w braku postanowień umownych, przewiduje w tym samym ustępie w lit. c) ppkt ii), że wierzyciel ma prawo żądać od dłużnika zapłaty odsetek za opóźnienie, o ile „nie otrzymał należnej sumy w odpowiednim czasie, chyba że dłużnik nie ponosi odpowiedzialności za opóźnienie”. Z brzmienia tego ostatniego przepisu wynika zatem wprost, że zapłatę dokonaną przez dłużnika uznaje się za spóźnioną dla celów wymagalności odsetek za opóźnienie, jeżeli wierzyciel nie dysponuje należną kwotą w chwili upływu terminu. W przypadku zapłaty przelewem bankowym jedynie zapisanie kwoty na rachunku wierzyciela może pozwolić mu na dysponowanie tą kwotą. Taka wykładnia znajduje potwierdzenie w różnych wersjach językowych

dyrektywy, które odwołują się w sposób jednoznaczny do otrzymania należnej kwoty w terminie zapłaty. Jest tak między innymi w przypadku określeń „*erhalten*”, „*received*”, „*reçu*”, i „*ricevuto*” użytych odpowiednio w niemieckiej, angielskiej, francuskiej i włoskiej wersji dyrektywy. Trybunał zauważył też, że w toku prac przygotowawczych dotyczących tej dyrektywy wybór sformułowania „otrzymał” nie był przypadkowy, lecz podyktowany jego bardziej w porównaniu z innymi wyrażeniami precyzyjnym charakterem (pkt. 22 – 25). Ponadto uznał, że wykładnia polegająca na stwierdzeniu, że kryterium przesądzającym o zapłacie jest zapisanie należnej kwoty na rachunku wierzyciela, przyjmująca za podstawę chwilę, w której należna kwota zostaje w sposób niebudzący wątpliwości pozostawiona do jego dyspozycji, jest zgodna z głównym celem dyrektywy 2000/35 sformułowanym między innymi w jej motywie siódmym i szesnastym, jakim jest ochrona podmiotów, którym przysługują wierzytelności pieniężne (pkt 26). Wobec tego decydującą chwilą dla oceny, czy w ramach transakcji handlowej zapłata przelewem bankowym może zostać uznana za dokonaną w terminie, jest dzień, w którym należna kwota zostaje zapisana na rachunku wierzyciela (pkt 28).

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 11 września 2008 r. w sprawie C-265/07, Caffaro Srl p. Azienda Unità Sanitaria Lokale RM/C [Transakcje handlowe – Dyrektywa 2000/35/WE – Zwalczanie opóźnień w płatnościach – Postępowania w sprawie odzyskiwania wierzytelności niespornych]

Trybunał orzekł:

Dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2000/35 z dnia 29 czerwca 2000 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych należy interpretować w ten sposób, że nie sprzeciwia się ona stosowaniu takiego przepisu krajowego, jak art. 14 dekretu nr 669/96 z dnia 31 grudnia 1996 r., na mocy którego wierzyciel posiadający tytuł wykonawczy obejmujący niesporną wierzytelność wobec organu administracji publicznej o zapłatę wynagrodzenia z tytułu transakcji handlowej nie może wszcząć egzekucji przymusowej przeciwko temu organowi administracji przed upływem terminu 120 dni od doręczenia owemu organowi tytułu wykonawczego.

Spółka Caffaro, posiadająca tytuł wykonawczy wydany zgodnie z przepisami włoskimi transponującymi dyrektywę 2000/35 (Dz. Urz. L 200 z 8.8.2000, s. 35; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 226) do prawa krajowego, wszczęła postępowanie egzekucyjne przeciwko Azienda. Egzekucja prowadzona była w drodze zajęcia wierzytelności Azienda w stosunku do osoby trzeciej, Banca di Roma, na podstawie doręczone-

go im wniosku o wszczęcie egzekucji i wezwania do stawiennictwa przez sądem krajowym. Banca di Roma stał się przed sądem krajowym na rozprawie w dniu 13 czerwca 2006 r. i przyznał fakt istnienia na jego rachunkach kwot należących do Azienda oraz oświadczył, że wykonał orzeczenie o ich zajęciu. Na tej samej rozprawie sąd krajowy podniósł, że przymusowa egzekucja została wszczęta przed upływem terminu 120 dni od doręczenia tytułu wykonawczego, o którym mowa w art. 14 dekretu nr 669/1996. Uznając, że art. 14 dekretu nr 669/1996 nie jest zgodny z dyrektywą 2000/35, Caffaro wniosła o nie stosowanie tego przepisu albo ewentualnie o wydanie postanowienia w sprawie zwrócenia się o wykładnię do Trybunału, w celu umożliwienia mu orzeczenia co do zgodności tego przepisu krajowego z dyrektywą. W tych okolicznościach Tribunale civile di Roma postanowił zawiesić postępowanie i zwrócić się do Trybunału z pytaniem prejudycjalnym, którego treść można przedstawić w sposób następujący:

Czy dyrektywę 2000/35 należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwia się ona stosowaniu art. 14 dekretu nr 669/96, na mocy którego wierzyciel posiadający tytuł wykonawczy obejmujący niesporną wierzytelność wobec organu administracji publicznej o zapłatę wynagrodzenia z tytułu transakcji handlowej nie może wszcząć egzekucji przymusowej przeciwko temu organowi administracji przed upływem terminu 120 dni od doręczenia owemu organowi tytułu wykonawczego?

Na wstępie Trybunał wyjaśnił, że dyrektywa reguluje tylko niektóre szczególne zasady dotyczące tego rodzaju opóźnień, to znaczy dotyczące odsetek za opóźnienie w płatności (art. 3), zastrzeżenia własności (art. 4) oraz procedury odzyskiwania należności w przypadku wierzytelności niespornych (art. 5). Ponadto dyrektywa ta w wielu punktach odsyła do stosowania przepisów krajowych. Jak wynika z jej motywu 15, jest tak między innymi w przypadku różnych postępowań egzekucyjnych na podstawie tytułu wykonawczego oraz warunków, na jakich egzekucja na podstawie takiego tytułu może zostać umorzona lub zawieszona (pkt. 16 – 17). W szczególności w ramach systemu wprowadzonego dyrektywą 2000/35 jej art. 5 ogranicza się do wymagania od państw członkowskich zapewnienia, aby tytuł wykonawczy zdefiniowany w art. 2 pkt 5 tej dyrektywy mógł być uzyskany w ciągu 90 dni kalendarzowych od wniesienia przez wierzyciela pozwu lub wniosku do sądu lub innego właściwego organu, o ile nie można zakwestionować długu czy aspektów proceduralnych. Wynika z tego, że w odniesieniu do postępowań w sprawie odzyskiwania wierzytelności niespornych dyrektywa ta harmonizuje jedynie termin uzyskania tytułu wykonawczego, nie regulując postępowania egzekucyjnego, które pozostaje objęte zakresem prawa krajowego państw członkowskich (pkt 18).

Trybunał zauważył jednak, że przepis krajowy, taki jak rozważany w sprawie przed sądem krajowym, w żaden sposób nie wpływa na termin uzyskania tytułu wykonawczego. Przeciwnie, przepis taki zakłada właśnie, że wierzyciel ma już tytuł wykonawczy (pkt 19). Wniosku tego nie jest w stanie podważyć argumentacja Komisji, zgodnie z którą skoro art. 14 dekretu nr 669/1996 przewiduje zawieszenie przymusowej egzekucji na okres 120 dni,

to dotyczy on etapu postępowania w sprawie odzyskania wierzytelności poprzedzającego postępowanie egzekucyjne, wskutek czego objęty jest on zakresem zastosowania dyrektywy 2000/35 (pkt 20). Jeśli bowiem nawet przyjąć – jak to twierdzi Komisja – że skutkiem przywołanego art. 14 jest przesunięcie początku postępowania egzekucyjnego, to okoliczność ta nie wpływa w żaden sposób na termin uzyskania tytułu wykonawczego. Tymczasem jak wynika z pkt. 18 niniejszego wyroku, termin ten stanowi jedyny aspekt postępowania w sprawie odzyskiwania wierzytelności niespornych, który podlega harmonizacji na mocy art. 5 tej dyrektywy (pkt 21). Ponadto, choć z powyższego wynika, iż tytuł wykonawczy może na podstawie art. 14 dekretu nr 669/1996 zostać czasowo pozbawiony skutku wykonalności, nie oznacza to jednocześnie, jak twierdzi Komisja, że podważona zostaje skuteczna ochrona wierzyciela z naruszeniem dyrektywy 2000/35 (pkt 22). W istocie oprócz tego, że mogą toczyć się postępowania niezbędne w celu wyegzekwowania płatności, to również, jak potwierdził rząd włoski na rozprawie, w żaden sposób nie są zawieszane działania Azienda niezbędne w celu dokonania zapłaty. Wręcz przeciwnie, organ ten jest zobowiązany na mocy powyższego art. 14 do dołożenia wszelkich starań, aby procedura zapłaty została zakończona w terminie 120 dni (pkt 23).

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 11 grudnia 2008 r. w sprawie C-380/06, Komisja Wspólnot Europejskich p. Królestwu Hiszpanii [Uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego – Opóźnienia w płatnościach w transakcjach handlowych – Termin – Dyrektywa 2000/35/WE – Naruszenie art. 3 ust. 1, 2 i 4]

Komisja wniosła w skardze do Trybunału o stwierdzenie, że dopuszczając termin 90 dni w odniesieniu do zapłaty za niektóre produkty spożywcze i towary masowego użytku oraz odraczając wejście w życie określonych przepisów do dnia 1 lipca 2006 r., Królestwo Hiszpanii uchybiło zobowiązaniom, które na nim ciążyą na mocy art. 3 ust. 1, 2 i 4 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2000/35 z dnia 29 czerwca 2000 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych (Dz. Urz. L 200 z 8.8.2000, s. 35; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 226).

Trybunał oddalił skargę w zakresie obydwu zarzutów. Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie w przedmiocie zarzutu pierwszego, zauważył, że – jak wynika z art. 3 ust. 1 lit. a) dyrektywy 2000/35 – strony mają co do zasady swobodę określania w wiążącej je umowie daty lub terminu płatności. Zatem przewidziany w art. 3 ust. 1 lit. b) tej dyrektywy ustawowy termin 30 dni znajduje zastosowanie jedynie w braku postanowień umownych w tym zakresie. Następnie podkreślił, że art. 3 ust. 2 dyrektywy pozwala państwom członkowskim na przedłużenie tego 30-dniowego terminu, ale podporządkowuje tę możliwość dwóm warunkom. Po pierwsze, musi być ona ograniczona do pewnych kategorii umów. Po drugie,

jeśli chodzi o długość terminu stanowiącego odstępstwo, może on zostać przedłużony do maksymalnie 60 dni, jeżeli strony zostały objęte zakazem umownego wprowadzania odstępstw od niego, lub z zastrzeżeniem zastosowania obowiązkowych odsetek, których stopa jest znacznie wyższa od ustawowej stopy procentowej (pkt. 17 – 19). Trybunał stwierdził, że – po pierwsze – art. 17 ust. 3 hiszpańskiej ustawy nr 7/1996, w brzmieniu zmienionym ustępem 1 drugiego przepisu końcowego ustawy nr 3/2004, dopuszcza, w odniesieniu do produktów spożywczych, które nie są świeże ani szybko psujące się, oraz do towarów masowego użytku możliwość przedłużenia do 60 dni 30-dniowego terminu płatności mającego zastosowanie, na mocy art. 17 ust. 1 w braku wyraźnej umowy między stronami. Po drugie, art. 17 ust. 3 zdanie drugie, którego dotyczą zarzuty Komisji, dopuszcza możliwość dodatkowego przedłużenia tego terminu 30 dni do 90 dni na podstawie wyraźnej umowy między stronami przewidującej na rzecz dostawcy rekompensatę ekonomiczną odpowiadającą dłuższemu terminowi zapłaty. Należy zatem stwierdzić, że zgodnie z samym brzmieniem spornego przepisu możliwość przedłużenia terminu płatności ponad 60 dni jest uzależniona od zawarcia między stronami „wyraźnej umowy” w tym względzie. Wobec powyższego nie można przyjąć zarzutu Komisji, zgodnie z którym sporny przepis krajowy narusza art. 3 ust. 2 dyrektywy 2000/35 w zakresie, w jakim pozwala w odniesieniu do określonych produktów i z pominięciem wymogów ustanowionych w tym przepisie na przedłużenie terminu płatności z 60 do 90 dni (pkt. 21 – 23).

W przedmiocie zarzutu drugiego Trybunał zauważył, że sporny przepis krajowy dotyczy wyłącznie stosowania terminu 60 dni, o którym mowa w art. 17 ust. 3 ustawy nr 7/1996, w brzmieniu zmienionym ustępem 1 drugiego przepisu końcowego ustawy nr 3/2004. Tymczasem ze względów wskazanych w pkt. 22 – 25 niniejszego wyroku wspomniany art. 17 ust. 3 nie wchodzi w zakres stosowania art. 3 dyrektywy 2000/35, a tym samym nie może stanowić przepisu ją transponującego. Z powyższego wynika, że odroczenie stosowania spornego przepisu krajowego nie może oddziaływać negatywnie na poszanowanie przez Królestwo Hiszpanii obowiązków, które na nim ciążyą na mocy wspomnianego art. 3 (pkt. 31 – 33).

Wyrok Trybunału (czwarta izba) z dnia 16 października 2008 r. w sprawie C-298/07, Bundesverband der Verbraucherzentralen und Verbraucherverbände – Verbraucherzentrale Bundesverband eV p. deutsche internet versicherung AG [Dyrektywa 2000/31/WE – Artykuł 5 ust. 1 lit. c) – Handel elektroniczny – Usługodawca działający za pośrednictwem Internetu – Poczta elektroniczna]

Trybunał orzekł:

Artykuł 5 ust. 1 lit. c) dyrektywy 2000/31 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym) należy interpretować w ten sposób, iż usługodawca jest obowiązany podać usługobiorcom, zanim zostanie z nimi zawarta jakakolwiek umowa, oprócz adresu poczty elektronicznej, inne dane umożliwiające nawiązanie szybkiego kontaktu oraz bezpośrednio i skuteczne porozumiewanie się. Dane te nie muszą koniecznie zawierać numeru telefonu. Mogą mieć postać formularza *on-line*, za którego pośrednictwem usługobiorcy mogą zwracać się przez Internet do usługodawcy i na który odpowiada on za pośrednictwem poczty elektronicznej, z wyjątkiem przypadków, w których usługobiorca, po nawiązaniu kontaktu z usługodawcą drogą elektroniczną, będąc pozbawionym dostępu do sieci, poprosi usługodawcę o udostępnienie nieelektronicznego sposobu porozumiewania się.

W wyroku tym Trybunał rozważał dosyć szczegółową kwestię przedstawioną w trybie prejudycjalnym przez sąd niemiecki:

Czy art. 5 ust. 1 lit. c) dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że usługodawca jest obowiązany podać usługobiorcom, zanim zawrze z nimi jakakolwiek umowę, oprócz swojego adresu poczty elektronicznej inne informacje umożliwiające dodatkową drogę porozumiewania się z nim, a jeśli taki obowiązek istnieje, czy informacje te muszą koniecznie zawierać numer telefonu, czy też wystarczy formularz *on-line*?

Sprawa dotyczyła spółki *deutsche internet versicherung AG (DIV)* świadczącej usługi w zakresie ubezpieczeń samochodowych wyłącznie przez Internet. Na swojej stronie internetowej spółka podawała adres pocztowy i adres poczty elektronicznej, a nie podawała numeru telefonu, który udostępniała klientowi dopiero, gdy doszło do zawarcia umowy ubezpieczenia. Zainteresowani usługami *DIV* mogli natomiast kierować do niej pytania za pomocą formularza kontaktowego w Internecie, na które odpowiedzi przekazywane były pocztą elektroniczną w ciągu 30 – 60 min. Trybunał musiał w związku z tym dokonać wykładni art. 5 ust. 1 dyrektywy 2000/31 o handlu elektronicznym (Dz. Urz. L 178 z 17.7.2000, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 13, t. 25, s. 399), który stanowi, że usługodawca musi umożliwić usługobiorcom łatwy, bezpośredni i stały dostęp co najmniej do następujących informacji: swojej nazwy, adresu siedziby i danych szczegółowych o usługodawcy, łącznie z jego adresem poczty elektronicznej, umożliwiającym szybki kontakt oraz bezpośrednio i skuteczne porozumiewanie się.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 lit. c) dyrektywy usługodawca musi umożliwić usługobiorcom dostęp do minimalnego zakresu niektórych informacji, do których należą dane, łącznie z adresem poczty elektronicznej, umożliwiające usługobiorcom szybki kontakt oraz bezpo-

średnie i skuteczne porozumiewanie się z usługodawcą. Z brzmienia tego przepisu, a w szczególności z wyrażenia „łącznie z” wynika więc, że zamiarem ustawodawcy wspólnotowego było zobowiązanie usługodawcy do podania usługobiorcom, oprócz swojego adresu poczty elektronicznej, innych danych umożliwiających osiągnięcie skutku, który ten przepis ma na celu. Taka dosłowna wykładnia znajduje potwierdzenie w związku z kontekstem, w jakim znajduje się art. 5 ust. 1 lit. c) dyrektywy. Zgodnie z art. 5 ust. 1 lit. b) dyrektywy w ramach informacji, które usługodawca jest zobowiązany udostępnić usługobiorcom, znajduje się również adres jego siedziby. Tak więc z brzmienia tego ostatniego przepisu jasno wynika, że ustawodawca wspólnotowy nie zamierzał ograniczać możliwości nawiązania kontaktu i porozumiewania się z usługodawcą do jednej tylko drogi komunikacji, którą stanowi poczta elektroniczna, lecz pragnął zapewnić usługobiorcom dostęp do adresu pocztowego (pkt. 16 – 18). Po pierwsze, przymiotnik „bezpośrednie” w rozumieniu art. 5 ust. 1 lit. c) dyrektywy niekoniecznie oznacza porozumiewanie się w drodze wymiany słownej, czyli prawdziwy dialog, lecz jedynie brak pośrednika. Po drugie, skuteczne porozumiewanie się nie może oznaczać, że odpowiedź udzielona na dane pytanie będzie natychmiastowa. Przeciwnie, należy uznać, że porozumiewanie się jest skuteczne, jeżeli umożliwia uzyskanie odpowiednich informacji w terminie dającym się pogodzić z potrzebami lub uzasadnionymi oczekiwaniami odbiorcy (pkt. 29 – 30).

Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 29 stycznia 2008 r. w sprawie C-275/06, Productores de Música de España (Promusicae) p. Telefónica de España SAU, Zb. Orz. 2008, s. I-271 [Społeczeństwo informacyjne – Obowiązki dostawców usług – Zatrzymywanie i udostępnianie danych o ruchu – Obowiązek udostępnienia danych – Granice – Ochrona poufności komunikacji elektronicznej – Zgodność z ochroną praw autorskich i praw pokrewnych – Prawo do skutecznej ochrony własności intelektualnej]

W wyroku w sprawie *Promusicae* Trybunał orzekł:

W sytuacji takiej jak będąca przedmiotem postępowania przed sądem krajowym dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym), 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej oraz 2002/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 lipca 2002 r. dotycząca przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elek-

tronicznej (dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej) nie zobowiązują państw członkowskich do ustanowienia obowiązku przekazania danych osobowych w celu zapewnienia skutecznej ochrony praw autorskich w ramach postępowania cywilnego. Jednakże prawo wspólnotowe wymaga, by przy transpozycji tych dyrektyw oparły się one na takiej wykładni tych dyrektyw, która pozwoli na zapewnienie odpowiedniej równowagi między poszczególnymi prawami podstawowymi chronionymi przez wspólnotowy porządek prawny. Następnie przy przyjmowaniu środków mających na celu transpozycję tych dyrektyw, władze i sądy państw członkowskich są zobowiązane nie tylko dokonywać wykładni swojego prawa krajowego w sposób zgodny ze wspomnianymi dyrektywami, lecz również nie opierać się na takiej wykładni tych dyrektyw, która pozostawałaby w konflikcie ze wspomnianymi prawami podstawowymi lub z innymi ogólnymi zasadami prawa wspólnotowego, takimi jak zasada proporcjonalności.

Wniosek prejudycjalny został przedstawiony w ramach sporu między niemającym celu zarobkowego stowarzyszeniem Productores de Música de España (Promusicae) a Telefónica de España SAU, dotyczącego odmowy przez tę ostatnią udostępnienia Promusicae, działającemu na rzecz zrzeszonych w nim producentów i wydawców nagrań muzycznych oraz opracowań audiowizualnych, danych osobowych dotyczących korzystania z Internetu przy użyciu połączenia dostarczonego przez Telefónicę. Promusicae domagało się nakazania, by Telefónica wskazała tożsamość i adresy określonych osób, na rzecz których świadczy usługi w zakresie dostępu do Internetu, a których adres IP oraz data i godzina połączenia są znane. Zdaniem Promusicae osoby te korzystały z programu wymiany plików (tak zwanego peer to peer – P2P) o nazwie KaZaA i umożliwiały, w ramach udostępnionych folderów swoich komputerów osobistych, dostęp do nagrań, do których majątkowe prawa autorskie należą do podmiotów będących członkami Promusicae. Promusicae podnosiło przed sądem krajowym, że użytkownicy KaZaA dopuszczają się czynów nieuczciwej konkurencji i naruszają prawa własności intelektualnej. Wniosło więc o przekazanie mu wyżej wskazanych informacji w celu wytoczenia przeciwko tym osobom powództw cywilnych. W pytaniu swym sąd krajowy zmierzał zasadniczo do ustalenia:

Czy prawo wspólnotowe, a w szczególności dyrektywy 2000/31, 2001/29 i 2004/48 w związku z art. 17 i 47 Karty Praw Podstawowych proklamowanej w Nicei w dniu 7 grudnia 2000 r., winno być interpretowane w ten sposób, że w celu zapewnienia skutecznego przestrzegania praw autorskich zobowiązuje ono państwa członkowskie do ustanowienia obowiązku przekazania danych osobowych w ramach postępowania cywilnego?

W pierwszej kolejności Trybunał zauważył, że nawet jeśli formalnie sąd krajowy ograniczył swe pytanie do wykładni dyrektyw 2000/31, 2001/29, 2004/48 i Karty, nie stoi to na przeszkodzie w dostarczeniu mu przez Trybunał wszystkich elementów wykładni prawa

wspólnotowego, które mogą być użyteczne dla rozstrzygnięcia zawisłej przed nim sprawy (pkt 42). Trybunał zajął się więc najpierw niepowołaną przez sąd krajowy dyrektywą 2002/58 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 lipca 2002 r. dotyczącą przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej (dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej) [Dz. Urz. L 201 z 31.7.2002, s. 37; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 13, t. 29, s. 514]. Bezsporne jest, że żądane przez Pro-musicae przekazanie nazwisk i adresów określonych użytkowników programów wymiany plików będących przedmiotem postępowania przed sądem krajowym wiąże się z udostępnieniem danych osobowych. Tego rodzaju przekazanie informacji stanowi przetwarzanie danych osobowych w rozumieniu art. 2 akapit drugi dyrektywy 2002/58 w związku z art. 2 lit. b) dyrektywy 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych (Dz. Urz. L 281 z 23.11.1985, s. 31; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 13, t. 15, s. 355). Trybunał uznał, że należy rozpatrzyć na wstępie, czy dyrektywa 2002/58 wyklucza, by w celu zapewnienia skutecznej ochrony praw autorskich państwa członkowskie mogły ustanowić obowiązek przekazania danych osobowych umożliwiających właścicielom takich praw wszczęcie postępowania cywilnego opartego na ich istnieniu. W przypadku odpowiedzi przeczącej należałoby zbadać następnie, czy z trzech wyraźnie wskazanych przez sąd krajowy dyrektyw wynika, że państwa członkowskie są zobowiązane ustanowić taki obowiązek. Wreszcie, jeżeli wynik tego drugiego badania również okazałby się negatywny, należałoby zbadać, przyjmując za podstawę dokonane przez sąd krajowy odniesienie do Karty Praw Podstawowych, czy w takiej sytuacji jak ta rozpoznawana w postępowaniu przed sądem krajowym inne normy prawa wspólnotowego mogą narzucić odmienną interpretację tych trzech dyrektyw (pkt 46).

W przedmiocie dyrektywy 2002/58 Trybunał zauważył, że jej art. 5 ust. 1 przewiduje, iż państwa członkowskie zapewniają, poprzez ustawodawstwo krajowe, poufność komunikacji i związanych z nią danych o ruchu za pośrednictwem publicznie dostępnej sieci łączności i publicznie dostępnych usług łączności elektronicznej. W szczególności zakazują słuchania, nagrywania, przechowywania lub innych rodzajów przejęcia lub nadzoru komunikatu i związanych z nim danych o ruchu przez osoby inne niż użytkownicy, bez zgody zainteresowanych użytkowników, z wyjątkiem upoważnienia zgodnego z art. 15 ust. 1. Ustęp ten nie zabrania technicznego przechowywania, które jest niezbędne do przekazania komunikatu bez uszczerbku dla zasady poufności. Ponadto zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 2002/58 dane o ruchu dotyczące abonentów i użytkowników przetwarzane i przechowywane przez dostawcę publicznej sieci łączności lub publicznie dostępnych usług łączności elektronicznej muszą zostać usunięte lub uczynione anonimowymi, gdy nie są już potrzebne do celów transmisji komunikatu, bez uszczerbku dla przepisów art. 6 ust. 2, 3 i 5 oraz art. 15 ust. 1 tej dyrektywy. W dalszych wywodach Trybunał zauważył, że art. 6 w sposób oczywisty nie dotyczy sytuacji będącej przedmiotem orzekania w niniejszej

sprawie. Artykuł 15 ust. 1 z kolei stwarza państwom członkowskim możliwość ustanowienia wyjątków od zasadniczego obowiązku zapewnienia poufności danych osobowych, który na nich ciąży na mocy art. 5 tej dyrektywy, ale żaden z tych wyjątków (np. dotyczących bezpieczeństwa narodowego, obronności i bezpieczeństwa publicznego, ścigania przestępstw kryminalnych), nie odnosi się do sytuacji, w których chodzi o wszczęcie postępowania cywilnego (pkt. 47 – 52). Należy jednak stwierdzić, że zawarty w art. 15 ust. 1 dyrektywy 2002/58 wykaz wyjątków kończy się wyraźnym odesłaniem do art. 13 ust. 1 dyrektywy 95/46. Ten ostatni przepis również upoważnia państwa członkowskie do przyjęcia środków ograniczających obowiązek zachowania poufności danych osobowych, gdy ograniczenie takie jest konieczne między innymi dla zabezpieczenia praw i wolności innych osób. Ponieważ brak jest wskazania, o jakie prawa i wolności może tu chodzić, przepis art. 15 ust. 1 dyrektywy 2002/58 należy interpretować jako wyraz woli prawodawcy wspólnotowego, by nie wykluczać z zakresu jego stosowania ochrony prawa własności ani sytuacji, w których autorzy zmierzają do uzyskania tej ochrony na drodze postępowania cywilnego. Trybunał stwierdził w konsekwencji, że dyrektywa 2002/58 nie wyklucza możliwości ustanowienia przez państwa członkowskie obowiązku ujawnienia danych osobowych w ramach postępowania cywilnego. Artykuł 15 ust. 1 tej dyrektywy nie może być jednak interpretowany jako zobowiązanie państw członkowskich do ustanowienia takiego obowiązku w sytuacjach wskazanych w tym przepisie (pkt. 53 – 55).

W rezultacie Trybunał przystąpił do rozważań, czy trzy wymienione przez sąd krajowy dyrektywy zobowiązują państwa członkowskie do ustanowienia tego obowiązku w celu zapewnienia skutecznej ochrony praw autorskich. W tym zakresie wskazał, że dyrektywy te mają na celu zapewnienie przez państwa członkowskie, szczególnie w społeczeństwie informacyjnym, skutecznej ochrony praw własności intelektualnej, a zwłaszcza praw autorskich. Jednak z art. 1 ust. 5 lit. b) dyrektywy 2000/31 (Dz. Urz. L 178 z 17.7.2000, s.1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 13, t. 25, s. 399), art. 9 dyrektywy 2001/29 (Dz. Urz. L 167 z 22.6.2001, s. 10, Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 230) i art. 8 ust. 3 lit. e) dyrektywy 2004/48 (Dz. Urz. L 157 z 30.4.2004, s. 45; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 2, s. 32) wynika, że taka ochrona nie może naruszać wymogów dotyczących ochrony danych osobowych. Wprawdzie art. 8 ust. 1 dyrektywy 2004/48 wymaga, by państwa członkowskie zapewniły, że w kontekście postępowania sądowego dotyczącego naruszenia prawa własności intelektualnej oraz w odpowiedzi na uzasadnione i proporcjonalne żądanie powoda właściwe organy sądowe mogą nakazać przedstawienie informacji o pochodzeniu i sieciach dystrybucji towarów lub usług naruszających prawo własności intelektualnej, jednak z przepisu tego, który winien być czytany w związku z art. 8 ust. 3 lit. e) tej dyrektywy, nie wynika, by w celu zapewnienia skutecznego przestrzegania praw autorskich państwa członkowskie były zobowiązane ustanowić obowiązek przekazania danych osobowych w ramach postępowania cywilnego. Trybunał dodał, że również art. 15 ust. 2 i art. 18 dyrektywy 2000/31 i art. 8 ust.

1 i 2 dyrektywy 2001/29 nie wymagają od państw członkowskich ustanowienia takiego obowiązku. Trybunał stwierdził też, że jeśli chodzi o wskazane przez Promusicae art. 41, 42 i 47 porozumienia TRIPS, to nie zawierają one przepisów, które nakazywałyby wykładnię wspomnianych dyrektyw jako zobowiązujących państwa członkowskie do ustanowienia obowiązku przekazania danych osobowych w ramach postępowania cywilnego (pkt. 57 – 60).

W przedmiocie praw podstawowych Trybunał zauważył, że sąd krajowy odsyła w swym wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym do art. 17 i 47 Karty Praw Podstawowych, z których pierwszy dotyczy ochrony prawa własności, między innymi własności intelektualnej, a drugi – prawa do skutecznego środka prawnego. Zważywszy to, można uznać, że sąd krajowy zmierza do ustalenia, czy wykładnia trzech wskazanych dyrektyw, zgodnie z którą państwa członkowskie nie są zobowiązane ustanowić obowiązek przekazania danych osobowych w ramach postępowania cywilnego w celu zapewnienia skutecznej ochrony praw autorskich, nie prowadzi do naruszenia podstawowego prawa własności i podstawowego prawa do skutecznej ochrony sądowej. Trybunał zauważył, że w niniejszej sprawie zachodzi potrzeba pogodzenia wymogów związanych z ochroną poszczególnych praw podstawowych: z jednej strony, prawa do poszanowania życia prywatnego i z drugiej – prawa do ochrony własności i prawa do skutecznego środka prawnego. Mechanizmy pozwalające na znalezienie odpowiedniej równowagi między tymi poszczególnymi prawami i interesami są zawarte, z jednej strony, w samej dyrektywie 2002/58, w zakresie, w jakim przewiduje ona zasady, które określają w jakich sytuacjach i w jakich granicach przetwarzanie danych osobowych jest dozwolone oraz jakie gwarancje winny być przewidziane, jak również w trzech dyrektywach wymienionych przez sąd krajowy w zakresie, w jakim środki przyjęte dla ochrony praw, do których dyrektywy te się odnoszą, wywierają wpływ na ochronę danych osobowych. Z drugiej strony, mechanizmy te winny wynikać z ustanowienia przez państwa członkowskie przepisów krajowych zapewniających transpozycję tych dyrektyw i z ich stosowania przez władze krajowe. Przy transpozycji wyżej wskazanych dyrektyw na państwach członkowskich spoczywa obowiązek oparcia się na takiej wykładni tych dyrektyw, która pozwoli na zapewnienie odpowiedniej równowagi między poszczególnymi prawami podstawowymi chronionymi przez wspólnotowy porządek prawny. Następnie przy przyjmowaniu środków mających na celu transpozycję tych dyrektyw, władze i sądy państw członkowskich są zobowiązane nie tylko dokonywać wykładni ich prawa krajowego w sposób zgodny ze wspomnianymi dyrektywami, lecz również nie opierać się na takiej wykładni tych dyrektyw, która pozostawałaby w konflikcie ze wspomnianymi prawami podstawowymi lub z innymi ogólnymi zasadami prawa wspólnotowego, takimi jak zasada proporcjonalności. Ponadto Trybunał przypomniał, że w tekście art. 5 ust. 1 dyrektywy 2002/58 wyraźnie zawarty jest wymóg, by środki określone w tym ustępie były przyjmowane przez państwa członkowskie z poszanowaniem ogólnych zasad prawa wspólnotowego, w tym zasad określonych w art. 6 ust. 1 i 2 TUE (pkt. 61 – 70).

Wyrok Trybunału (czwarta izba) z dnia 10 lipca 2008 r. w sprawie C-173/07, Emirates Airlines – Direktion für Deutschland p. Dieterowi Schenkelowi [Transport lotniczy – Rozporządzenie (WE) nr 261/2004 – Odszkodowanie dla pasażerów za odwołanie lotu – Zakres stosowania – Artykuł 3 ust. 1 lit. a) – Pojęcie „lot”]

Trybunał orzekł:

Artykuł 3 ust. 1 lit. a) rozporządzenia (WE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów, uchylające rozporządzenie (EWG) nr 295/91, należy interpretować w ten sposób, że nie znajduje on zastosowania do podróży do miejsca przeznaczenia i z powrotem, w ramach której pasażerowie, których pierwszym miejscem odlotu było lotnisko znajdujące się na terytorium państwa członkowskiego, do którego mają zastosowanie postanowienia traktatu, wracają na to lotnisko w ramach lotu z lotniska znajdującego się w państwie trzecim. Okoliczność, że lot do miejsca przeznaczenia i lot powrotny stanowią przedmiot jednej rezerwacji, pozostaje bez znaczenia dla wykładni tego przepisu.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym został złożony w ramach sporu między przewoźnikiem lotniczym Emirates Airlines – Direktion für Deutschland a Dietherem Schenkelem w przedmiocie odmowy wypłaty przez Emirates na rzecz D. Schenkela odszkodowania z tytułu odwołania lotu z Manili (Filipiny). Diether Schenkel zarezerwował w Niemczech podróż z Düsseldorfu (Niemcy) przez Dubaj (Zjednoczone Emiraty Arabskie) do Manili i z powrotem liniami lotniczymi Emirates. Lot powrotny z Manili był zarezerwowany na dzień 12 marca 2006 r., został jednak odwołany ze względu na problemy techniczne. Ostatecznie D. Schenkel opuścił Manilę w dniu 14 marca 2006 r. i dotarł do Düsseldorfu tego samego dnia. Wniósł on przeciwko Emirates powództwo do sądu rejonowego we Frankfurcie nad Menem o zapłatę 600 EUR tytułem odszkodowania, powołując się na art. 5 ust. 1 lit. c) i art. 7 ust. 1 lit. c) rozporządzenia nr 261/2004 (Dz. Urz. L 46 z 17.2.2004, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 7, t. 8, s. 10). Przewoźnik twierdził, że lot do miejsca przeznaczenia i lot powrotny należy postrzegać jako dwa odrębne loty. Poza tym podniósł, że nie dysponuje licencją przyznawaną przez państwo członkowskie na mocy art. 2 lit. c) rozporządzenia Rady (EWG) nr 2407/92 z dnia 23 lipca 1992 r. w sprawie przyznawania licencji przewoźnikom lotniczym. Wskazując, że nie jest zatem „przewoźnikiem wspólnotowym”, o którym mowa w art. 3 ust. 1 lit. b) rozporządzenia nr 261/2004, uznał, iż nie ciąży na nim obowiązek wypłaty odszkodowania za odwołany lot.

Sąd okręgowy we Frankfurcie nad Menem zwrócił się do Trybunału z pytaniem prejudycjalnym, czy art. 3 ust. 1 lit. a) rozporządzenia nr 261/2004 należy interpretować w ten sposób, że znajduje on zastosowanie do podróży do miejsca przeznaczenia i z powrotem, w ramach której pasażerowie, których pierwszym miejscem odlotu było lotnisko znajdujące się na terytorium państwa członkowskiego, do którego mają zastosowanie postanowienia traktatu, wracają na to lotnisko w ramach lotu z lotniska znajdującego się w państwie trzecim. Pytanie sądu krajowego służy również ustaleniu, czy okoliczność, że lot do miejsca przeznaczenia oraz lot powrotny stanowią przedmiot jednej rezerwacji, ma wpływ na wykładnię tego przepisu.

Trybunał zauważył, że formułując zadane pytanie, sąd krajowy odwołał się do pojęć „lot” i „podróż” użytych w rozporządzeniu nr 261/2004 i dążył do ustalenia, czy pojęcie lotu obejmuje podróż lotniczą do miejsca przeznaczenia i z powrotem. Ustalił, że pojęcie lotu nie figuruje wśród pojęć stanowiących przedmiot art. 2 rozporządzenia nr 261/2004, zatytułowanego „Definicje”. Nie zostało ono również zdefiniowane w innych przepisach tego rozporządzenia. Wykładnia pojęcia lotu powinna zostać przeprowadzona w świetle całości przepisów rozporządzenia nr 261/2004 oraz celów, których osiągnięciu ono służy. Trybunał zauważył, że art. 3 ust. 1 lit. a) rozporządzenia nr 261/2004, do którego odnosi się sąd krajowy, powinien być interpretowany w związku z art. 3 ust. 1 lit. b). Z całego wspomnianego ustępu 1 wynika, że rozporządzenie nr 261/2004 znajduje zastosowanie do sytuacji, w których pasażerowie odlatują z lotniska znajdującego się na terytorium państwa członkowskiego [lit. a)] albo z lotniska znajdującego się w państwie trzecim i lądują na lotnisku w państwie członkowskim wyłącznie wtedy, gdy przewoźnik lotniczy obsługujący dany lot jest przewoźnikiem wspólnotowym [lit. b)]. Oznacza to, że sytuacja, w której pasażerowie odlatują z lotniska znajdującego się na terytorium państwa trzeciego, może zostać uznana za objętą zakresem art. 3 ust. 1 lit. a) rozporządzenia nr 261/2004 oraz że w konsekwencji wchodzi w zakres stosowania tego rozporządzenia wyłącznie pod warunkiem spełnienia przesłanki przewidzianej w art. 3 ust. 1 lit. b), zgodnie z którą przewoźnik lotniczy obsługujący dany lot musi być przewoźnikiem wspólnotowym (pkt. 22 – 31).

Następnie należy zwrócić uwagę, że art. 8 ust. 2 rozporządzenia nr 261/2004 odnosi się do lotu stanowiącego część imprezy turystycznej, co nasuwa wniosek, iż lot nie jest równoznaczny z podróżą, a podróż może obejmować większą liczbę lotów. W tym względzie ust. 1 omawianego artykułu posługuje się bezpośrednio pojęciem „lot powrotny”, wskazując tym samym istnienie lotu do miejsca przeznaczenia, wykonanego w ramach tej samej podróży. Twierdzenie to znajduje poparcie w art. 2 lit. h) rozporządzenia nr 261/2004, który definiuje „miejsce docelowe” jako miejsce lądowania określone na bilecie przedstawionym na stanowisku kontrolnym lub, w przypadku lotów łączonych, miejsce lądowania ostatniego lotu. Następnie art. 8 ust. 1 rozporządzenia nr 261/2004 dokonuje różniczenia między pierwszym miejscem odlotu a miejscem docelowym pasażerów, odnosząc się w ten sposób do dwóch różnych miejsc. Tymczasem gdyby przyjąć, że „lot” w

rozumieniu art. 3 ust. 1 lit. a) tego rozporządzenia należy postrzegać jako podróż do miejsca przeznaczenia i z powrotem, wówczas oznaczałoby to, że jego miejsce docelowe pokrywa się z pierwszym miejscem odlotu. W tych okolicznościach przepis ten zostałby pozbawiony sensu. Wreszcie postrzeganie „lotu” w rozumieniu art. 3 ust. 1 lit. a) rozporządzenia nr 261/2004 jako podróży do miejsca przeznaczenia i z powrotem skutkowałoby w rzeczywistości obniżeniem poziomu ochrony, którą należy przyznać pasażerom na mocy tego rozporządzenia, co byłoby sprzeczne z jego celem polegającym na zapewnieniu wysokiego poziomu ochrony pasażerów. Poza tym, po pierwsze, art. 4 ust. 1, art. 5 ust. 1 i art. 8 ust. 1 rozporządzenia nr 261/2004 przewidują naprawienie różnego rodzaju szkód, które mogą wystąpić w związku z lotem, jednakże nie przewidują, że dana szkoda może wystąpić więcej niż raz w ramach jednego lotu. Wobec powyższego pasażerowie, których pierwszym miejscem odlotu było lotnisko znajdujące się na terytorium państwa członkowskiego, mogliby korzystać z tej ochrony tylko jeden raz, jeśli ponieśliby tę samą szkodę w ramach lotu do miejsca przeznaczenia i z powrotem. Po drugie, taka wykładnia art. 3 ust. 1 lit. a) rozporządzenia nr 261/2004, zgodnie z którą lot obejmuje podróż do miejsca przeznaczenia i z powrotem, oznaczałaby również pozbawienie pasażerów przysługujących im praw, w przypadku gdy lot z lotniska znajdującego się na terytorium państwa członkowskiego nie jest obsługiwany przez przewoźnika wspólnotowego. Pasażerowie takiego lotu, których pierwszym miejscem odlotu było lotnisko znajdujące się w państwie trzecim, nie mogliby korzystać z ochrony przyznanej na mocy rozporządzenia nr 261/2004. Natomiast pasażerowie rozpoczynający podróż od tego samego lotu mogliby z kolei korzystać z tej ochrony, jeżeli można by było ich uznać za pasażerów odlatujących z lotniska znajdującego się na terytorium państwa członkowskiego. Zatem pasażerowie tego samego lotu, których ochrona przed niekorzystnymi skutkami związanymi z lotem powinna być identyczna, byłiby traktowani odmiennie. W świetle powyższego pojęcie „lot” w rozumieniu rozporządzenia nr 261/2004 należy, zdaniem Trybunału, interpretować w ten sposób, że oznacza on co do istoty operację transportu lotniczego, stanowiąc tym samym w pewien sposób „odcinek” tego transportu, obsługiwany przez przewoźnika lotniczego, który wytycza swoją trasę (pkt. 32 – 40). Pojęcie „podróż” odnosi się natomiast do osoby pasażera, który wybiera miejsce przeznaczenia i udaje się do niego lotem obsługiwany przez przewoźnika lotniczego. Podróż, obejmująca normalnie część „do miejsca przeznaczenia” i „z powrotem” jest wyznaczona przede wszystkim osobistym i indywidualnym celem przemieszczenia się. Jako że pojęcie podróży nie zostało zawarte w art. 3 ust. 1 lit. a) rozporządzenia nr 261/2004, pozostaje co do zasady bez wpływu na jego wykładnię (pkt 41). Trybunał uznał też, że na wykładnię pojęcia lotu nie ma wpływu konwencja montrealaska definiująca obowiązki przewoźników lotniczych wobec pasażerów, z którymi zawarli oni umowę przewozu, i ustanawiająca w szczególności zasady, zgodnie z którymi pasażerowie mogą uzyskać zindywidualizowane naprawienie szkód wynikłych z opóźnienia, w postaci odszkodowania (pkt. 41 – 46).

Trybunał przyjął więc, że podróż do miejsca przeznaczenia i z powrotem nie może być postrzegana jako jeden i ten sam lot. Co za tym idzie, art. 3 ust. 1 lit. a) rozporządzenia nr 261/2004 nie może znajdować zastosowania do podróży do miejsca przeznaczenia i z powrotem, takiej jak będąca przedmiotem niniejszej sprawy, w ramach której pasażerowie, których pierwszym miejscem odlotu było lotnisko znajdujące się na terytorium państwa członkowskiego, wracają na to lotnisko w ramach lotu z lotniska znajdującego się w państwie trzecim. Wykładnia taka znajduje poparcie również w art. 17 tiret drugie rozporządzenia nr 261/2004 – objaśnionym w jego motywie dwudziestym trzecim – zgodnie z którym ustawodawca wspólnotowy rozważył możliwość rozszerzenia w przyszłości zakresu zastosowania tego rozporządzenia na pasażerów, którzy odlatują z lotniska w państwie trzecim i lądują na lotnisku w państwie członkowskim, lotami nieobsługiwanymi przez wspólnotowych przewoźników lotniczych (pkt. 47 – 48).

Co się tyczy okoliczności, że lot do miejsca przeznaczenia i lot powrotny stanowią przedmiot jednej rezerwacji, to Trybunał uznał, że pozostaje ona bez znaczenia dla wniosku prejudycjalnego, definicja pojęcia „rezerwacja” w art. 2 lit. g) rozporządzenia nr 261/2004, nie dostarcza bowiem żadnych danych pozwalających sprecyzować zakres stosowania art. 3 ust. 1 lit. a) tego rozporządzenia. Okoliczność, że pasażerowie dokonują jednej rezerwacji, pozostaje bez znaczenia dla autonomii obu lotów (pkt. 50 – 51).

Wyrok Trybunału (czwarta izba) z dnia 22 grudnia 2008 r. w sprawie C-549/07, Friederike Wallentin-Hermann p. Alitalia – Linee Aeree Italiane SpA [Transport lotniczy – Rozporządzenie (WE) nr 261/2004 – Artykuł 5 – Odszkodowanie i pomoc dla pasażerów w przypadku odwołania lotu - Wyłączenie obowiązku wypłacenia odszkodowania – Odwołanie spowodowane zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków]

Trybunał orzekł:

1) Artykuł 5 ust. 3 rozporządzenia (WE) nr 261/2004 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lutego 2004 r. ustanawiającego wspólne zasady odszkodowania i pomocy dla pasażerów w przypadku odmowy przyjęcia na pokład albo odwołania lub dużego opóźnienia lotów, uchylającego rozporządzenie (EWG) nr 295/91 należy interpretować w ten sposób, że problem techniczny, który wystąpił w statku powietrznym, skutkujący odwołaniem lotu, nie jest objęty pojęciem „nadzwyczajne okoliczności” w rozumieniu tego przepisu, chyba że problem ten jest następstwem zdarzeń, które – ze względu na swój charakter lub źródło – nie wpisują się w ramy normalnego wykonywania działalności danego przewoźnika lotniczego i nie pozwa-

lają mu na skuteczne nad nimi panowanie. Zawarta w Montrealu w dniu 28 maja 1999 r. konwencja o ujednoczeniu niektórych zasad dotyczących międzynarodowego przewozu lotniczego nie ma przy tym rozstrzygającego znaczenia dla wykładni okoliczności uzasadniających zwolnienie przewoźnika z obowiązku wypłacenia odszkodowania, o których mowa w art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004.

2) Częstotliwość występowania problemów technicznych u przewoźnika lotniczego sama w sobie nie stanowi czynnika przesądzającego o istnieniu lub braku „nadzwyczajnych okoliczności” w rozumieniu art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004.

3) Okoliczność, iż przewoźnik lotniczy przestrzegał minimalnych wymogów w zakresie przeglądów statku powietrznego, nie może sama w sobie wystarczyć dla wykazania, że ten przewoźnik podjął „wszelkie racjonalne środki” w rozumieniu art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004, a w konsekwencji dla zwolnienia go z ciężącego na nim obowiązku wypłacenia odszkodowania przewidzianego w art. 5 ust. 1 lit. c) i art. 7 ust. 1 tego rozporządzenia.

Friederike Wallentin-Hermann dokonała u przewoźnika Alitalia rezerwacji trzech miejsc na lot z Wiednia do Brindisi (Włochy) przez Rzym. Wylot z Wiednia był przewidziany na dzień 28 czerwca 2005 r. o godz. 6.45, a przylot do Brindisi – tego samego dnia o godz. 10.35. Po odprawie, pięć minut przed planowaną godziną odlotu, pasażerom udzielono informacji, że ich lot został odwołany. Skierowano ich następnie na lot do Rzymu przewoźnika Austrian Airlines, nie zdążyli jednak na samolot do Brindisi. W Brindisi znaleźli się dopiero o godz. 14.15. Przyczyną odwołania lotu Alitalii z Wiednia była złożona usterka wirnika turbiny, wykryta poprzedniego dnia w czasie przeglądu maszyny. Alitalia została o niej powiadomiona w nocy poprzedzającej lot, o godzinie pierwszej. Naprawa statku powietrznego, która wymagała dostarczenia części zamiennych i przybycia mechaników, została ukończona w dniu 8 lipca 2005 r. F. Wallentin-Hermann zażądała od Alitalii, na podstawie art. 5 ust. 1 lit. c) i art. 7 ust. 1 rozporządzenia nr 261/2004 (Dz. Urz. L 46 z 17.2.2004, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 7, t. 8, s. 10), odszkodowania w wysokości 250 EUR z tytułu odwołanego lotu oraz zwrotu kwoty 10 EUR stanowiącej koszt rozmów telefonicznych. Alitalia nie uwzględniła tego żądania. Sąd okręgowy właściwy dla spraw handlowych w Wiedniu uwzględnił żądanie odszkodowawcze skarżącej, w szczególności z tego względu, że problemy techniczne, które wystąpiły w samolocie, nie zaliczają się do przewidzianych w art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004 „nadzwyczajnych okoliczności” zwalniających z obowiązku wypłaty odszkodowania. Alitalia zaskarżyła to orzeczenie do Handelsgericht Wien (trybunału handlowego w Wiedniu), który zwrócił się do Trybunału z następującymi pytaniami prejudycjalnymi:

1) Czy nadzwyczajne okoliczności w rozumieniu art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004, uwzględniając motyw czternasty tego rozporządzenia, mają miejsce wówczas,

gdy problemy techniczne samolotu, a konkretnie usterka silnika, są przyczyną odwołania lotu, oraz czy okoliczności uzasadniają zwolnienie z obowiązku wypłacenia odszkodowania, o których mowa w art. 5 ust. 3 tego rozporządzenia należy interpretować w świetle postanowień konwencji montrealskiej (art. 19)?

2) W razie udzielenia odpowiedzi twierdzącej na pytanie pierwsze, czy w przypadku przewoźników lotniczych, którzy ponadprzeciętnie często uzasadniają odwołania lotów wystąpieniem problemów technicznych, sama ta częstotliwość stanowi podstawę dla przyjęcia istnienia nadzwyczajnych okoliczności w rozumieniu art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004?

3) W razie udzielenia odpowiedzi twierdzącej na pytanie pierwsze, czy należy uznać, że przewoźnik lotniczy podjął wszelkie „racjonalne środki” w rozumieniu art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004, gdy wykaże, że przeprowadzał w samolocie przeglądy w prawnie wymaganym minimalnym zakresie, i czy jest to wystarczające, aby zwolnić przewoźnika lotniczego z obowiązku wypłacenia odszkodowania zgodnie z art. 5 w związku z art. 7 tego rozporządzenia?

4) W razie udzielenia odpowiedzi przeczącej na pytanie pierwsze, czy do nadzwyczajnych okoliczności w rozumieniu art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004 należą przypadki siły wyższej lub zdarzenia wywołane działaniem sił przyrody, które nie są związane z problemami technicznymi i są tym samym zewnętrzne względem przewoźnika lotniczego?”.

W przedmiocie pytań pierwszego i czwartego Trybunał zauważył, że pojęcie nadzwyczajnych okoliczności nie zostało zdefiniowane w art. 2 ani innych artykułach rozporządzenia nr 261/2004. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem ustalenie znaczenia i zakresu pojęć, których definicji prawo wspólnotowe nie zawiera, powinno być dokonywane zgodnie z ich zwyczajowym znaczeniem w języku potocznym, przy jednoczesnym uwzględnieniu kontekstu, w którym są one użyte, i celów uregulowania, którego są częścią. Ponadto gdy pojęcia te są zawarte w przepisie, który stanowi odstępstwo od zasady lub, dokładniej, od przepisów wspólnotowych mających na celu ochronę konsumentów, powinny być one interpretowane w wąski sposób; poza tym preambuła aktu wspólnotowego może doprecyzować jego treść. Cele, których osiągnięciu służy art. 5 rozporządzenia nr 261/2004 określający obowiązki nałożone na obsługujących przewoźników lotniczych w przypadku odwołania lotu, wynikają jasno z motywów pierwszego i drugiego tego rozporządzenia, zgodnie z którymi działanie Wspólnoty w dziedzinie transportu lotniczego powinno służyć, między innymi, zapewnieniu wysokiego poziomu ochrony pasażerów oraz uwzględnieniu ogólnych wymogów ochrony konsumentów, jako że odwołanie lotu powoduje poważne problemy i niedogodności dla pasażerów. Jak wynika z motywu dwunastego i art. 5 rozporządzenia nr 261/2004, celem ustawodawcy wspólnotowego jest zminimalizowanie będących skutkiem odwołania lotów trudności i niedogodności dla pasażerów, poprzez nakła-

nianie przewoźników lotniczych do informowania o odwołaniach lotów z wyprzedzeniem, a w określonych okolicznościach do proponowania zmian planu podróży odpowiadających konkretnym kryteriom. W przypadku niemożności podjęcia przez przewoźników wskazanych środków ustawodawca wspólnotowy przyjął rozwiązanie, zgodnie z którym mają oni obowiązek wypłacić pasażerom odszkodowanie, z wyjątkiem przypadku odwołania spowodowanego zaistnieniem nadzwyczajnych okoliczności, których nie można by było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków. Z kontekstu tego wynika jednoznacznie, że o ile art. 5 ust. 1 lit. c) rozporządzenia nr 261/2004 ustanawia zasadę prawa pasażerów do odszkodowania w przypadku odwołania lotu, to art. 5 ust. 3, określający okoliczności, w których obsługujący przewoźnik lotniczy nie ma obowiązku wypłacenia tego odszkodowania, należy postrzegać jako odstępstwo od tej zasady. Z tego względu ten ostatni przepis należy interpretować wąsko. Ustawodawca wspólnotowy wskazał w tym względzie, jak wynika z motywu czternastego rozporządzenia nr 261/2004, że takie okoliczności mogą w szczególności zaistnieć w przypadku destabilizacji politycznej, warunków meteorologicznych uniemożliwiających dany lot, zagrożenia bezpieczeństwa, nieoczekiwanych wad mogących wpłynąć na bezpieczeństwo lotu oraz strajków mających wpływ na działalność przewoźnika lotniczego. Z tego wskazania zawartego w preambule rozporządzenia nr 261/2004 należy wyciągnąć wniosek, że wolą ustawodawcy wspólnotowego nie było uznanie samych tych zdarzeń, których wykaz jest zresztą jedynie przykładowy, za nadzwyczajne okoliczności, lecz stwierdzenie, że mogą one takie okoliczności spowodować. Co za tym idzie, nie wszystkie okoliczności związane z takimi zdarzeniami muszą koniecznie stanowić okoliczności uzasadniające zwolnienie z obowiązku wypłacenia odszkodowania, przewidzianego w art. 5 ust. 1 lit. c) tego rozporządzenia. Mimo że ustawodawca wspólnotowy wymienił w tym wykazie „nieoczekiwane wady mogące wpłynąć na bezpieczeństwo lotu” i mimo że problem techniczny statku powietrznego można zaliczyć do takich wad, okoliczności związane z takim zdarzeniem mogą zostać uznane za „nadzwyczajne” w rozumieniu art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004 tylko wówczas, gdy odnoszą się do zdarzenia, które – na wzór okoliczności wymienionych w motywie czternastym tego rozporządzenia – nie wpisuje się w ramy normalnego wykonywania działalności danego przewoźnika lotniczego i nie pozwala na skuteczne nad nim panowanie, ze względu na jego charakter lub źródło. Tymczasem, zważywszy na szczególne warunki, w jakich odbywa się transport lotniczy, i na stopień wyrafinowania technologicznego statków powietrznych, przewoźnicy powietrzni są stale narażeni – w ramach prowadzonej działalności – na rozmaite problemy techniczne, co jest nieuchronnie związane z eksploatacją tych maszyn. To skądinąd w celu uniknięcia takich problemów i w celu zabezpieczenia się przed incydentami zagrażającymi bezpieczeństwu lotów te maszyny są poddawane regularnie wyjątkowo rygorystycznym kontrolom. Rozwiązanie problemu technicznego będącego wynikiem braku przeglądu maszyny musi więc zostać uznane za immanentny element normalnego wykonywania działalności przewoźnika lotniczego. W konsekwencji problemy techniczne wykryte podczas przeglądu statków lotniczych lub z powodu braku ta-

kiego przeglądu nie mogą stanowić, jako takie, „nadzwyczajnych okoliczności”, o których mowa w art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004. Nie można jednakże wykluczyć, że problemy techniczne są następstwem tych nadzwyczajnych okoliczności, jeżeli ich źródło stanowią zdarzenia, które nie wpisują się w ramy normalnego wykonywania działalności danego przewoźnika lotniczego i nie pozwalają mu na skuteczne nad nimi panowanie, na przykład w przypadku ujawnienia przez konstruktora maszyn stanowiących flotę danego przewoźnika powietrznego lub przez właściwy organ, że maszyny te, będące już w użyciu, zawierają ukrytą wadę produkcyjną zagrażającą bezpieczeństwu lotów. Podobnie byłoby w odniesieniu do uszkodzeń statków powietrznych w wyniku aktów terroryzmu lub sabotażu. Do sądu krajowego należy zatem sprawdzenie, czy problemy techniczne, na które powołuje się przewoźnik lotniczy będący stroną postępowania przed sądem krajowym, są następstwem zdarzeń, które nie wpisują się w ramy normalnego wykonywania działalności danego przewoźnika lotniczego i nie pozwalają mu na skuteczne nad nimi panowanie (pkt. 16 – 27).

Co się tyczy kwestii tego, czy okoliczności uzasadniająca zwolnienie z obowiązku wypłacenia odszkodowania, o których mowa w art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004, należy interpretować w świetle postanowień konwencji montrealskiej, a zwłaszcza jej art. 19, należy przypomnieć, że konwencja ta stanowi integralną część wspólnotowego porządku prawnego. Ponadto z art. 300 ust. 7 TWE wynika, że instytucje Wspólnoty są związane zawartymi przez nią umowami i w konsekwencji umowy te mają pierwszeństwo przed aktami wtórnego prawa wspólnotowego (zob. wyrok z dnia 10 lipca 2008 r. w sprawie C-173/07, *Emirates Airlines*, pkt 43). Zgodnie z art. 19 konwencji montrealskiej przewoźnik może zostać zwolniony z odpowiedzialności za szkodę wynikłą z opóźnienia, „jeśli udowodni, że on sam oraz jego pracownicy i agenci podjęli wszystkie rozsądnie konieczne środki, aby uniknąć szkody, lub że niemożliwe było podjęcie przez nich takich środków”. Artykuł 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004 posługuje się pojęciem „nadzwyczajne okoliczności”, podczas gdy w konwencji montrealskiej nie pojawia się ono ani w art. 19, ani w jakimkolwiek innym artykule. Wypada także dodać, że wspomniany art. 19 odnosi się do opóźnień, a art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004 obejmuje przypadki odwołania lotu. Poza tym art. 19 konwencji montrealskiej i art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004 są osadzone w różnych kontekstach. Artykuły 19 i następane tej konwencji określają bowiem warunki, w których w przypadku opóźnienia lotu zainteresowani pasażerowie mogą wnosić powództwa o zindywidualizowane naprawienie szkód, w postaci odszkodowania. Artykuł 5 rozporządzenia nr 261/2004 przewiduje natomiast ujednoczone i natychmiastowe środki służące naprawieniu szkody. Środki te, niezależne od środków, których zasady stosowania ustanawia konwencja montrealaska, uzupełniają więc jej uregulowania. Wynika z tego, że przewidziane w art. 19 okoliczności uzasadniająca zwolnienie przewoźnika z odpowiedzialności nie mogą być przekładane bezpośrednio na art. 5 ust. 3 rozporządzenia. W konsekwencji konwencja montrealaska nie może przesądzać o wykładni okoliczności uza-

sadniających zwolnienie przewoźnika z obowiązku wypłacenia odszkodowania, o których mowa w art. 5 ust. 3. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, na pytania pierwsze i czwarte Trybunał odpowiedział jak w sentencji.

W przedmiocie pytania drugiego Trybunał odpowiedział, że częstotliwość występowania problemów technicznych u przewoźnika lotniczego sama w sobie nie stanowi czynnika przesądzającego o istnieniu lub braku „nadzwyczajnych okoliczności” w rozumieniu art. 5 ust. 3 rozporządzenia nr 261/2004 (pkt 37).

W przedmiocie pytania trzeciego Trybunał zwrócił uwagę, że wolą ustawodawcy wspólnotowego nie było zwolnienie z obowiązku wypłacenia pasażerom odszkodowania z tytułu odwołania lotu w przypadku zaistnienia jakichkolwiek nadzwyczajnych okoliczności, ale wyłącznie takich, których nie można by było uniknąć pomimo podjęcia wszelkich racjonalnych środków. Przewoźnik musi zatem dowieść, że nawet przy użyciu wszystkich zasobów ludzkich i materiałowych oraz środków finansowych, jakimi dysponował, w sposób oczywisty nie mógł – bez poświęceń niemożliwych do przyjęcia z punktu widzenia możliwości jego przedsiębiorstwa w tym momencie – uniknąć sytuacji, w której zaistniałe nadzwyczajne okoliczności skutkowały odwołaniem lotu (pkt. 39 i 41).

Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 24 czerwca 2008 r. w sprawie C-188/07, Commune de Mesquer p. Total France SA, Total International Ltd, Zb. Orz. 2008, s. I-4501 [Dyrektywa 75/442/EWG – Zarządzanie odpadami – Pojęcie odpadu – Zasada „zanieczyszczający płaci” – Poprzedni posiadacz odpadów – Wytwórca produktu, z którego pochodzą odpady – Węglowodory i oleje ciężkie – Katastrofa na morzu – Konwencja o odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane zanieczyszczeniem olejami – Fundusz IOPC]

Trybunał orzekł:

1) Substancja taka jak sporna w postępowaniu przed sądem krajowym, to znaczy olej ciężki sprzedawany jako środek opałowy, nie stanowi odpadu w rozumieniu dyrektywy Rady 75/442 z dnia 15 lipca 1975 r. w sprawie odpadów zmienionej decyzją Komisji 96/350/WE z dnia 24 maja 1996 r., jeżeli jest wykorzystywana lub sprzedawana na gospodarczo korzystnych warunkach oraz może rzeczywiście być używana jako środek opałowy bez konieczności wcześniejszego przetwarzania.

2) Olej przypadkowo rozlany do morza w wyniku katastrofy statku, który po przemieszaniu się z wodą i osadem dryfuje wzdłuż wybrzeża państwa członkowskiego do czasu osadzenia się na nim, stanowi odpad w rozumieniu art. 1 lit. a) dy-

rektywy 75/442 zmienionej decyzją 96/350, ponieważ nie może on być wykorzystywany lub sprzedany bez wcześniejszego przetworzenia.

3) Stosując art. 15 dyrektywy 75/442 zmienionej decyzją 96/350 do przypadkowego rozlania oleju do morza powodującego zanieczyszczenie wybrzeży jednego z państw członkowskich:

– sąd krajowy może uznać sprzedawcę tego oleju i czarterującego transportujący go statek za wytwórców tych odpadów w rozumieniu art. 1 lit. b) dyrektywy 75/442 zmienionej decyzją 96/350, a tym samym za „poprzedniego posiadacza” w rozumieniu art. 15 myślnik drugi część pierwsza tej dyrektywy, jeżeli sąd ten na podstawie okoliczności, które podlegają tylko jego ocenie, dojdzie do przekonania, że ów sprzedawca czarterujący przyczynił się do niebezpieczeństwa wystąpienia zanieczyszczenia spowodowanego tą katastrofą, w szczególności jeżeli powstrzymał się on od podjęcia kroków zmierzających do zapobieżenia takiemu zajściu, takich jak środki dotyczące wyboru statku;

– jeżeli okaże się, że wydatki związane z unieszkodliwianiem odpadów nie są lub nie mogą być pokryte z Międzynarodowego Funduszu Odszkodowań za Szkody Spowodowane Zanieczyszczeniami Olejami z powodu przekroczenia górnej granicy odszkodowania przewidzianego dla takiej katastrofy, a przy zastosowaniu przewidzianych ograniczeń lub wyłączeń odpowiedzialności prawo krajowe państwa członkowskiego, włączywszy w to prawo wynikające z konwencji międzynarodowych, uniemożliwia obciążenie tymi wydatkami właściciela statku lub czarterującego ten statek nawet wówczas, gdy należy ich uznać za „posiadaczy” w rozumieniu art. 1 lit. c) dyrektywy 75/442, zmienionej decyzją 96/350, to odnośne prawo krajowe w celu zapewnienia prawidłowej transpozycji art. 15 tej dyrektywy powinno umożliwić obciążenie tymi wydatkami „wytwórcy produktu, z którego pochodzą odpady” rozlane w ten sposób. Niemniej, zgodnie z zasadą „zanieczyszczający płaci” tylko wtedy będzie można obciążyć takiego wytwórcę tymi kosztami, jeżeli poprzez swoje działanie przyczynił się on do niebezpieczeństwa wystąpienia zanieczyszczenia spowodowanego katastrofą statku.

Wniosek prejudycjalny został złożony w ramach sporu pomiędzy francuską gminą Mesquer i spółkami Total, dotyczącego odszkodowania za szkody spowodowane przez odpady rozlane na terytorium tej gminy w wyniku katastrofy tankowca Erika pływającego pod banderą maltańską i wyczarterowanego przez Total International Ltd, który w 1999 r. zatonął w odległości około 35 mil morskich na południowy zachód od wybrzeża francuskiego. Stwierdzając, że w postępowaniu pojawiły się poważne trudności dotyczące wykładni dyrektywy 75/442 (Dz. Urz. L 194 z 25.7.1975, s. 39; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 15, t. 1, s. 23), Cour de cassation skierował do Trybunału następujące pytania prejudycjalne:

1) Czy można zakwalifikować olej ciężki – będący wynikiem procesu rafinacji zgodnie ze specyfikacją użytkownika, który przeznaczony jest przez producenta do sprzedaży jako środek opałowy i o którym mowa jest w dyrektywie 68/414, jako odpad w rozumieniu art. 1 dyrektywy 75/442 ujednoliconej dyrektywą 2006/12?

2) Czy ładunek oleju ciężkiego, transportowany przez statek i przypadkowo rozlany do morza, stanowi sam w sobie lub ze względu na jego połączenie z wodą i osadami odpad w rozumieniu rubryki Q4 załącznika I do dyrektywy 2006/12?

3) W razie udzielenia odpowiedzi twierdzącej na pytanie pierwsze i odpowiedzi przeczącej na pytanie drugie, czy producent oleju ciężkiego (Total raffinage) lub sprzedawca albo czarterujący (Total International Ltd) mogą być uznani w rozumieniu art. 1 lit. b) i c) dyrektywy 2006/12 i dla celów stosowania art. 15 tejże dyrektywy za wytwórcę lub posiadacza odpadu, mimo że w momencie wypadku, w wyniku którego produkt ten stał się odpadem, był on transportowany przez podmiot trzeci?

W przedmiocie pytania pierwszego Trybunał orzekł, że ze względu na cel zamierzony przez dyrektywę 75/442 pojęcie odpadu nie może być interpretowane w sposób zawężający. Pojęcie to może obejmować wszystkie przedmioty i substancje, które ich właściciel usuwa, nawet jeśli mają one wartość handlową i są zbierane z powodów handlowych do celów recyklingu, regeneracji lub ponownego wykorzystania. Nie ma żadnego uzasadnienia, żeby poddać przepisom dyrektywy 75/442 towary, materiały i surowce, które mają, niezależnie od jakiegokolwiek przetwarzania, wartość ekonomiczną towarów i które jako takie stanowią przedmiot ustawodawstwa dotyczącego towarów. Sporna substancja jest otrzymywana w wyniku procesu rafinacji ropy naftowej, w związku z tym może być gospodarczo wykorzystana na gospodarczo korzystnych warunkach, co potwierdza fakt, iż stanowiła ona przedmiot czynności handlowej i że odpowiada ona specyfikacji nabywcy. Nie stanowi więc odpadu w rozumieniu dyrektywy 75/442, ponieważ jest wykorzystywana lub sprzedawana na gospodarczo korzystnych warunkach oraz może rzeczywiście być używana jako środek opałowy bez konieczności wcześniejszego przetwarzania (pkt. 39 – 40, 43, 46 – 48).

W przedmiocie pytania drugiego Trybunał zauważył m. in., że jeżeli sporna substancja lub przedmiot jest pozostałością po produkcji, to jest produktem, którego nie zamierzano jako takiego osiągnąć w celu jego późniejszego użycia i którego posiadacz nie może ponownie użyć bez uprzedniego przetworzenia w korzystnych gospodarczo warunkach, to uznać je należy za ciężar, który posiadacz „usuwa”. Jeżeli chodzi o przypadkowo rozlane paliwa będące przyczyną zanieczyszczenia ziemi i wód podziemnych, to Trybunał orzekł już, że nie stanowią produktu, który można ponownie użyć bez jego przetworzenia. Wykorzystanie lub sprzedaż oleju, który wyciekł i stanowi zawiesinę w wodzie lub nawet przemieszał się z osadami, jest mało prawdopodobne. W okolicznościach katastrofy tankowca

takich jak w niniejszej sprawie dyrektywa 75/442 znajduje zastosowanie *ratione loci* (pkt. 56 – 57, 59, 62).

W przedmiocie pytania trzeciego Trybunał zauważył, że zgodnie z zasadą „zanieczyszczający płaci” koszty unieszkodliwiania odpadów ponoszą wcześniejsi posiadacze lub wytwórca produktu, z którego odpady pochodzą (pkt 69). W przypadku oleju przypadkowo rozlanego do morza uznał, że właściciel statku transportującego ten olej znajduje się w jego posiadaniu bezpośrednio przed tym, zanim stał się on odpadem. W tych okolicznościach właściciela owego statku można uznać za wytwórcę tych odpadów w rozumieniu art. 1 lit. b) dyrektywy 75/442 i na tej podstawie zakwalifikować go jako „posiadacza” w rozumieniu art. 1 lit. c) dyrektywy. Niemniej jednak dyrektywa ta nie wyłącza możliwości, aby w pewnych przypadkach koszty unieszkodliwiania odpadów ponosił poprzedni posiadacz lub kilku poprzednich posiadaczy (pkt. 74 – 75).

W kwestii ustalenia osób, które powinny ponieść koszty unieszkodliwiania odpadów, Trybunał uznał, że sąd krajowy może stwierdzić, iż sprzedawca oleju i czarterujący transportujący go statek „wytworzył odpady”, jeżeli sąd ten, na podstawie okoliczności, które podlegają tylko jego ocenie, dojdzie do przekonania, że ów sprzedawca czarterujący przyczynił się do niebezpieczeństwa wystąpienia zanieczyszczenia spowodowanego tą katastrofą, w szczególności jeżeli powstrzymał się on od podjęcia kroków zmierzających do zapobieżenia takiemu zajściu, takich jak środki dotyczące wyboru statku. W tych okolicznościach rzeczonego sprzedawcę czarterującego można uznać za poprzedniego posiadacza odpadów w rozumieniu art. 15 tiret drugie pierwszej części dyrektywy 75/44 (pkt 78).

Wyrok Trybunału (czwarta izba) z dnia 17 kwietnia 2008 r. w sprawie C-456/06, Peek & Cloppenburg KG p. Cassina SpA, Zb. Orz. 2008, s. I-2731 [Prawo autorskie – Dyrektywa 2001/29/WE – Artykuł 4 ust. 1 – Wprowadzenie do obrotu oryginału utworu lub jego kopii w drodze sprzedaży lub w inny sposób – Wykorzystanie reprodukcji mebli chronionych prawem autorskim jako umeblowania umieszczonego w punkcie sprzedaży, a także jako dekoracji na wystawie – Brak przeniesienia własności lub posiadania]

Trybunał orzekł:

Pojęcie wprowadzenia do obrotu w inny sposób niż w drodze sprzedaży oryginału utworu lub jego kopii w rozumieniu art. 4 ust. 1 dyrektywy 2001/29 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym odnosi się wyłącznie do przeniesienia własności tego przedmiotu. W konsekwencji, ani samo umożliwienie publiczności korzystania z reprodukcji utworu chronionego pra-

wem autorskim, ani sam fakt wystawienia tych reprodukcji na widok publiczny, bez umożliwienia korzystania z nich, nie stanowi takiej formy wprowadzenia do obrotu.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył wykładni art. 4 ust. 1 dyrektywy 2001/29 (Dz. Urz. L 167 z 22.6.2001, s. 10; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 230), a został złożony w ramach sporu między Peek & Cloppenburg a Cassina SpA dotyczącego udostępnienia publiczności oraz wystawienia na widok publiczny mebli, które – zdaniem Cassiny – narusza jej wyłączne prawo do wprowadzenia do obrotu. Cassina jest producentem mebli wytwarzanych według projektu Le Corbusier, na których wytwarzanie i sprzedaż zawarła umowę licencyjną. Peek & Cloppenburg prowadzi w Niemczech sklepy z odzieżą. W jednym z nich urządziła kącik wypoczynkowy jak również wyposażyła w celach dekoracyjnych witrynę sklepu w meble, które wprawdzie nie pochodziły od Cassiny, ale zostały wytworzone bez jej zgody przez przedsiębiorstwo z siedzibą w Bolonii (Włochy). Sąd krajowy twierdzi, że meble takie nie korzystały w owym czasie z żadnej ochrony na podstawie prawa autorskiego w państwie członkowskim ich wytworzenia. Cassina pozwała spółkę Peek & Cloppenburg domagając się nakazania zaprzestania tych działań i przekazania jej informacji dotyczących kanałów dystrybucji mebli, a nadto zapłaty odszkodowania wraz z odsetkami. Sąd rozpoznający rewizję zwrócił się do Trybunału z następującymi pytaniami prejudycjalnymi:

1) a) Czy w przypadku umożliwienia osobom trzecim korzystania z utworów chronionych prawem autorskim, jeżeli z odstąpieniem korzystania nie jest związane przeniesienie rzeczywistej możliwości rozporządzania utworami, można mówić o jakiegokolwiek formie wprowadzenia do obrotu w inny sposób [niż w drodze sprzedaży] w rozumieniu art. 4 ust. 1 dyrektywy 2001/29?

b) Czy wprowadzenie do obrotu zgodnie z art. 4 ust. 1 dyrektywy 2001/29 występuje również, jeżeli utwory chronione prawem autorskim są pokazywane publicznie, bez przyznania osobom trzecim możliwości korzystania z tych utworów?

2) W przypadku udzielenia odpowiedzi twierdzącej:

Czy w powyższych przypadkach ochrona swobodnego przepływu towarów może stać na przeszkodzie korzystaniu z prawa do wprowadzenia do obrotu, jeżeli przedstawiane utwory nie są chronione prawem autorskim w państwie członkowskim, w którym zostały wyprodukowane i wprowadzone do obrotu?

W przedmiocie pytania pierwszego lit. a) i b) Trybunał stwierdził na wstępie, że ani art. 4 ust. 1 dyrektywy 2001/29, ani żaden inny jej przepis nie zawierają dostatecznie precyzyjnego wyjaśnienia pojęcia wprowadzania do obrotu utworu chronionego prawem autorskim. Zostało ono natomiast bliżej wyjaśnione w Traktacie Światowej Organizacji Własności Intelektualnej (TPA) i w Traktacie Światowej Organizacji Własności Intelektualnej o artystycznych wykonaniach i fonogramach (TAWF). Jak wynika z motywu piętnastego dyrektywy 2001/29, ma ona na celu wdrożenie wspólnotowego planu zastosowania się do

zobowiązań podjętych przez Wspólnotę na podstawie traktatów TPA i TAWF. W związku z tym pojęcie wprowadzania do obrotu zawarte w art. 4 ust. 1 tej dyrektywy należy interpretować, na tyle, na ile jest to możliwe, w świetle definicji zawartych w tych traktatach. TPA definiuje w art. 6 ust. 1 pojęcie prawa do wprowadzenia do obrotu przysługującego twórcom dzieł literackich jako wyłączone prawo zezwalania na publiczne udostępnianie oryginału i zwielokrotnionych egzemplarzy utworów drogą sprzedaży lub „innej formy przeniesienia własności”. Ponadto art. 8 i 12 TAWF w ten sam sposób definiują prawo do wprowadzenia do obrotu przysługujące artystom wykonawcom i producentom fonogramów. Zatem w stosownych traktatach międzynarodowych pojęcie wprowadzenia do obrotu związane jest wyłącznie z przeniesieniem własności. Jako że przepis art. 4 ust. 1 dyrektywy 2001/29 stanowi w tym kontekście o wprowadzeniu do obrotu „w drodze sprzedaży lub w inny sposób”, pojęcie to należy interpretować, zgodnie z tymi traktatami, jako formę wprowadzenia do obrotu, która powinna wymagać przeniesienia własności. Wniosek taki nasuwa się także na podstawie interpretacji stosownych przepisów odnoszących się do wyczerpania prawa do wprowadzenia do obrotu w TPA oraz w dyrektywie 2001/29. Mowa jest o nim w art. 6 ust. 2 TPA, który wiąże je z tymi samymi działaniami, o których mowa w ust. 1 tego artykułu. Oba ustępy art. 6 TPA tworzą zatem całość, którą należy interpretować łącznie. Oba te przepisy dotyczą *expressis verbis* działań wymagających przeniesienia własności. Ustępy 1 i 2 art. 4 dyrektywy 2001/29 rządzą się tą samą logiką, co art. 6 TPA, a ich celem jest wprowadzenie tego artykułu traktatu w życie. Podobnie jak art. 6 ust. 2 TPA, również art. 4 ust. 2 tej dyrektywy przewiduje wyczerpanie prawa do wprowadzenia do obrotu oryginału lub kopii utworu w przypadku pierwszej sprzedaży lub innego pierwszego przeniesienia własności tego przedmiotu. Z uwagi na to, że art. 4 stanowi transpozycję art. 6 TPA i że tenże artykuł 4 należy interpretować, podobnie, jak art. 6 TPA, w całości, określenie „inne” występujące w art. 4 ust. 1 dyrektywy 2001/29 należy interpretować zgodnie ze znaczeniem nadanym mu w ust. 2 tego artykułu, czyli jako wymagające przeniesienia własności (pkt. 29, 31 – 35). Z uwagi na to, że odpowiedź na pytanie pierwsze jest przecząca, Trybunał uznał, że nie ma potrzeby udzielania odpowiedzi na pytanie drugie (pkt 42).

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 12 czerwca 2008 r. w sprawie C-533/06 O2 Holdings Limited, O2 (UK) Limited p. Hutchison 3G UK Limited, Zb. Orz. 2008, s. I-4231 [Znaki towarowe – Dyrektywa 89/104/EWG – Artykuł 5 ust. 1 – Wyłączne prawo właściciela znaku towarowego – Używanie oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym lub do niego podobnego w reklamie porównawczej – Ograniczenie skutków znaku towarowego – Reklama porównawcza – Dyrektywy 84/450/EWG i 97/55/WE – Artykuł 3a ust. 1 – Wymogi dopuszczalności reklamy porównawczej – Używanie znaku towarowego konkurenta lub oznaczenia do niego podobnego]

Trybunał orzekł:

1) Artykuł 5 ust. 1 i 2 pierwszej dyrektywy Rady 89/104 z dnia 21 grudnia 1988 r. mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych i art. 3a ust. 1 dyrektywy Rady 84/450 z dnia 10 września 1984 r. dotyczącej reklamy wprowadzającej w błąd i reklamy porównawczej, zmienionej dyrektywą 97/55 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia października 1997 r., powinny być interpretowane w ten sposób, iż uprawniony do zarejestrowanego znaku towarowego nie może zakazać używania przez osobę trzecią w reklamie porównawczej oznaczenia identycznego z jego znakiem towarowym lub do niego podobnego, jeśli reklama ta spełnia wszystkie warunki dopuszczalności wymienione we wspomnianym art. 3a ust. 1.

Jednak, w sytuacji gdy spełnione zostały przesłanki, od wystąpienia których art. 5 ust. 1 lit. b) dyrektywy 89/104 uzależnia możliwość zakazania używania oznaczenia identycznego z zarejestrowanym znakiem towarowym lub do niego podobnego, nie jest możliwe, by reklama porównawcza, w której wykorzystano to oznaczenie, mogła spełniać wymóg dopuszczalności wymieniony w art. 3a ust. 1 lit. d) dyrektywy 84/450 zmienionej dyrektywą 97/55.

2) Artykuł 5 ust. 1 lit. b) dyrektywy 89/104 należy interpretować w ten sposób, że uprawniony do zarejestrowanego znaku towarowego nie ma prawa domagać się zakazania osobie trzeciej używania w reklamie porównawczej oznaczenia podobnego do tego znaku towarowego w odniesieniu do towarów lub usług identycznych z tymi, dla których znak ten został zarejestrowany lub do nich podobnych w sytuacji, gdy używanie to nie wprowadza odbiorców w błąd, i to niezależnie od tego, czy ta reklama porównawcza spełnia wszystkie przesłanki dopuszczalności wymienione w art. 3a dyrektywy 84/450 zmienionej dyrektywą 97/55.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył wykładni art. 5 ust. 1 pierwszej dyrektywy Rady 89/104 z dnia 21 grudnia 1988 r. mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych (Dz. Urz. L 40 z 11.2.1989, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 92), a

także art. 3a ust. 1 dyrektywy Rady 84/450 z dnia 10 września 1984 r. dotyczącej reklamy wprowadzającej w błąd i reklamy porównawczej, zmienionej dyrektywą 97/55 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 października 1997 r. (Dz. Urz. L 290 z 23.10.1997, s. 18; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 15, t. 1, s. 365). Wniosek ten został przedstawiony w ramach sporu między O2 i O2 (UK) a H3G, dotyczącego używania przez H3G w reklamie porównawczej znaków towarowych, do których uprawnione są O2 i O2 (UK). Spółki O2 i O2 (UK), świadczące usługi w zakresie telefonii ruchomej, są uprawnione do dwóch krajowych graficznych znaków towarowych, składających się ze statycznych wyobrażeń bąbelków, zarejestrowanych w Zjednoczonym Królestwie dla aparatów telekomunikacyjnych i usług telekomunikacyjnych. Również H3G świadczy usługi telefonii ruchomej, które oferowane są pod oznaczeniem „3”. W szczególności oferuje ona usługę przedpłaconą („*pay-as-you-go*”) zwaną „*Threepay*”. H3G rozpowszechniała w kampanii promocyjnej reklamę telewizyjną, w której porównywała ceny świadczonych przez nią usług z cenami usług oferowanych przez O2 i O2 (UK). Rozpocząła się ona od użycia nazwy „O2” oraz wyobrażeń bąbelków w ruchu w kolorach czarnym i białym, następnie pokazywane były obrazy „*Threepay*” i „3” wraz z informacją, że usługi H3G są w szczególności tańsze.

W toku postępowania głównego O2 i O2 (UK) przyznały, że dokonane w spornej reklamie porównanie cen odpowiada prawdzie i że reklama jako całość nie wprowadza w błąd, w szczególności nie sugeruje jakichkolwiek powiązań gospodarczych między O2 i O2 (UK) a H3G. Court of Appeal (England & Wales) zwrócił się do Trybunału z następującymi pytaniami prejudycjalnymi:

1) Czy jeśli przedsiębiorca posługuje się w reklamie jego własnych towarów lub usług znakiem towarowym konkurenta w celu porównania cech (a w szczególności ceny) towarów lub usług przezeń sprzedawanych z cechami (a w szczególności ceną) towarów lub usług sprzedawanych przez tego konkurenta pod wskazanym wyżej znakiem towarowym w taki sposób, że nie dochodzi do wprowadzenia w błąd, ani też innego osłabienia podstawowej funkcji znaku towarowego, jaką jest wskazywanie na pochodzenie, takie posłużenie się znakiem towarowym objęte jest zakresem normowania art. 5 [ust. 1] lit. a) lub b) dyrektywy 89/104?

2) Czy w sytuacji, gdy przedsiębiorca używa w reklamie porównawczej znaku towarowego zarejestrowanego na rzecz konkurenta, użycie to musi być „niezbędne”, aby mogło być zgodne z art. 3a [ust. 1] dyrektywy 84/450, a jeśli tak, to jakie są kryteria oceny tej niezbędności?

3) Jeśli wymagana jest niezbędność użycia, czy wymóg ten oznacza, iż nie jest dozwolone użycie oznaczenia, które nie będąc identycznym z zarejestrowanym znakiem towarowym, jest do niego bardzo podobne?

W ramach uwag wstępnych Trybunał zajął się stosunkiem między dyrektywami 89/104 i 84/450. Zgodnie z art. 5 ust. 1 i 2 dyrektywy 89/104, zarejestrowany znak towarowy przyznaje podmiotowi uprawnionemu wyłączne prawa do tego znaku, w ramach których może on pod pewnymi warunkami zakazać wszelkim osobom trzecim, które nie posiadają jego zgody, używania w obrocie handlowym oznaczenia identycznego z jego znakiem towarowym lub do niego podobnego. Zgodnie z art. 5 ust. 3 lit. d) tej dyrektywy, może on w szczególności zakazać osobom trzecim używania takiego oznaczenia w reklamie. Używanie przez reklamującego w reklamie porównawczej oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym konkurenta lub do niego podobnego może stanowić używanie w rozumieniu art. 5 ust. 1 i 2 dyrektywy 89/104. Trybunał zauważył, że po pierwsze, art. 5 ust. 1 i 2 dyrektywy 89/104 należy interpretować w ten sposób, że dotyczy on używania oznaczenia identycznego z danym znakiem towarowym lub do niego podobnego w odniesieniu do towarów sprzedawanych przez osoby trzecie lub świadczonych przez nie usług. Po drugie, reklama, w której reklamujący dokonuje porównania oferowanych przez siebie towarów lub usług z towarami lub usługami konkurenta, ma naturalnie na celu promocję towarów lub usług reklamującego. Przy pomocy takiej reklamy reklamujący stara się wyróżnić swoje towary lub usługi, dokonując porównania ich właściwości z właściwościami towarów lub usług konkurentów. Dlatego też wykorzystanie w reklamie porównawczej oznaczenia identycznego ze znakiem towarowym konkurenta lub do niego podobnego celem wskazania na towary lub usługi oferowane przez tego ostatniego stanowi używanie tego oznaczenia w odniesieniu do towarów lub usług reklamującego w rozumieniu art. 5 ust. 1 i 2 dyrektywy 89/104 (pkt. 31 – 36).

Jak wynika z motywów od drugiego do siódmego dyrektywy 97/55, celem prawodawcy wspólnotowego jest promocja reklamy porównawczej, w związku z czym podkreślił on między innymi, w motywie drugim, że reklama porównawcza „może w ten sposób stymulować konkurencję między dostawcami towarów i usług w interesie konsumentów” oraz – w motywie piątym – że może ona „być w pełni uprawnionym środkiem informowania konsumentów na temat tego, co jest dla nich korzystne”. Zgodnie z motywami od trzynastego do piętnastego dyrektywy 97/55, prawodawca wspólnotowy uznał, iż potrzeba promocji reklamy porównawczej wymaga pewnego ograniczenia praw do znaków towarowych. Zgodnie z art. 2 pkt 2a dyrektywy 84/450, „reklama porównawcza” oznacza każdą reklamę, która wyraźnie lub przez domniemanie identyfikuje konkurenta albo towary lub usługi przez niego oferowane. Zatem jeśli wykorzystane w reklamie oznaczenie podobne do znaku towarowego konkurenta reklamującego postrzegane jest przez przeciętnego konsumenta jako odnoszące się do tego konkurenta lub do oferowanych przez niego towarów lub usług, mamy do czynienia z reklamą porównawczą. W konsekwencji Trybunał uznał, że aby pogodzić ochronę zarejestrowanych znaków towarowych z korzystaniem z reklamy porównawczej, art. 5 ust. 1 i 2 dyrektywy 89/104 oraz art. 3a ust. 1 dyrektywy 84/450 należy interpretować w ten sposób, że uprawniony do zarejestrowanego znaku towarowego

nie może zakazać używania przez osobę trzecią w reklamie porównawczej oznaczenia identycznego z jego znakiem towarowym lub do niego podobnego, jeśli reklama ta spełnia wszystkie wymogi dopuszczalności wymienione we wspomnianym art. 3a ust. 1. Należy jednak zauważyć, że jeśli spełnione zostały zawarte w art. 5 ust. 1 lit. b) dyrektywy 89/104 przesłanki zakazania używania oznaczenia identycznego z zarejestrowanym znakiem towarowym lub do niego podobnego, nie jest możliwe, by reklama porównawcza, w której oznaczenie to zostało użyte, spełniała wymogi dopuszczalności wymienione w art. 3a ust. 1 lit. d) dyrektywy 84/450 (pkt. 38 – 39, 41, 44 – 46, 51).

W przedmiocie pytania pierwszego dotyczącego wykładni art. 5 ust. 1 dyrektywy 89/104 Trybunał zauważył, że jak wynika z jego orzecznictwa, uprawniony do zarejestrowanego znaku towarowego może, na podstawie art. 5 ust. 1 lit. b) dyrektywy 89/104, zakazać używania przez osobę trzecią oznaczenia identycznego z jego znakiem lub do niego podobnego wyłącznie w przypadku, gdy zostały spełnione kumulatywnie cztery przesłanki:

- używanie to musi mieć miejsce w obrocie handlowym,
- musi ono odbywać się bez zgody uprawnionego do znaku towarowego,
- musi ono zachodzić w odniesieniu do towarów lub usług identycznych z tymi, dla których został zarejestrowany znak towarowy lub w odniesieniu do towarów lub usług do nich podobnych oraz
- musi ono mieć negatywny wpływ na podstawową funkcję znaku towarowego, jaką jest zagwarantowanie konsumentom wskazania pochodzenia towarów lub usług, z uwagi na prawdopodobieństwo wprowadzenia odbiorców w błąd, lub musi ono nadawać się do wywołania takiego negatywnego wpływu (pkt 57).

Jeśli chodzi w szczególności o czwartą ze wskazanych przesłanek, należy stwierdzić po pierwsze, że art. 5 ust. 1 lit. b) dyrektywy 89/104 znajdzie zastosowanie tylko wtedy, gdy z powodu identyczności lub podobieństwa znaków oraz towarów lub usług nimi oznaczonych, w odczuciu odbiorców istnieje prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd, a po drugie, że prawdopodobieństwem wprowadzenia w błąd jest prawdopodobieństwo, że odbiorcy przekonani będą o pochodzeniu określonych towarów lub usług od tego samego przedsiębiorstwa lub, ewentualnie, od przedsiębiorstw powiązanych gospodarczo. Używanie przez H3G w spornej reklamie wyobrażeń bąbelków podobnych do znaków towarowych z bąbelkami nie powodowało wprowadzenia odbiorców w błąd. Sporna reklama jako całość nie wprowadzała w błąd, a w szczególności nie sugerowała, że między O2 i O2 (UK) a H3G istnieją jakiegokolwiek powiązania gospodarcze (pkt. 58 – 59, 63).

Artykuł 4 ust. 1 lit. b) i art. 5 ust. 1 lit. b) dyrektywy 89/104 zawierają to samo pojęcie prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd, jednak pierwszy z nich dotyczy zgłoszenia znaku towarowego do rejestracji. Z chwilą, gdy znak został zarejestrowany, uprawniony

może dowolnie z niego korzystać, w związku z czym, aby ustalić, czy do danego zgłoszenia znajduje zastosowanie wymieniona w tym przepisie podstawa odmowy rejestracji, należy zbadać, czy występuje prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd w odniesieniu do wcześniejszego znaku towarowego wnoszącego sprzeciw we wszelkich okolicznościach, w których zgłoszony znak mógłby być używany w razie jego rejestracji. Natomiast w przypadku, o którym mowa w art. 5 ust. 1 lit. b) dyrektywy 89/104, osoba trzecia używająca oznaczenia identycznego z zarejestrowanym znakiem towarowym lub do niego podobnego nie rości sobie żadnych praw do znaku towarowego w odniesieniu do tego oznaczenia, lecz korzysta z niego *ad hoc*. W związku z tym, aby ustalić, czy uprawniony do zarejestrowanego znaku towarowego ma prawo sprzeciwić się takiemu szczególnemu korzystaniu z oznaczenia, należy ograniczyć się do okoliczności charakteryzujących to używanie, bez konieczności badania, czy innego rodzaju używanie tego oznaczenia w innych okolicznościach mogłoby również wprowadzać w błąd. Trybunał stwierdził, że w sprawie poddanej pod rozstrzygnięcie w postępowaniu głównym nie wystąpiła czwarta przesłanka wymagana do tego, by uprawniony do zarejestrowanego znaku towarowego mógł zakazać używania oznaczenia podobnego do przysługującego mu znaku towarowego w odniesieniu do towarów lub usług identycznych z tymi, dla których znak zarejestrowano, lub do nich podobnych. W konsekwencji orzekł, że uprawniony do zarejestrowanego znaku towarowego nie ma prawa domagać się zakazania osobie trzeciej używania w reklamie porównawczej oznaczenia podobnego do tego znaku towarowego w odniesieniu do towarów lub usług identycznych z tymi, dla których znak został zarejestrowany lub do nich podobnych w sytuacji, gdy używanie to nie wprowadza odbiorców w błąd, i to niezależnie od tego, czy ta reklama porównawcza spełnia wszystkie przesłanki dopuszczalności wymienione w art. 3a dyrektywy 84/450 (pkt. 65 – 69).

Wobec odpowiedzi twierdzącej na pytanie pierwsze Trybunał nie dokonał analizy pytań drugiego i trzeciego (pkt. 70 – 72).

Zob.:

J. Dudzik, R. Skubisz, *Używanie znaku towarowego konkurenta w reklamie porównawczej – glosa do wyroku ETS z 12 czerwca 2008 r. w sprawie C-533/06*, EPS 2008, nr 11.

M. Namysłowska, *Kolizyjnoprawne aspekty używania znaku towarowego konkurenta w reklamie porównawczej*, PPH 2008, nr 10.

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 10 kwietnia 2008 r. w sprawie C-102/07, adidas AG, adidas Benelux BV p. Marca Mode CV, C&A Nederland CV, H&M Hennes & Mauritz Netherlands BV, Vendex KBB Nederland BV, Zb. Orz. 2008, s. I-2439 [Znaki towarowe – Artykuł 5 ust. 1 lit. b), art. 2 i art. 6 ust. 1 lit. b) dyrektywy 89/104/EWG – Konieczność pozostawienia do swobodnego używania – Graficzne znaki towarowe z trzema paskami – Motyw dwóch pasków używany przez konkurentów w charakterze ozdoby – Zarzut naruszenia praw do znaku towarowego i jego osłabienia]

Trybunał orzekł:

Pierwszą dyrektywę Rady 89/104 z dnia 21 grudnia 1988 r. mającą na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych należy interpretować w ten sposób, iż przy ocenie zakresu prawa wyłącznego przysługującego uprawnionemu do znaku towarowego wymóg dostępności uwzględnia się tylko o tyle, o ile znajduje zastosowanie ograniczenie skutków znaku towarowego określone w art. 6 ust. 1 lit. b) tej dyrektywy.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym został przedstawiony w ramach sporu między adidas AG i adidas Benelux BV a Marca Mode i in., dotyczącego zakresu ochrony graficznych znaków towarowych, do których uprawniona jest adidas AG, składających się z trzech poprzecznych i równoległych pasków o równej szerokości, umieszczanych bocznie na odzieży sportowej i rekreacyjnej, których barwa kontrastuje z podstawową barwą tej odzieży. Spółka adidas Benelux BV jest uprawniona z tytułu licencji wyłącznej na Beneluks, udzielonej przez adidas AG. Spółki adidas wszczęły postępowanie zabezpieczające przeciwko H&M, a także wystąpiły z pozwem przeciwko Marca Mode i C&A wnosząc o zakazanie im używania wszelkich oznaczeń złożonych z motywu trzech pasków, zarejestrowanego na wniosek adidasa, a także oznaczeń złożonych z motywów podobnych, takich jak motyw dwóch pasków. Marca Mode, C&A, H&M i Vendex zwróciły się natomiast o stwierdzenie, że mogą one swobodnie używać na odzieży sportowej i rekreacyjnej motywu dwóch pasków w celach dekoracyjnych.

Hoge Raad der Nederlanden rozpatrujący kasację zwrócił się do Trybunału z następującymi pytaniami prejudycjalnymi:

1) Czy określając zakres ochrony znaku towarowego, który – choć utworzony z oznaczenia nieposiadającego samoistnego charakteru odróżniającego lub ze wskazówki odpowiadającej opisowi zawartemu w art. 3 ust. 1 lit. c) dyrektywy – uzyskał charakter odróżniający w następstwie używania („inburgering”) i został zarejestrowany, należy uwzględnić interes ogólny, który polega na tym, że dostępność pewnych oznaczeń dla

innych przedsiębiorców oferujących dane towary lub usługi nie będzie w nieuzasadniony sposób ograniczana („*Freihaltebedürfnis*“)?

2) Jeżeli na pytanie pierwsze zostanie udzielona odpowiedź twierdząca: czy nie ma w tym względzie znaczenia to, czy dane oznaczenia, które powinny być swobodnie dostępne, postrzegane są przez dany krąg odbiorców jako oznaczenia odróżniające niektóre towary, czy jako zwykła ozdoba tych towarów?

3) Jeżeli na pytanie pierwsze zostanie udzielona odpowiedź twierdząca: czy nie ma również znaczenia to, że oznaczenie zakwestionowane przez uprawnionego ze znaku towarowego pozbawione jest charakteru odróżniającego w rozumieniu art. 3 ust. 1 lit. b) dyrektywy lub składa się ze wskazówki w rozumieniu art. 3 ust. 1 lit. c) dyrektywy?

W ramach uwag wstępnych Trybunał zauważył m.in., że jeśli osoba trzecia powołuje się na wymóg dostępności w uzasadnieniu jej prawa do używania oznaczenia innego niż zarejestrowane na wniosek uprawnionego do znaku, znaczenia takiego argumentu nie należy oceniać w świetle art. 3 i 12 dyrektywy 89/104 (Dz. Urz. L 40 z 11.2.1989, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 92), lecz w świetle jej art. 5, dotyczącego ochrony zarejestrowanego znaku towarowego przed używaniem pewnych oznaczeń przez osoby trzecie, a także w świetle art. 6 ust. 1 lit. b) dyrektywy, jeśli dane oznaczenie objęte jest zakresem normowania tego przepisu (pkt 26).

W przedmiocie wykładni art. 5 ust. 1 lit. b) dyrektywy Trybunał stwierdził m. in., że jak wynika z brzmienia art. 5 ust. 1 lit. b) dyrektywy oraz z przywołanego orzecznictwa, odpowiedzi na pytanie o występowanie prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd należy udzielić biorąc pod uwagę sposób postrzegania przez odbiorców z jednej strony towarów objętych znakiem uprawnionego, a z drugiej strony towarów objętych oznaczeniem używanym przez osobę trzecią. Ponadto oznaczenia, które co do zasady powinny być dostępne wszystkim przedsiębiorcom, mogą być nadużywane celem wprowadzenia odbiorców w błąd. Gdyby w takiej sytuacji osoba trzecia mogła powoływać się na wymóg dostępności, aby móc swobodnie używać oznaczenia będącego jednak podobnym do danego znaku towarowego, a uprawniony do tego znaku nie mógłby się temu sprzeciwić, powołując się na prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd, byłoby to ze szkodą dla skutecznego stosowania zasady ustanowionej w art. 5 ust. 1 lit. b) dyrektywy. Rozważania te dotyczą w szczególności motywów z paskami, które są jako takie dostępne i mogą być w związku z tym umieszczane na wiele sposobów na odzieży sportowej i rekreacyjnej przez wszystkich przedsiębiorców. Jednak konkurenci adidasa nie mogą naruszać praw do motywu z trzema paskami zarejestrowanego na jego wniosek, umieszczając na sprzedawanej przez nich odzieży sportowej i rekreacyjnej motywów z paskami do tego stopnia podobnych do zarejestrowanego na wniosek adidasa, że istnieje prawdopodobieństwo wprowadzenia odbiorców w błąd. Jak wynika z motywu dziesiątego dyrektywy, ocena ta nie zależy wyłącznie od stopnia podobieństwa między znakiem towarowym a oznacze-

niem, lecz także od łatwości, z jaką oznaczenie to może być kojarzone z tym znakiem towarowym, w szczególności z uwagi na znajomość tego znaku na rynku. Im bardziej więc znany jest dany znak, tym większa jest liczba przedsiębiorców chcących używać oznaczeń podobnych. Obecność na rynku dużej ilości towarów objętych oznaczeniami podobnymi mogłaby naruszać prawa do znaku towarowego, ponieważ grozi zmniejszeniem charakteru odróżniającego znaku i stanowi zagrożenie dla podstawowej funkcji znaku, jaką jest gwarantowanie konsumentom pochodzenia danych towarów (pkt. 30 – 32, 36).

Trybunał zauważył, że motyw z trzema paskami zarejestrowany na wniosek adidasa korzysta zarówno z ochrony udzielonej w art. 5 ust. 1 dyrektywy, jak i ze wzmocnionej ochrony udzielonej w ust. 2 tego artykułu, który dotyczy w sposób szczególny ochrony znaków cieszących się renomą. Artykuł 5 ust. 2 dyrektywy udziela znakom renomowanym ochrony, która nie jest uzależniona od występowania prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd. Przepis ten stosuje się bowiem w sytuacjach, w których szczególnym warunkiem objęcia ochroną jest używanie bez uzasadnionego powodu zakwestionowanego oznaczenia, które powoduje osiągnięcie nienależnych korzyści z odróżniającego charakteru lub renomy znaku towarowego lub im szkodzi. Naruszenia, o których mowa w art. 5 ust. 2 dyrektywy, są konsekwencją pewnego stopnia podobieństwa między znakiem towarowym a oznaczeniem, z powodu którego dany krąg odbiorców kojarzy oznaczenie ze znakiem, to znaczy stwierdza, że występuje między nimi związek, nie myląc ich jednak. Nie jest zatem wymagane, by stopień podobieństwa między renomowanym znakiem towarowym a oznaczeniem używanym przez osobę trzecią był na tyle duży, by wywołać prawdopodobieństwo wprowadzenia danego kręgu odbiorców w błąd. Wystarczy, by stopień podobieństwa między renomowanym znakiem towarowym a oznaczeniem skutkowało wywołaniem u danego kręgu odbiorców przekonania, że między oznaczeniem a znakiem występuje pewien związek. Należy stwierdzić, że wymóg dostępności nie występuje ani przy ocenie stopnia podobieństwa między renomowanym znakiem towarowym a oznaczeniem używanym przez osobę trzecią, ani w przypadku związku, jaki dany krąg odbiorców mógłby przypisać temu znakowi i oznaczeniu. Nie stanowi on zatem elementu mającego znaczenie przy ocenie, czy używanie oznaczenia powoduje osiągnięcie nienależnych korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy znaku lub im szkodzi (pkt. 38 – 41, 43).

Trybunał zajął się następnie art. 6 ust. 1 lit. b) dyrektywy, który stanowi, że uprawniony do znaku towarowego nie może zabronić osobie trzeciej używania w handlu wskazówek dotyczących rodzaju, jakości, ilości, zamierzonego przeznaczenia, wartości, pochodzenia geograficznego, daty produkcji towarów lub świadczenia usług, lub innych cech charakterystycznych towarów lub usług, o ile osoba ta używa ich zgodnie z uczciwymi praktykami w handlu i przemyśle. Ograniczając w ten sposób skutki prawa wyłącznego przysługującego uprawnionemu do znaku, art. 6 dyrektywy ma na celu pogodzenie podstawowych interesów ochrony praw do znaku z interesem swobodnego przepływu towarów i swobody świadczenia usług na wspólnym rynku w sposób umożliwiający pełnienie

przez znaki towarowe ich roli zasadniczego elementu systemu niezakłóconej konkurencji, którego wprowadzenie i zachowanie jest jednym z celów TWE. Artykuł 6 ust. 1 lit. b) dyrektywy ma konkretnie na celu zapewnienie, by wszyscy przedsiębiorcy mogli używać oznaczeń opisowych. Przepis ten stanowi zatem wyraz wymogu dostępności oznaczeń. Jednak wymóg dostępności oznaczeń nie może w żadnym razie stanowić samoistnego ograniczenia skutków znaku towarowego, będącego dodatkowym w stosunku do ograniczeń przewidzianych wyraźnie w art. 6 ust. 1 lit. b) dyrektywy. Należy w tym względzie podkreślić, że aby osoba trzecia mogła powoływać się na te ograniczenia skutków znaku, opierając się na wymogu dostępności stanowiącym *ratio legis* tego przepisu, konieczne jest, by używana przez nią wskazówka odnosiła się do jednej z cech towaru lub usługi sprzedawanych przez tę osobę trzecią. Mając powyższe rozważania na względzie, Trybunał udzielił odpowiedzi jak w sentencji (pkt. 44 – 47, 49).

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 27 listopada 2008 r. w sprawie C-252/07, Intel Corporation Inc. p. CPM United Kingdom Ltd. [Dyrektywa 89/104/EWG – Znaki towarowe – Artykuł 4 ust. 4 lit. a) – Znaki towarowe cieszące się renomą – Ochrona przed używaniem identycznego lub podobnego późniejszego znaku towarowego – Używanie powodujące lub mogące powodować czerpanie nienależnej korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy wcześniejszego znaku towarowego bądź też działające lub mogące działać na ich szkodę]

Trybunał orzekł:

1) Artykuł 4 ust. 4 lit. a) pierwszej dyrektywy Rady 89/104 z dnia 21 grudnia 1988 r. mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych należy interpretować w ten sposób, że istnienie między wcześniejszym renomowanym znakiem towarowym a późniejszym znakiem towarowym związku w rozumieniu wyroku z dnia 23 października 2003 r. w sprawie C-408/01 *Adidas-Salomon i Adidas Benelux* winno być oceniane całościowo, przy uwzględnieniu wszystkich czynników mających znaczenie w okolicznościach danej sprawy.

2) Okoliczność, że późniejszy znak towarowy przychodzi przeciętnemu, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i rozsądnemu konsumentowi na myśl wcześniejszy znak towarowy, jest jednoznaczna z istnieniem między kolidującymi ze sobą znakami związku w rozumieniu wyżej wymienionego wyroku w sprawie *Adidas-Salomon i Adidas Benelux*.

3) Okoliczność, że:

– wcześniejszy znak towarowy dla pewnych określonych kategorii towarów i usług cieszy się dużą renomą i

– te towary i usługi nie są podobne lub nie są w znacznym stopniu podobne do towarów i usług, dla których został zarejestrowany późniejszy znak towarowy, i

– wcześniejszy znak towarowy jest niepowtarzalny w odniesieniu do jakichkolwiek towarów lub usług,

nie zakłada bezwzględnie istnienia między kolidującymi ze sobą znakami towarowymi związku w rozumieniu wyżej wymienionego wyroku w sprawie *Adidas-Salomon i Adidas Benelux*.

4) Artykuł 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy 89/104 należy interpretować w ten sposób, że używanie późniejszego znaku towarowego powodujące lub mogące powodować czerpanie nienależnej korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy wcześniejszego znaku towarowego bądź też działające lub mogące działać na ich szkodę winno być oceniane całościowo, przy uwzględnieniu wszystkich czynników mających znaczenie w okolicznościach danej sprawy.

5) Okoliczność, że:

– wcześniejszy znak towarowy dla pewnych określonych kategorii towarów i usług cieszy się dużą renomą i

– te towary i usługi nie są podobne lub nie są w znacznym stopniu podobne do towarów i usług, dla których został zarejestrowany późniejszy znak towarowy, i

– wcześniejszy znak towarowy jest niepowtarzalny w odniesieniu do jakichkolwiek towarów lub usług, i

– późniejszy znak towarowy przywodzi przeciętnemu, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i rozsądnemu konsumentowi na myśl wcześniejszy znak towarowy,

nie wystarczy, aby dowieść, że używanie późniejszego znaku towarowego powoduje lub może powodować czerpanie nienależnej korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy wcześniejszego znaku towarowego bądź też działa lub może działać na ich szkodę w rozumieniu art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy 89/104.

6) Artykuł 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy 89/104 należy interpretować w ten sposób, że:

– używanie późniejszego znaku towarowego może działać na szkodę charakteru odróżniającego wcześniejszego renomowanego znaku towarowego, nawet jeśli ten ostatni nie jest niepowtarzalny;

– pierwsze użycie późniejszego znaku towarowego może wystarczyć, aby spowodować szkodę dla charakteru odróżniającego wcześniejszego znaku towarowego;

– przedstawienie dowodu na okoliczność, że używanie późniejszego znaku towarowego działa lub może działać na szkodę charakteru odróżniającego wcześniejszego znaku towarowego, wymaga wykazania zmiany rynkowego zachowania przeciętnego konsumenta towarów lub usług, dla których wcześniejszy znak towarowy jest zarejestrowany, będącej konsekwencją używania późniejszego znaku towarowego lub dużego prawdopodobieństwa, że taka zmiana nastąpi w przyszłości.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył wykładni art. 4 ust. 4 lit. a) pierwszej dyrektywy Rady 89/104 z dnia 21 grudnia 1988 r. mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych (Dz. Urz. L 40 z 11.2.1989, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 92) i został przedstawiony w ramach apelacji, w której Intel Corporation wniosła o unieważnienie rejestracji znaku towarowego INTEL MARK, z której uprawniona jest CPM United Kingdom.

Intel Corporation jest uprawniona między innymi z prawa ochronnego na słowny krajowy znak towarowy INTEL zarejestrowany w Zjednoczonym Królestwie oraz inne krajowe i wspólnotowe znaki towarowe składające się ze słowa „Intel” lub je zawierające. Towary i usługi, dla których znaki te zostały zarejestrowane, stanowią w głównej mierze komputery oraz pochodne komputerom produkty i usługi. Znak towarowy INTEL cieszy się w Zjednoczonym Królestwie dużą renomą w odniesieniu do sprzętu do przetwarzania danych (chipów i urządzeń peryferyjnych), multimedialnego oprogramowania komputerowego i oprogramowania dla potrzeb przedsiębiorstw. CPM United Kingdom jest uprawniona z prawa ochronnego na słowny krajowy znak towarowy INTEL MARK, zarejestrowany w Zjednoczonym Królestwie ze skutkiem od dnia 31 stycznia 1997 r. dla usług marketingowych i telemarketingowych. Intel Corporation złożyła w rejestrze znaków towarowych Zjednoczonego Królestwa wnioski o unieważnienie rejestracji znaku towarowego INTEL MARK oparte na art. 47 ust. 2 ustawy w sprawie znaków towarowych, podnosząc, że używanie tego znaku prowadzi do czerpania nienależnej korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy jej wcześniejszego znaku towarowego INTEL bądź też działa na ich szkodę w rozumieniu art. 5 ust. 3 tej ustawy. Wniosek Intel Corporation, jak również jej późniejsza skarga, zostały oddalone, spółka odwołała się więc do Court of Appeal (England & Wales) (Civil Division), który zwrócił się do Trybunału z następującym wnioskiem prejudycjalnym:

1) Czy do celów stosowania art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy, w sytuacji gdy:

a) wcześniejszy znak towarowy dla pewnych określonych kategorii towarów i usług cieszy się dużą renomą,

b) te towary i usługi nie są podobne lub nie są w znacznym stopniu podobne do towarów i usług oznaczonych późniejszym znakiem towarowym,

c) wcześniejszy znak towarowy jest niepowtarzalny w odniesieniu do jakichkolwiek towarów lub usług,

d) przeciętnemu konsumentowi przy zetknięciu się z późniejszym znakiem towarowym używanym dla usług nim oznaczonym nasuwa się na myśl wcześniejszy znak towarowy,

wyżej wspomniane okoliczności wystarczają same w sobie, aby ustalić i) „związek” w rozumieniu pkt. 29 i 30 wyroku w sprawie *Adidas-Salomon i Adidas Benelux* lub ii) czerpanie nienależnej korzyści lub działanie na szkodę w rozumieniu tego przepisu?

2) Jeżeli odpowiedź na pytanie pierwsze jest przecząca, jakie czynniki sąd krajowy powinien wziąć pod uwagę przy dokonywaniu oceny, czy związek ten jest wystarczający, w szczególności w ramach ogólnej oceny mającej na celu ustalenie istnienia „związku”, jaką wagę należy przypisać towarom i usługom w opisie późniejszego znaku towarowego?

3) W świetle art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy, jakie są przesłanki spełnienia warunku działania na szkodę charakteru odróżniającego, w szczególności, i) czy wcześniejszy znak towarowy musi być niepowtarzalny, ii) czy pierwsze kolidujące użycie wystarcza, aby stwierdzić działanie na szkodę charakteru odróżniającego oraz iii) czy aby stwierdzić działanie na szkodę odróżniającego charakteru wcześniejszego znaku towarowego powinien on wywierać wpływ na zachowanie konsumenta na rynku?

W ramach uwag wstępnych Trybunał zauważył, że art. 4 ust. 4 lit. a) i art. 5 ust. 2 dyrektywy mają zasadniczo identyczne brzmienie i dotyczą zapewnienia renomowanym znakom towarowym takiej samej ochrony. Wobec tego wykładnia art. 5 ust. 2 dyrektywy dokonana przez Trybunał w wyżej przytoczonym wyroku w sprawie *Adidas-Salomon i Adidas Benelux* odnosi się również do art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy (pkt. 24 – 25).

W przedmiocie ochrony przyznanej przez art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy Trybunał stwierdził, że przepis ten przyznaje renomowanym znakom towarowym szerszą ochronę niż przewidziana w ust. 1 tego artykułu. Szczególnym warunkiem objęcia tą ochroną jest używanie późniejszego znaku towarowego bez uzasadnionego powodu, co powoduje lub może powodować czerpanie nienależnej korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy wcześniejszego znaku towarowego bądź też działa lub może działać na ich szkodę. Naruszeniami, przed którymi renomowanym znakom towarowym przysługuje ochrona ustanowiona w art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy, są, po pierwsze, działanie na szkodę charakteru odróżniającego wcześniejszego znaku towarowego, po drugie, działanie na szkodę renomy wcześniejszego znaku towarowego i po trzecie, czerpanie nienależnej korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy tego znaku. Zaistnienie już jednego z tych trzech rodzajów naruszeń wystarczy do tego, aby omawiany przepis znalazł zastosowanie. Odnosząc się bardziej szczegółowo do działania na szkodę charakteru odróżniającego wcześniejszego znaku towarowego, określanego również jako „osłabienie”, „pomniejszanie” czy „rozmywanie” znaku towarowego, Trybunał uznał, że mamy z nim do czynienia, gdy zdolność

tego znaku do identyfikowania towarów lub usług, dla których został zarejestrowany i jest używany, jako pochodzących od uprawnionego z tego znaku, jest osłabiona z uwagi na wywołane używaniem późniejszego znaku towarowego rozmycie tożsamości wcześniejszego znaku towarowego i jego wizerunku w oczach odbiorców. Ma to miejsce zwłaszcza wówczas, gdy wcześniejszy znak towarowy, który wcześniej wzbudzał bezpośrednie skojarzenie z towarami lub usługami, dla których został zarejestrowany, nie jest w stanie działać dłużej w ten sposób. Naruszenia, o których mowa w tym przepisie, stanowią konsekwencję pewnego stopnia podobieństwa między wcześniejszym znakiem towarowym a późniejszym znakiem towarowym, w wyniku którego dany krąg odbiorców kojarzy ze sobą te dwa znaki, to znaczy stwierdza, że występuje między nimi związek, nie myląc ich jednak. W przypadku gdy odbiorcy nie dostrzegają takiego związku, używanie późniejszego znaku towarowego nie może powodować czerpania nienależnej korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy wcześniejszego znaku towarowego, czy też działać na ich szkodę. Natomiast samo istnienie takiego związku nie może wystarczyć, aby stwierdzić zaistnienie jednego z naruszeń określonych w art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy (pkt. 26 – 32).

Krąg odbiorców, który należy brać pod uwagę przy dokonywaniu oceny, czy późniejszy znak towarowy winien zostać unieważniony na podstawie art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy, zmienia się w zależności od rodzaju naruszenia podnoszonego przez uprawnionego z wcześniejszego znaku towarowego. Istnienie naruszeń polegających na działaniu na szkodę charakteru odróżniającego lub renomy wcześniejszego znaku towarowego należy oceniać w odniesieniu do sposobu rozumowania przeciętnego, właściwie poinformowanego, dostatecznie uważnego i rozsądnego konsumenta towarów lub usług, dla których znak ten został zarejestrowany. Z drugiej strony, jeżeli chodzi o naruszenie polegające na czerpaniu nienależnej korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy wcześniejszego znaku towarowego, w zakresie, w jakim zakazane jest czerpanie korzyści z tego znaku przez uprawnionego z późniejszego znaku towarowego, istnienie takiego naruszenia winno być oceniane w odniesieniu do sposobu rozumowania przeciętnego, właściwie poinformowanego, dostatecznie uważnego i rozsądnego konsumenta towarów lub usług, dla których znak ten został zarejestrowany (pkt. 33 – 36).

W przedmiocie dowodu Trybunał uznał, że w celu skorzystania z ochrony ustanowionej w art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy uprawniony z wcześniejszego znaku towarowego musi przedstawić dowód na okoliczność, że używanie późniejszego znaku towarowego „powoduje czerpanie nienależnej korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy wcześniejszego znaku towarowego bądź też działa na ich szkodę”. W tym celu uprawniony z wcześniejszego znaku towarowego nie ma obowiązku wykazywać zaistnienia faktycznego i trwającego naruszenia swego znaku towarowego w rozumieniu art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy. W przypadku gdy można przewidzieć, że takie naruszenie będzie skutkiem sposobu używania późniejszego znaku towarowego obranego przez uprawnionego z tego znaku, uprawniony z wcześniejszego znaku towarowego nie jest zobowiązany czekać na faktycz-

ne zaistnienie tego naruszenia, aby móc zakazać wspomnianego używania. Uprawniony z wcześniejszego znaku towarowego winien jednak przedstawić okoliczności wykazujące duże prawdopodobieństwo zaistnienia takiego naruszenia w przyszłości. Jeżeli uprawnionemu z wcześniejszego znaku towarowego uda się wykazać istnienie bądź to faktycznego i trwającego naruszenia swego znaku towarowego w rozumieniu art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy, bądź to, gdy do niego nie doszło, duże prawdopodobieństwo zaistnienia takiego naruszenia w przyszłości, uprawniony z późniejszego znaku towarowego jest zobowiązany wykazać, że ma on uzasadnione powody, aby używać swojego znaku (pkt. 37 – 39).

W pytaniach pierwszym pkt i) i drugim sąd krajowy zmierzał do ustalenia, jakie są istotne kryteria oceny istnienia związku w rozumieniu wyżej przytoczonego wyroku w sprawie *Adidas-Salomon i Adidas Benelux* między wcześniejszym renomowanym znakiem towarowym a późniejszym znakiem towarowym, o którego unieważnienie wniesiono. Trybunał uznał, że istnienie takiego związku należy oceniać całościowo, przy uwzględnieniu wszystkich czynników mających znaczenie w okolicznościach danej sprawy. Czynniki te mogą obejmować:

- stopień podobieństwa między kolidującymi ze sobą znakami;
- charakter towarów lub usług, dla których kolidujące ze sobą znaki zostały zarejestrowane, w tym stopień pokrewności i różnic między tymi towarami lub usługami oraz dany krąg odbiorców;
- intensywność używania i renomę wcześniejszego znaku towarowego;
- stopień – samoistnego lub uzyskanego w następstwie używania – charakteru odróżniającego wcześniejszego znaku towarowego;
- istnienie prawdopodobieństwa wprowadzenia odbiorców w błąd.

Jeżeli chodzi o stopień podobieństwa między kolidującymi ze sobą znakami towarowymi, im bardziej są one podobne, tym bardziej prawdopodobne jest, że późniejszy znak towarowy będzie, w odczuciu właściwego kręgu odbiorców, przywoływał na myśl wcześniejszy renomowany znak towarowy. Ma to miejsce *a fortiori*, gdy rozpatrywane znaki są identyczne. Natomiast identyczność znaków towarowych i, *a fortiori*, występujące między nimi zwykle podobieństwo nie wystarczą, aby ustalić występowanie związku między tymi znakami. W istocie może się zdarzyć, że kolidujące ze sobą znaki towarowe będą zarejestrowane odpowiednio dla towarów lub usług, w przypadku których rozpatrywane kręgi odbiorców są całkowicie różne. Należy ponadto przypomnieć, że renomę znaku towarowego należy oceniać poprzez odniesienie do kręgu odbiorców, do których kierowane są towary i usługi objęte rejestracją tego znaku. Ponieważ zdolność znaku towarowego do identyfikowania towarów lub usług, dla których jest on zarejestrowany i używany, jako pochodzących od uprawnionego z prawa ochronnego na ten znak i co za tym idzie, jego charakter odróżniający są większe, jeżeli znak jest niepowtarzalny – to znaczy, w przypadku

słownego znaku towarowego takiego jak INTEL, że słowo, z którego się składa, nie było przez nikogo używane w odniesieniu do innego towaru lub usługi, a jedynie przez uprawnionego z tego znaku dla sprzedawanych przez niego towarów i usług – należy zbadać, czy wcześniejszy znak towarowy jest niepowtarzalny lub zasadniczo niepowtarzalny. Wreszcie związek między kolidującymi ze sobą znakami istnieje bezwzględnie w przypadku prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd, czyli wówczas, gdy właściwy krąg odbiorców może uznać, że towary lub usługi sprzedawane pod wcześniejszym znakiem towarowym i towary lub usługi sprzedawane pod późniejszym znakiem towarowym pochodzą z tego samego przedsiębiorstwa lub przedsiębiorstw powiązanych gospodarczo (pkt. 40 – 42, 44 – 47, 56 – 57).

Jeżeli chodzi o okoliczność, o której mowa w pkt. d) tego pytania, fakt, że późniejszy znak towarowy przywodzi przeciętnemu, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i rozsądnemu konsumentowi na myśl wcześniejszy znak towarowy, jest jednoznaczny z istnieniem takiego związku. Co się tyczy okoliczności, o których mowa w pkt. a) – c) tego pytania, nie zakładają one bezwzględnie związku między kolidującymi ze sobą znakami towarowymi, aczkolwiek nie wykluczają jego istnienia. Sąd krajowy jest zobowiązany oprzeć swą analizę na wszystkich okolicznościach faktycznych zawisłej przed nim sprawy (pkt. 60 – 61). Na pytania pierwsze pkt i) oraz na pytanie drugie Trybunał odpowiedział więc jak w pkt. 1 – 3 sentencji (pkt. 62 – 64).

W pytaniu pierwszym pkt ii) sąd krajowy zmierza do ustalenia, czy okoliczności wymienione w pkt. a) – d) tego pytania wystarczą, aby dowieść, że późniejszy znak czerpie lub może czerpać nienależną korzyść z charakteru odróżniającego lub renomy wcześniejszego znaku towarowego bądź też działa lub może działać na ich szkodę. Poprzez pytanie trzecie sąd krajowy pragnie zasadniczo ustalić, jakie są właściwe kryteria oceny, czy używanie późniejszego znaku towarowego działa lub może działać na szkodę charakteru odróżniającego wcześniejszego znaku towarowego. Po pierwsze, jak to zostało już przypomniane w pkt. 30 niniejszego wyroku, naruszenia, o których mowa w art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy, jeśli występują, stanowią konsekwencję pewnego stopnia podobieństwa między wcześniejszym znakiem towarowym a późniejszym znakiem towarowym, w wyniku którego dany krąg odbiorców kojarzy ze sobą te dwa znaki, to znaczy stwierdza, że występuje między nimi związek, nie myląc ich jednak. Im szybciej i silniej późniejszy znak towarowy przywołuje na myśl wcześniejszy znak towarowy, tym większe prawdopodobieństwo, że aktualne i przyszłe używanie późniejszego znaku towarowego będzie skutkowało czerpaniem nienależnej korzyści z charakteru odróżniającego lub renomy wcześniejszego znaku towarowego bądź też działać na ich szkodę. Z powyższego wynika, że podobnie jak w przypadku istnienia między kolidującymi ze sobą znakami związku, istnienie jednego z naruszeń, o których mowa w art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy, lub dużego prawdopodobieństwa zaistnienia takiego naruszenia w przyszłości musi być oceniane całościowo, przy uwzględnieniu wszystkich czynników mających znaczenie w okolicznościach danej spra-

wy, w tym również kryteriów wymienionych już w pkt. 42 niniejszego wyroku. Im bardziej odróżniający będzie wcześniejszy znak towarowy i jego renoma, którą się on cieszy, tym łatwiej będzie przyjąć istnienie naruszenia. Po drugie, okoliczności wymienione w pkt. a) – d) pierwszego pytania nie wystarczą, aby ustalić istnienie nienależnej korzyści lub działania na szkodę w rozumieniu art. 4 ust. 4 lit. a) dyrektywy (pkt. 65 – 70).

Wcześniejszy znak towarowy nie musi być niepowtarzalny, aby można było ustalić takie naruszenie lub duże prawdopodobieństwo zaistnienia takiego naruszenia w przyszłości. Renomowany znak towarowy bezwzględnie wykazuje charakter odróżniający, w najgorszym wypadku uzyskany w następstwie używania. Pierwsze użycie identycznego lub podobnego późniejszego znaku towarowego może wystarczyć w danym przypadku, aby spowodować faktyczną i trwającą szkodę dla charakteru odróżniającego wcześniejszego znaku towarowego lub zrodzić duże prawdopodobieństwo wyrządzenia takiej szkody w przyszłości. Przedstawienie dowodu na okoliczność, iż używanie późniejszego znaku towarowego działa lub może działać na szkodę charakteru odróżniającego wcześniejszego znaku towarowego, wymaga wykazania zmiany rynkowego zachowania przeciętnego konsumenta towarów lub usług, dla których wcześniejszy znak towarowy jest zarejestrowany, będącej konsekwencją używania późniejszego znaku towarowego lub dużego prawdopodobieństwa, że taka zmiana nastąpi w przyszłości. Nie ma natomiast znaczenia, czy uprawniony z późniejszego znaku towarowego czerpie handlowe korzyści z charakteru odróżniającego wcześniejszego znaku (pkt. 72 – 73, 75, 77 – 78). Na pytanie pierwsze pkt ii) oraz na pytanie trzecie Trybunał odpowiedział więc jak w pkt. 4 – 5 sentencji (pkt. 79 – 81).

Zob.:

R. Skubisz, *Kolizja późniejszego znaku towarowego z wcześniejszym renomowanym znakiem towarowym - glosa do wyroku ETS z 27 listopada 2008 r. w sprawie C-252/07 Intel*, EPS 2009, nr 2.

Wyrok Sądu Pierwszej Instancji (ósma izba) z dnia 12 listopada 2008 r. w sprawie T-270/06, Lego Juris A/S p. OHIM [Wspólnotowy znak towarowy – Zgłoszenie trójwymiarowego wspólnotowego znaku towarowego – Czerwony klocek Lego – Bezwzględna podstawa odmowy rejestracji – Oznaczenie składające się wyłącznie z kształtu towaru niezbędnego do uzyskania efektu technicznego – Artykuł 7 ust. 1 lit. e) pkt ii) rozporządzenia (WE) nr 40/94 – Wnioski dowodowe]

Kirkbi A/S, której następcą jest skarżąca Lego Juris A/S, dokonała zgłoszenia wspólnotowego znaku towarowego w Urzędzie Harmonizacji w ramach Rynku Wewnętrznego (znaki towarowe i wzory) [dalej: OHIM] na podstawie rozporządzenia Rady (WE) nr 40/94 z dnia 20 grudnia 1993 r. w sprawie wspólnotowego znaku towarowego (Dz. Urz. L 11 z 14.1.1994, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 146), z późn. zm. Zgłoszonym do rejestracji znakiem towarowym było trójwymiarowe znaczenie koloru czerwonego w kształcie klocka dla towarów należących do klas 9 i 28 Porozumienia nicejskiego dotyczącego międzynarodowej klasyfikacji towarów i usług dla celów rejestracji znaków z dnia 15 czerwca 1957 r., ze zm., m. in. dla gier i zabawek. W dniu 19 października 1999 r. zgłoszony znak towarowy został zarejestrowany jako wspólnotowy znak towarowy. Ritvik Holdings Inc., której następcą jest Mega Brands, Inc., wystąpiła o unieważnienie tej rejestracji na podstawie art. 51 ust. 1 lit. a) rozporządzenia nr 40/94 w odniesieniu do „zabawek konstrukcyjnych” należących do klasy 28, ze względu na to, że rejestracja ta napotyka na bezwzględne podstawy odmowy rejestracji wynikające z art. 7 ust. 1 lit. a), lit. e) ppkt ii) i iii) oraz lit. f) rozporządzenia. Wydział Unieważnień unieważnił rejestrację na podstawie tego przepisu w odniesieniu do „zabawek konstrukcyjnych” należących do klasy 28, uznając, że sporny znak towarowy składa się wyłącznie z kształtu towaru niezbędnego do uzyskania efektu technicznego. Skarżąca spółka odwołała się od tej decyzji do OHIM na podstawie art. 57 – 62 rozporządzenia nr 40/94. Wielka Izba Odwoławcza oddaliła odwołanie jako bezzasadne, uznając, że zgodnie ze wspomnianym przepisem sporny znak nie podlega rejestracji w odniesieniu do „zabawek konstrukcyjnych” należących do klasy 28, gdyż uzyskanie charakteru odróżniającego, o którym mowa w art. 7 ust. 3 rozporządzenia nr 40/94, nie stoi na przeszkodzie stosowaniu art. 7 ust. 1 lit. e) ppkt ii) rozporządzenia. Zwróciła również uwagę, że przepis ten ma na celu odmowę rejestracji kształtów, których zasadnicze właściwości spełniają funkcję techniczną, tak by mogły one być swobodnie używane przez wszystkich. Uznała, że dany kształt powinien spotkać się z taką odmową, mimo iż zawiera drugorzędną cechę w rodzaju koloru. Jej zdaniem nieistotny jest fakt istnienia innych kształtów umożliwiających uzyskanie takiego samego efektu technicznego. Orzekła, że termin „wyłącznie” użyty we wspomnianym przepisie oznacza, że kształt nie ma innego celu niż prowadzący do uzyskania efektu technicznego, a użyty w tym przepisie termin „niezbędny” oznacza, że dany kształt jest wymagany do osiągnięcia

tego efektu technicznego, lecz nie wynika z tego, że inne kształty nie mogą również spełnić tego zadania. Skarżąca spółka wniosła do Sądu Pierwszej Instancji skargę na niniejszą decyzję wnosząc o stwierdzenie nieważności zaskarżonej decyzji. Sąd skargę oddalił przedstawiając poniższe uzasadnienie.

W pierwszej kolejności skarżąca zarzuciła błędną wykładnię art. 7 ust. 1 lit. e) ppkt ii) rozporządzenia nr 40/94, zgodnie z którym „nie są rejestrowane [...] oznaczenia, które składają się wyłącznie z [...] kształtu towaru niezbędnego do uzyskania efektu technicznego”. Podobnie, zgodnie z art. 3 ust. 1 lit. e) tiret drugie pierwszej dyrektywy Rady 89/104/EWG z dnia 21 grudnia 1988 r. mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych (Dz. Urz. L 40 z 11.2.1989, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 92) „nie są rejestrowane, a za nieważne uznaje się już zarejestrowane [...] znaki towarowe, które składają się wyłącznie z [...] kształtu towaru niezbędnego do uzyskania efektu technicznego”. Skarżąca zarzuciła nieprawidłową interpretację zakresu terminów „wyłącznie” i „niezbędny”. Sąd, szeroko odwołując się do wyroku Trybunału z dnia 18 czerwca 2002 r. w sprawie C-299/99, *Philips*, Zb. Orz. 2002, s. I-5475, uznał m. in., że wyraz „wyłącznie”, występujący zarówno w art. 7 ust. 1 lit. e) ppkt ii) rozporządzenia nr 40/94, jak i w art. 3 ust. 1 lit. e) tiret drugie dyrektywy, należy rozumieć w kontekście wyrażenia „zasadnicze właściwości spełniające funkcję techniczną”. Z wyrażenia tego wynika bowiem, że dodanie właściwości, które nie są zasadnicze i nie spełniają funkcji technicznej, nie powoduje, że dany kształt nie podlega tej bezwzględnej podstawie odmowy rejestracji, jeżeli wszystkie zasadnicze właściwości tego kształtu spełniają właśnie taką funkcję. Po drugie, z wyroku w sprawie *Philips* wynika, że sformułowanie „niezbędny do uzyskania efektu technicznego”, występujące zarówno w art. 7 ust. 1 lit. e) ppkt ii) rozporządzenia nr 40/94, jak i w art. 3 ust. 1 lit. e) tiret drugie dyrektywy, nie oznacza, że ta bezwzględna podstawa odmowy rejestracji ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy sporny kształt jest jedynym kształtem pozwalającym na uzyskanie zamierzonego efektu. Trybunał orzekł, że istnienie innych kształtów, które pozwalają na osiągnięcie tego samego efektu technicznego, nie może pozwolić na obejście podstawy odmowy, i że rejestracja oznaczenia składającego się z kształtu jest wykluczona, nawet jeśli efekt techniczny, o którym mowa, może zostać osiągnięty za pomocą innych kształtów (pkt. 36 – 49). W przedmiocie drugiej części zarzutu, dotyczącej błędnej oceny przedmiotu spornego znaku towarowego, Sąd stwierdził po pierwsze, iż w zakresie, w jakim skarżąca podnosi, że ustalenia zasadniczych właściwości spornego kształtu należy dokonywać z punktu widzenia konsumenta i że w analizie należy wziąć pod uwagę ankiety dotyczące konsumentów, ustalenia tego dokonuje się w ramach art. 7 ust. 1 lit. e) ppkt ii) rozporządzenia nr 40/94 w konkretnym celu umożliwienia zbadania funkcjonalności spornego kształtu. Tymczasem postrzeganie przez docelowego konsumenta nie jest istotne do celów analizy funkcjonalności zasadniczych właściwości danego kształtu. Docelowy konsument może bowiem nie posiadać wiedzy technicznej niezbędnej do oceny zasadniczych

właściwości kształtu, tak że niektóre właściwości mogą być zasadnicze z jego punktu widzenia, chociaż nie są one zasadnicze w kontekście analizy funkcjonalności i odwrotnie. Stąd należy uznać, że do celów stosowania tego przepisu zasadnicze właściwości kształtu należy ustalać w sposób obiektywny, wychodząc od jego wyobrażenia graficznego i ewentualnych opisów przedłożonych przy zgłoszeniu znaku towarowego.

Po drugie, skarżąca zarzuciła Wielkiej Izbie Odwoławczej, że zaniechała ustalenia zasadniczych właściwości spornego kształtu i że zbadała nie sporny kształt, lecz klocek Lego jako całość, obejmując swą analizą niewidoczne elementy, takie jak spodnia wklęsła strona i dodatkowe wypustki. Sąd zauważył, że z orzecznictwa wynika, iż przedmiotem badania zgłoszenia znaku towarowego winien być jedynie kształt w przedstawionej postaci graficznej. Wielka Izba Odwoławcza faktycznie dokonała badania klocka Lego jako całości, a w szczególności wskazała jako zasadnicze właściwości będące przedmiotem badania, spodnią wklęsłą stronę i dodatkowe wypustki, niewidoczne na wyobrażeniu spornego znaku towarowego. Jednakże Sąd stwierdził, że analiza ta zawiera również wszystkie elementy widoczne na wyobrażeniu graficznym (pkt. 70 – 77). Sąd odrzucił także zarzut dotyczący funkcjonalności zasadniczych właściwości spornego kształtu. Opinie ekspertów i orzeczenia krajowych sądów, na które skarżąca się powołuje, utrzymując, że zamienne kształty są istotne w celu wykazania, że oznaczenie nie ma funkcjonalnego charakteru, dowodzą bowiem jej zdaniem, że kształt klocka Lego nie jest jedynym kształtem umożliwiającym uzyskanie pożądanego rezultatu i że nie jest zatem niezbędnym z technicznego punktu widzenia. Tymczasem oceny funkcjonalności danego kształtu należy dokonywać niezależnie od istnienia innych kształtów, a termin „niezbędny” oznacza, że kształt powinien posiadać właściwości z technicznego punktu widzenia wystarczające do uzyskania danego efektu (zob. pkt. 78 – 83). Sąd uznał, że Wielka Izba Odwoławcza słusznie przyjęła, iż sporny kształt ma charakter funkcjonalny (zob. pkt. 84 – 88). Sąd odrzucił także zarzut dotyczący błędnego uwzględnienia orzeczenia sądu krajowego i domniemanej stronniczości zaskarżonej decyzji.

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie C-16/06 P, Les Éditions Albert René Sàrl p. OHIM [Odwołanie – Wspólnotowy znak towarowy – Rozporządzenie (WE) nr 40/94 – Artykuły 8 i 63 – Słowny znak towarowy MOBILIX – Sprzeciw właściciela słownego wspólnotowego i krajowego znaku towarowego OBELIX – Częściowe oddalenie sprzeciwu – Reformatio in peius – Teoria „znoszenia się” – Zmiana przedmiotu sporu – Dokumenty dołączone do skargi wniesionej do Sądu jako nowy dowód]

W dniu 7 listopada 1997 r. Orange z siedzibą w Kopenhadze na podstawie rozporządzenia Rady (WE) nr 40/94 z dnia 20 grudnia 1993 r. w sprawie wspólnotowego znaku towarowego (Dz. Urz. L 11 z 14.1.1994, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 146) wniosła do Urzędu Harmonizacji w ramach Rynku Wewnętrznego (znaki towarowe i wzory) [dalej: OHIM] o rejestrację oznaczenia słownego „MOBILIX” jako wspólnotowego znaku towarowego dla wskazanych przez nią towarów i usług należących do klas 9, 16, 35, 37, 38 i 42 Porozumienia nicejskiego dotyczącego klasyfikacji towarów i usług dla celów rejestracji z dnia 15 czerwca 1957 r. Zgłoszenie to stało się przedmiotem sprzeciwu wniesionego przez spółkę Les Éditions Albert René Sàrl z siedzibą w Paryżu, która powołała się na swój wcześniejszy zarejestrowany znak towarowy „OBELIX”, chroniony rejestracją wspólnotowego znaku towarowego z dnia 1 kwietnia 1996 r. dla wskazanych przez nią towarów i usług i podniosła, że jest to wcześniejszy znak towarowy, powszechnie znany we wszystkich państwach członkowskich w odniesieniu do wszystkich towarów i usług należących do klas 9, 16, 28, 35, 41 i 42. Powołała się na istnienie prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd w rozumieniu art. 8 ust. 1 lit. b) i art. 8 ust. 2 rozporządzenia nr 40/94. Wydział Sprzeciwów oddalił sprzeciw uznając, że nie zostało niezbicie wykazane, jakoby wcześniejszy znak towarowy był powszechnie znany i że przedmiotowe znaki towarowe rozpatrywane jako całość nie są podobne. Istnieje pewne podobieństwo brzmieniowe, ale jest ono kompensowane z uwagi na aspekt wizualny znaków, a dokładniej przez bardzo odmienne pojęcia, które przywołują telefony komórkowe w przypadku MOBILIX i obeliski w przypadku OBELIX. Ponadto wcześniejsza rejestracja jest raczej kojarzona ze słynnym komiksem, co na płaszczyźnie koncepcyjnej w jeszcze większym stopniu odróżnia ją od zgłoszonego znaku towarowego. Izba Odwoławcza uchyliła w części decyzję Wydziału Sprzeciwów, uznając, że pomiędzy znakami towarowymi można dostrzec pewne podobieństwo. W odniesieniu do porównania towarów i usług Izba uznała, że ujęte w klasie 9 „aparaty i urządzenia do sygnalizacji i szkolenia” zawarte w zgłoszeniu wspólnotowego znaku towarowego i „aparaty i urządzenia optyczne i szkoleniowe” objęte wcześniejszą rejestracją są podobne. Do takiego samego wniosku doszła również w przypadku usług należących do klasy 35, zatytułowanych „doradztwo i wspieranie w zakresie zarządzania i organizacji, doradztwo i pomoc w zakresie wspierania zadań handlowych”

oraz „marketing i reklama”. Izba odrzuciła zatem zgłoszenie wspólnotowego znaku towarowego dla tych towarów i usług, a dopuściła to zgłoszenie dla pozostałych.

Spółka wniosła do Sądu Pierwszej Instancji o stwierdzenie nieważności spornej decyzji, przedstawiając trzy zarzuty, wynikające po pierwsze, z naruszenia art. 8 ust. 1 lit. b) i art. 8 ust. 2 rozporządzenia nr 40/94, po drugie, z naruszenia art. 8 ust. 5 tego rozporządzenia i po trzecie, z naruszenia art. 74 tego rozporządzenia.

Sąd uznał za niedopuszczalny zarzut oparty na naruszeniu art. 8 ust. 5 rozporządzenia nr 40/94 argumentując, że wnosząca odwołanie spółka w żadnym momencie nie wniosła o ewentualne zastosowanie tego artykułu przez Izbę Odwoławczą, dlatego w konsekwencji nie zbadła ona takiej możliwości. Sąd stwierdził, że gdyby wnosząca odwołanie wskazała w sprzeciwie przed tą izbą odwoławczą renomę swego wcześniejszego znaku towarowego, to miałyby to miejsce wyłącznie w ramach stosowania art. 8 ust. 1 lit. b) tego rozporządzenia, a mianowicie w celu potwierdzenia istnienia prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd w odczuciu właściwego kręgu odbiorców. Co do zasadności naruszenia art. 74 rozporządzenia nr 40/94 Sąd orzekł, że przepis ten nie może być interpretowany w ten sposób, że OHIM jest zobowiązany przyjąć za ustalone podniesione przez stronę kwestie, które nie zostały podważone przez drugą stronę postępowania. Sąd uznał następnie, że w niniejszej sprawie zarówno Wydział Sprzeciwów, jak i Izba Odwoławcza stwierdziły, że wnosząca odwołanie nie poparła w niezbity sposób faktami lub dowodami oceny prawnej, na którą się powoływała i zgodnie z którą niezarejestrowane oznaczenie było powszechnie znane, a zarejestrowane oznaczenie miało charakter wysoce odróżniający, i uznał ten zarzut za bezzasadny.

Co do zarzutu naruszenia art. 8 ust. 1 lit. b) i art. 8 ust. 2 rozporządzenia nr 40/94, w odniesieniu do podobieństwa pomiędzy rozpatrywanymi towarami i usługami, Sąd odrzucił argument, że oznaczone wspólnotowym znakiem towarowym towary należące do klas 9 i 16 zawierają wszystkie podstawowe części składowe towarów oznaczonych wcześniejszym znakiem towarowym, i stwierdził, iż sam fakt, że dany towar może być wykorzystany jako część, wyposażenie lub element składowy innego towaru, nie jest sam w sobie wystarczający, aby dowieść, iż produkty końcowe, scalające te części składowe, są podobne, ponieważ w szczególności ich przeznaczenie i zainteresowany krąg odbiorców mogą się całkowicie różnić. Sąd wskazał, że szerokie sformułowanie wykazu towarów i usług objętych wcześniejszą rejestracją nie może zostać wykorzystane przez wnoszącą odwołanie jako argument pozwalający na stwierdzenie bardzo silnego podobieństwa z towarami ujętymi w zgłoszeniu ani *a fortiori* identyczności z nimi. Sąd odrzucił także argumenty, że usługi objęte zgłoszeniem znaku wspólnotowego należące do klas 35, 37, 38 i 42 są podobne do chronionych przez wcześniejszy znak towarowy, z jednym jednakże wyjątkiem podobieństwa między usługami „wynajmu komputerów i programów komputerowych” zawartymi w zgłoszeniu wspólnotowego znaku towarowego (klasa 42) a „komputerami” i „programami komputerowymi zarejestrowanymi na nośnikach danych” (klasa 9). W odnie-

sieniu do porównania omawianych oznaczeń Sąd uznał, że pomimo wspólnej dla dwóch oznaczeń kombinacji liter „OB” i końcówki „-LIX”, wykazują one pewną liczbę istotnych różnic wizualnych, takich jak dotyczące kolejnych liter „OB”, początku słów oraz ich długości. Przypomniawszy, że z reguły uwaga konsumenta skierowana jest przede wszystkim na początek słowa, Sąd uznał, że „omawiane oznaczenia nie są wizualnie podobne lub też że wykazują najwyżej niewielkie podobieństwo wizualne”. Sąd uznał, że oznaczenia wykazują pewne podobieństwo fonetyczne. W odniesieniu do porównania na płaszczyźnie koncepcyjnej Sąd stwierdził, że choć określenie „OBELIX” zostało zarejestrowane jako słowny znak towarowy, będzie bez trudu identyfikowane przez przeciętnych odbiorców z popularną postacią z komiksu, co sprawia, że jest bardzo mało prawdopodobne, by od strony koncepcyjnej odbiorcy mogli w jakikolwiek sposób pomylić to określenie z mniej lub bardziej podobnymi wyrazami. Sąd uznał, że oznaczenie słowne OBELIX posiada z perspektywy właściwego kręgu odbiorców jasne i określone znaczenie, tak że odbiorcy ci są w stanie uchwycić je w sposób natychmiastowy, a różnice koncepcyjne dzielące sporne oznaczenia stanowią w tym przypadku przeciwwagę dla podobieństw wizualnych i fonetycznych, a także ewentualnych podobieństw wizualnych tych oznaczeń.

Sąd stwierdził, że dokonana przez Izbę Odwoławczą ocena charakteru odróżniającego wcześniejszego znaku towarowego, jak również twierdzenia spółki dotyczące renomy tego znaku nie mają żadnego znaczenia dla stosowania art. 8 ust. 1 lit. b) rozporządzenia nr 40/94. Wreszcie, stwierdzając, że wnosząca odwołanie spółka nie może powoływać się na jakiegokolwiek wyłączne prawo do stosowania sufiksu „-ix”, Sąd odrzucił jej argument, zgodnie z którym z uwagi na ten sufiks jest całkowicie zrozumiałe, że pojęcie „MOBILIX” wpisuje się dyskretnie w rodzinę znaków towarowych składających się z postaci serii „Asterix” i jest ono rozumiane jako pochodna pojęcia „OBELIX”. Stwierdziwszy zatem, że jedna z bezwzględnych przesłanek stosowania art. 8 ust. 1 lit. b) rozporządzenia nr 40/94 nie została spełniona, i co za tym idzie, w przypadku znaku towarowego, o którego rejestrację wniesiono, i wcześniejszego znaku towarowego nie występuje prawdopodobieństwo wprowadzenia w błąd, Sąd oddalił skargę. Spółka Les Éditions Albert René wniosła odwołanie do Trybunału od powyższego wyroku SPI przedstawiając sześć zarzutów i domagając się uchylecia zaskarżonego wyroku, stwierdzenia nieważności spornej decyzji i odmowy rejestracji oznaczenia słownego „MOBILIX” w odniesieniu do wszystkich towarów i usług objętych zgłoszeniem, ewentualnie uchylecia zaskarżonego wyroku i odesłania sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd. OHIM żądał oddalenia odwołania.

Trybunał oddalił odwołanie w całości, nieuwzględniając żadnego z zarzutów spółki. Jako bezzasadny oddalił zarzut pierwszy dotyczący naruszenia art. 63 rozporządzenia nr 40/94 i zasad wspólnotowego prawa administracyjnego i proceduralnego (*reformatio in peius*). Trybunał uznał, że badając zgodność z prawem decyzji izby odwoławczej OHIM Sąd nie może być związany błędną oceną okoliczności faktycznych dokonaną przez izbę odwoławczą, ponieważ ocena ta stanowi część ustaleń, których zgodność z prawem zo-

stała zakwestionowana przed Sądem. W odniesieniu do zasady zakazu *reformatio in peius*, przyjąwszy nawet, że na tę zasadę można powoływać się w ramach procedury kontroli zgodności z prawem decyzji izby odwoławczej OHIM, wystarczy wskazać, że stwierdzając brak prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd i oddalając skargę wnoszącej odwołanie, Sąd utrzymał w mocy sporną decyzję. Dlatego też z uwagi na to, że sporna decyzja nie uwzględniła w części żądań wnoszącej odwołanie, w następstwie zaskarżonego wyroku nie znajduje się ona w sytuacji mniej korzystnej niż przed wniesieniem skargi (pkt. 38 – 50).

W pierwszej części zarzutu drugiego skarżąca spółka stwierdziła, że w ramach oceny podobieństwa towarów i usług oznaczonych spornymi znakami towarowymi Sąd naruszył art. 8 ust. 1 lit. b) rozporządzenia nr 40/94. Trybunał w części oddalił go jako bezzasadny, a w części odrzucił jako niedopuszczalny (pkt. 62 – 81). Trybunał stwierdził m. in., że Sąd przy dokonywaniu porównania omawianych towarów i usług nie naruszył prawa, nie opierając się na założeniu, że kolidujące ze sobą znaki towarowe są identyczne i że znak wcześniejszy ma charakter odróżniający. Za bezzasadny uznał Trybunał argument, że Sąd przeinaczył treść wykazów towarów i usług (pkt. 62 – 81). W drugiej części zarzutu drugiego, sformułowanej jako zarzut posiłkowy względem zarzutu pierwszego, wnosząca odwołanie spółka twierdziła, że Sąd naruszył art. 8 ust. 1 lit. b) rozporządzenia nr 40/94, uznając, że sporne znaki towarowe nie są podobne. Trybunał drugą część zarzutu drugiego w części oddalił jako bezzasadną, a w części odrzucił jako niedopuszczalną. Uznał m. in., że w odniesieniu do argumentu, iż w ramach porównania wizualnego oznaczeń Sąd skupił się na różnicach, zamiast poszukiwać istniejących między nimi podobieństw, Trybunał zauważył, że skarżąca spółka pragnie jedynie podważyć ocenę okoliczności faktycznych dokonaną przez Sąd, co zastrzeżeniem przypadków przeinaczenia okoliczności faktycznych lub dowodów, nie stanowi kwestii prawnej podlegającej kontroli Trybunału. Trybunał zauważył, że Sąd prawidłowo zastosował teorię znoszenia się przyjmując, że przy całościowej ocenie prawdopodobieństwa wprowadzenia w błąd występujące między dwoma oznaczeniami różnice koncepcyjne mogą znosić istniejące między nimi podobieństwa brzmieniowe i wizualne, o ile przynajmniej jedno z tych oznaczeń posiada dla właściwego kręgu odbiorców jasne i określone znaczenie, w wyniku czego odbiorcy ci mogą je odczytać w sposób natychmiastowy (pkt. 91 – 102).

W przedmiocie zarzutu trzeciego, dotyczącego naruszenia art. 74 rozporządzenia nr 40/94, że Sąd nie uznał, iż znak towarowy OBELIX jest powszechnie znany, ma wysoce odróżniający charakter i cieszy się renomą, Trybunał stwierdził, że zarzut ten opiera się na błędnym zrozumieniu zaskarżonego wyroku i w konsekwencji jest częściowo bezzasadny i częściowo niedopuszczalny. Sąd nie dokonał samodzielnie badania, czy znak towarowy OBELIX jest powszechnie znany, czy ma wysoce odróżniający charakter i czy cieszy się renomą, lecz ograniczył się wyłącznie do zbadania zasadności podniesionego przez wnoszącą odwołanie zarzutu naruszenia art. 74 ust. 1 rozporządzenia nr 40/94, zgodnie z któ-

rym wobec braku sprzeciwu ze strony Orange, Izba Odwoławcza powinna była przyjąć za ustaloną przedstawioną przez spółkę wnoszącą odwołanie ocenę dotyczącą znaku towarowego OBELIX (pkt. 107 – 113).

Także zarzut czwarty został przez Trybunał częściowo oddalony jako bezzasadny, a w części odrzucony. Spółka zarzucała, że Sąd, oddalając żądanie oparte na art. 8 ust. 5 rozporządzenia nr 40/49, oparł się na błędnej wykładni przedmiotu postępowania odwoławczego, czym naruszył art. 63 rozporządzenia nr 40/94 oraz art. 135 § 4 swojego regulaminu. Trybunał uznał, że nie można zarzucić Sądowi, iż oparł się wyłącznie na twierdzeniach przedstawionych przez spółkę wnoszącą odwołanie przed Izbą Odwoławczą w celu ustalenia przedmiotu sporu w postępowaniu przed nią. Wręcz przeciwnie, Sąd upewnił się, że z przedstawionych przez nią przed Wydziałem Sprzeciwów twierdzeń nie wynika, by opierała ona swój sprzeciw także na art. 8 ust. 5 rozporządzenia nr 40/94, i słusznie odrzucił ten zarzut jako niedopuszczalny, stwierdziwszy, że względna podstawa odmowy rejestracji określona w tym przepisie nie była przedmiotem sporu przed Izbą Odwoławczą (pkt. 119 – 127). W konsekwencji za nieistotny dla sprawy Trybunał uznał także zarzut piąty dotyczący naruszenia art. 63 rozporządzenia nr 40/94 i regulaminu Sądu poprzez uznanie za niedopuszczalne żądania przekazania sprawy Izbie Odwoławczej do ponownego rozpoznania (pkt. 131 – 132).

Trybunał oddalił jako bezzasadny zarzut szósty, dotyczący naruszenia art. 63 rozporządzenia nr 40/94 i art. 135 § 4 regulaminu Sądu poprzez odmowę dopuszczenia dowodu z pewnych dokumentów. Wskazał, że jeżeli okoliczności faktyczne i dowody nie zostały przedstawione przez zainteresowaną stronę w terminie, jaki został jej w tym względzie wyznaczony na mocy przepisów rozporządzenia nr 40/94, a więc „w odpowiednim terminie” w rozumieniu art. 74 ust. 2 tego rozporządzenia, strona ta nie korzysta z bezwarunkowego prawa do tego, by te okoliczności faktyczne i dowody zostały uwzględnione przez izbę odwoławczą OHIM, która z kolei dysponuje zakresem swobodnego uznania co do tego, czy uwzględnić takie okoliczności i dowody przy podejmowaniu wymaganej od niej decyzji (pkt. 136 – 145).

Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 16 grudnia 2008 r. w sprawie C-210/06, *Cartesio Oktató és Szolgáltató bt* [Przeniesienie siedziby spółki do innego państwa członkowskiego niż państwo utworzenia spółki – Wniosek o zmianę danych dotyczących siedziby w rejestrze handlowym – Odmowa – Apelacja od postanowienia sądu rejestrowego – Artykuł 234 WE – Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym – Dopuszczalność – Pojęcie „sąd” – Pojęcie „sąd krajowy, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego” – Apelacja od postanowienia w sprawie wystąpienia z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym – Uprawnienie sądu apelacyjne-

Trybunał orzekł:

1) Sąd, taki jak sąd krajowy, rozpoznający apelację od postanowienia wydane go przez sąd rejestrowy, w którym odrzucił on wniosek o zmianę danych w tym rejestrze, należy uznać za sąd uprawniony do wystąpienia z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym na mocy art. 234 TWE, mimo iż ani w przypadku postanowienia sądu rejestrowego, ani w przypadku rozpoznania apelacji przez sąd krajowy nie jest przewidziane postępowanie o charakterze kontradiktoryjnym.

2) Takiego sądu, jak sąd krajowy, którego orzeczenia wydane w ramach takiego sporu, jak spór zawisły przed sądem krajowym, mogą być przedmiotem skargi kasacyjnej, nie można uznać za sąd, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego w rozumieniu art. 234 akapit trzeci TWE.

3) Wobec istnienia przepisów prawa krajowego dotyczących prawa do zaskarżenia postanowienia w sprawie wystąpienia z odwołaniem prejudycjalnym, zgodnie z którymi całość sprawy będącej przedmiotem postępowania przed sądem krajowym pozostaje zawisła przed tym sądem, a jedynie postanowienie odsyłające jest przedmiotem ograniczonego odwołania, art. 234 akapit drugi TWE należy interpretować w ten sposób, że uprawnienie przyznane na mocy tego postanowienia traktatu sądowi krajowemu nie może zostać podważone ze względu na stosowanie przepisów prawa krajowego dotyczących prawa do zaskarżenia postanowienia w sprawie wystąpienia z odwołaniem prejudycjalnym do Trybunału, pozwalających sądowi apelacyjnemu na zmianę tego postanowienia, jego uchylenie i nakazanie sądowi, który wydał to postanowienie, podjęcia na nowo zawieszzonego postępowania krajowego.

4) W obecnym stanie prawa wspólnotowego art. 43 TWE i 48 TWE należy interpretować w ten sposób, że nie stoją one na przeszkodzie uregulowaniom państwa członkowskiego uniemożliwiającym spółce utworzonej na mocy prawa krajowego tego państwa członkowskiego, by przeniosła swoją siedzibę do innego państwa członkowskiego, zachowując przy tym status spółki podlegającej prawu krajowemu państwa członkowskiego, zgodnie z którego prawem została ona utworzona.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczył wykładni art. 43, 48 i 234 TWE. Został złożony w ramach postępowania w sprawie skargi wniesionej przez Carlesio, spółkę komandytową prawa węgierskiego z siedzibą w Bai (Węgry) założoną 20 maja 2004 r., na postanowienie w sprawie odrzucenia jej wniosku o wpis do rejestru handlowego przeniesienia jej siedziby do Włoch. Komandytariuszem – osobą zobowiązaną jedy-

nie do wniesienia wkładu finansowego – i komplementariuszem – osobą ponoszącą nieograniczoną odpowiedzialność za długi spółki – są dwie osoby fizyczne mające miejsce zamieszkania na Węgrzech i obywatelstwo tego państwa członkowskiego. Spółka prowadzi działalność w zakresie zasobów ludzkich, prac sekretarskich, tłumaczeń, nauczania i szkoleń. W dniu 11 listopada 2005 r. Cartesio złożyła do sądu rejonowego w Bács-Kiskun orzekającego w charakterze sądu rejestrowego wnioski o wpis przeniesienia jej siedziby do Gallarate (Włochy) i wynikającą z tego zmianę jej danych dotyczących siedziby w rejestrze handlowym. Wniosek ten został odrzucony ze względu na to, że obowiązujące prawo węgierskie nie dopuszcza przeniesienia siedziby spółki utworzonej na Węgrzech za granicę z jednoczesnym zachowaniem statutu personalnego podlegającego prawu węgierskiemu. Cartesio wniosła apelację sądu apelacyjnego w Szeged. Sąd ten zwrócił się do Trybunału z następującymi pytaniami prejudycjalnymi:

1) Czy sąd drugiej instancji rozstrzygający w sprawie odwołania wniesionego od postanowienia wydanego przez sąd rejestrowy w postępowaniu w sprawie wniosku o zmianę danych spółki jest upoważniony do skierowania wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym na podstawie art. 234 TWE wówczas, gdy ani postępowanie w sprawie wydania postanowienia przez sąd pierwszej instancji, ani postępowanie odwoławcze nie mają charakteru kontradyktoryjnego?

2) Jeżeli sąd drugiej instancji ma, na mocy art. 234 TWE, prawo do wystąpienia do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem prejudycjalnym, czy sąd ten powinien zostać uznany za sąd orzekający w ostatniej instancji, który jest zobowiązany na podstawie art. 234 WE do wystąpienia do Trybunału z pytaniami dotyczącymi wykładni prawa wspólnotowego?

3) Czy regulacja krajowa, która umożliwia wniesienie środka odwoławczego na podstawie przepisów prawa krajowego od postanowienia o odesłaniu prejudycjalnym, ogranicza, i czy może ograniczyć, prawo sądów węgierskich do wystąpienia z pytaniami prejudycjalnymi wynikające bezpośrednio z art. 234 TWE, jeżeli w trakcie tego postępowania odwoławczego sąd wyższej instancji może zmienić owo postanowienie, czyniąc bezskutecznym wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym i nakazując sądowi, który wydał postanowienie, wznowienie zawieszzonego postępowania?

4) a) Czy w sytuacji, gdy spółka utworzona na Węgrzech na podstawie węgierskiego prawa i wpisana do węgierskiego rejestru handlowego zamierza przenieść swoją siedzibę do innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, kwestia ta uregulowana jest w prawie wspólnotowym, czy też wobec braku harmonizacji ustawodawstw właściwe jest wyłącznie prawo krajowe?

b) Czy spółka węgierska może wnosić o przeniesienie siedziby do innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, powołując się bezpośrednio na prawo wspólnotowe (art. 43 TWE i 48 TWE)? W przypadku odpowiedzi twierdzącej, czy można uzależnić zmianę

siedziby od spełnienia jakiejkolwiek przesłanki lub zezwolenia wymaganych ze strony państwa członkowskiego pochodzenia lub państwa członkowskiego przyjmującego?

c) Czy wykładni art. 43 TWE i 48 TWE należy dokonywać w ten sposób, że na ich podstawie sprzeczna z prawem wspólnotowym jest regulacja lub praktyka krajowa, które wprowadzają rozróżnienie pomiędzy spółkami handlowymi w dziedzinie wykonywania praw takich spółek w zależności od tego, w którym państwie członkowskim mają one swoją siedzibę?

d) Czy wykładni art. 43 TWE i 48 TWE należy dokonywać w ten sposób, że na ich podstawie sprzeczna z prawem wspólnotowym jest regulacja lub praktyka krajowa, która uniemożliwia spółce z danego państwa członkowskiego przeniesienia siedziby do innego państwa członkowskiego?

W odniesieniu do pytania pierwszego Trybunał stwierdził, że jeśli sąd rejestrowy działa jako organ administracji, nie rozstrzygając przy tym sporu, to nie może być uznany za organ wykonujący funkcję sądowniczą. Natomiast gdy do sądu wpłynie apelacja od postanowienia sądu rejestrowego niższej instancji w sprawie odmowy takiego wpisu, a przedmiotem tej apelacji jest uchylenie tego postanowienia, które narusza zdaniem wnioskodawcy jego prawa, sąd ten rozpoznaje spór i wykonuje funkcję sądowniczą. Zatem w takim przypadku sąd apelacyjny należy zasadniczo uznać za sąd w rozumieniu art. 234 TWE. W niniejszej sprawie sąd krajowy rozpoznaje w trybie apelacji skargę o uchylenie postanowienia, w którym sąd rejestrowy niższej instancji odrzucił wniosek spółki o dokonanie wpisu do tego rejestru przeniesienia jej siedziby, wymagającego zmiany znajdujących się w rejestrze danych. Zatem w sprawie będącej przedmiotem postępowania przed sądem krajowym sąd krajowy rozpoznaje spór i sprawuje funkcję sądowniczą, pomimo braku kontradiktoryjności toczącego się przed nim postępowania. W związku z tym, mając na względzie orzecznictwo przytoczone w pkt. 55 i 56 niniejszego wyroku, sąd krajowy należy uznać za „sąd” w rozumieniu art. 234 TWE. W związku z powyższym na pierwsze pytanie Trybunał odpowiedział jak w pkt. 1 sentencji (pkt. 57 – 63).

Przedmiotem drugiego pytania do Trybunału jest w istocie kwestia, czy sąd, taki jak sąd krajowy, którego orzeczenia wydane w ramach takiego sporu, jak spór zawisły przed sądem krajowym, mogą być przedmiotem kasacji, należy uznać za sąd, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego w rozumieniu art. 234 akapit trzeci TWE. W przedmiocie dopuszczalności tego pytania Trybunał uznał m. in., że byłoby wbrew duchowi współpracy, który powinien panować w stosunkach między sądami krajowymi a Trybunałem, oraz wymogom logiki postępowania, żeby żądać, by sąd krajowy najpierw wystąpił z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczącym wyłącznie tego, czy wchodzi on w zakres sądów, o których mowa w art. 234 akapit trzeci TWE, a ewentualnie potem, w drugim wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, zadawał pytania dotyczące przepisów prawa wspólnotowego istotnych z punktu wi-

dzenia *meritum* zawisłego przed nim sporu (pkt 70). Co do istoty zauważył, że choć prawo węgierskie stanowi, iż orzeczenia wydane w ramach apelacji mogą być przedmiotem nadzwyczajnego środka odwoławczego, tj. skargi kasacyjnej do Legfelsőbb Bíróság, to jednak jako że celem kasacji jest zapewnienie jednolitości orzecznictwa, możliwość wystąpienia z nią jest ograniczona, w szczególności przesłanką dopuszczalności zarzutów, wymagającą podniesienia naruszenia prawa, a także z faktu, że zgodnie z prawem węgierskim skarga kasacyjna nie skutkuje co do zasady zawieszeniem wykonania orzeczenia sądu apelacyjnego. Trybunał przypomniał, że orzekł już, iż orzeczenia krajowego sądu apelacyjnego, które strony mogą zaskarżyć do sądu najwyższego, nie są orzeczeniami „sądu krajowego, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego” w rozumieniu art. 234 TWE. Okoliczność, że rozpoznanie takich odwołań co do *meritum* uzależnione jest od uprzedniego stwierdzenia dopuszczalności przez sąd najwyższy, nie skutkuje pozbawieniem stron środka odwoławczego. Ma to tym bardziej zastosowanie w odniesieniu do takiego systemu proceduralnego jak system, w którego ramach należy rozstrzygnąć sprawę będącą przedmiotem postępowania przed sądem krajowym, jako że nie przewiduje on uprzedniego stwierdzenia dopuszczalności odwołania przez sąd najwyższy, a jedynie nakłada ograniczenia, w szczególności w zakresie charakteru zarzutów, które można podnieść przed tym sądem, a które muszą być zarzutami naruszenia prawa. Takie ograniczenia, podobnie jak brak skutku zawieszającego kasacji do Legfelsőbb Bíróság, nie pozbawiają stron występujących przed sądem, którego orzeczenia mogą zostać zaskarżone w takim trybie, możliwości skutecznego skorzystania z prawa do wniesienia takiego odwołania od orzeczenia tego sądu, rozpoznającego spór jak ten zawisły przed sądem krajowym. Te ograniczenia i brak skutku zawieszającego nie oznaczają więc, że sąd ten należy uznać za sąd wydający orzeczenia niepodlegające zaskarżeniu. W związku z powyższym na drugie pytanie Trybunał odpowiedział jak w pkt. 2 sentencji (pkt. 75 – 79).

W przedmiocie dopuszczalności trzeciego pytania Trybunał nie uznał zarzutów, iż pytanie to jest jedynie hipotetyczne, a przez to niedopuszczalne, ponieważ skoro nie wniesiono jakiegokolwiek skargi na postanowienie odsyłające dotyczącej kwestii prawnej, odpowiedź na to pytanie nie może być użyteczna dla sądu krajowego (zob. pkt. 80 – 87). Co do istoty tego pytania zauważył m. in., że zgodnie z prawem węgierskim można wnieść odrębną apelację od postanowienia w sprawie wystąpienia z odesłaniem prejudycjalnym do Trybunału, przy czym całość sprawy będącej przedmiotem postępowania przed sądem krajowym nadal jest zawisła przed sądem, który wydał to postanowienie, a postępowanie ulega zawieszeniu do czasu wydania wyroku Trybunału. Sąd apelacyjny, do którego zaskarżono to postanowienie, zgodnie z prawem węgierskim ma prawo zmienić to postanowienie, uchylić odesłanie prejudycjalne i nakazać pierwszemu sądowi podjęcie na nowo zawieszzonego postępowania krajowego. Artykuł 234 TWE nie stoi na przeszkodzie temu, by postanowienia tego sądu o wystąpieniu do Trybunału w trybie prejudycjalnym podlegały zwykłemu środkowi odwoławczemu przewidzianym w prawie krajowym. Jednakże wynik ta-

kiego odwołania nie może ograniczać uprawnienia nadanego temu sądowi przez art. 234 TWE do wystąpienia do Trybunału, jeżeli uzna on, że w zawisłej przed nim sprawie pojawiły się pytania dotyczące wykładni przepisów prawa wspólnotowego wymagające rozstrzygnięcia z jego strony. W sytuacji jak ta, która ma miejsce przed sądem krajowym, Trybunał powinien, również dla dobra jasności i pewności prawa, traktować postanowienie w sprawie wystąpienia z odesłaniem prejudycjalnym jako wiążące i powinno ono być skuteczne tak długo, jak nie zostanie wycofane lub zmienione przez sąd, który je wydał, gdyż jedynie ten sąd może decydować o wycofaniu go lub zmianie. Z uwagi na powyższe Trybunał orzekł jak w pkt. 3 sentencji (pkt. 92 – 93 i 97 – 98).

W czwartym pytaniu sąd krajowy zapytał, czy art. 43 i 48 TWE należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie uregulowaniom państwa członkowskiego, uniemożliwiającym spółce utworzonej zgodnie z prawem krajowym tego państwa członkowskiego przeniesienie jej siedziby do innego państwa członkowskiego z jednoczesnym zachowaniem jej statusu spółki podlegającej prawu krajowemu państwa członkowskiego, zgodnie z prawem którego została ona utworzona. Trybunał przypomniał wyrok z dnia 27 września 1988 r. w sprawie 81/87, *Daily Mail and General Trust*, Zb. Orz. 1988, s. 5483, w którym zauważył, że spółka utworzona na mocy porządku prawnego danego państwa istnieje wyłącznie za pośrednictwem prawa krajowego, regulującego jej powstanie i działanie i że prawo poszczególnych państw członkowskich znacznie się różni pod względem zarówno wymaganego dla utworzenia spółki kryterium powiązania z krajowym terytorium, jak i możliwości późniejszej zmiany tego powiązania przez spółkę utworzoną zgodnie z tym prawem. Trybunał wskazał ponadto, że w traktacie EWG uwzględniono tę różnicę uregulowań krajowych i określając w art. 58 tego traktatu (który stał się art. 58 TWE, a następnie art. 48 TWE) spółki objęte swobodą przedsiębiorczości, za kryterium powiązania przyjęto na jednakowych zasadach siedzibę statutową, zarząd główny i główne przedsiębiorstwo spółki (pkt. 104 – 106). Trybunał przypomniał, że w wyroku z dnia 5 listopada 2002 r. w sprawie C-208/00, *Überseering*, Zb. Orz. 2002, s. I-9919, pkt 70, wywnioskował, że możliwość, by spółka utworzona zgodnie z prawem jednego z państw członkowskich przeniosła swą siedzibę, statutową lub faktyczną, do innego państwa członkowskiego, nie tracąc przy tym osobowości prawnej w porządku prawnym państwa członkowskiego, w którym została utworzona, a także, ewentualnie, szczegółowe zasady tego przeniesienia, określa prawo krajowe, zgodnie z którym spółka ta została utworzona. Państwo członkowskie może zatem nałożyć na spółkę utworzoną na mocy swojego porządku prawnego ograniczenia w przemieszczaniu faktycznej siedziby poza jego terytorium, obowiązujące dla zachowania przez tę spółkę osobowości prawnej w prawie tego państwa członkowskiego (pkt 107).

Zgodnie z art. 48 TWE, w braku jednolitej definicji w prawie wspólnotowym spółek objętych swobodą przedsiębiorczości posługującej się jednym tylko kryterium powiązania decydującego o właściwym dla tej spółki prawie krajowym, to, czy art. 43 TWE ma zastosowanie do spółki powołującej się na ustanowioną tym postanowieniem podstawową swo-

bodę, podobnie zresztą jak to, czy osoba fizyczna jest obywatelem państwa członkowskiego, uprawnionym na tej podstawie do korzystania z takiej swobody, stanowi kwestię wstępną, na którą w obecnym stanie prawa wspólnotowego odpowiedź można znaleźć jedynie w mającym zastosowanie prawie krajowym. Zatem jedynie wtedy, gdy potwierdzi się, że ta spółka faktycznie może korzystać ze swobody przedsiębiorczości w świetle warunków określonych w art. 48 TWE, pojawia się pytanie o to, czy spółka ta jest objęta ograniczeniami tej swobody w rozumieniu art. 43 TWE. Państwo członkowskie posiada więc prawo określenia zarówno kryterium powiązania, wymaganego od spółki po to, by mogła ona zostać uznana za spółkę utworzoną zgodnie z jego prawem krajowym i w związku z tym mogącą cieszyć się swobodą przedsiębiorczości, jak również kryterium wymaganego do utrzymania tego statusu w przyszłości. W ramach tego uprawnienia mieści się możliwość, by to państwo członkowskie nie zgodziło się na zachowanie tego statusu przez spółkę podlegającą jego prawu krajowemu, jeżeli zamierza ona zreorganizować się w innym państwie członkowskim w taki sposób, by przenieść swoją siedzibę na jego terytorium, zrywając w ten sposób powiązanie przewidziane w prawie krajowym państwa członkowskiego, na podstawie prawa którego została utworzona. Jednakże taki przypadek przeniesienia siedziby spółki utworzonej zgodnie z prawem jednego państwa członkowskiego do innego państwa członkowskiego bez zmiany prawa, któremu ona podlega, należy odróżnić od przypadku przeniesienia spółki podlegającej jednemu państwu członkowskiemu do innego państwa członkowskiego ze zmianą mającego zastosowanie prawa krajowego, gdy spółka zmienia się w rodzaj spółki podlegający prawu krajowemu państwa członkowskiego, do którego się przenosi. W tym drugim przypadku uprawnienie to nie dopuszcza bowiem zwolnienia krajowego prawa dotyczącego zakładania i rozwiązywania spółek od reguł TWE dotyczących swobody przedsiębiorczości, a w szczególności nie stanowi uzasadnienia dla tego, by państwo członkowskie, w którym spółka powstała, poprzez wymóg rozwiązania i likwidacji tej spółki, uniemożliwiało jej przekształcenie się w spółkę prawa krajowego tego drugiego państwa członkowskiego, o ile jego prawo na to pozwala. Taka przeszkoda w skutecznym przekształceniu bez uprzedniego rozwiązania i likwidacji tego rodzaju spółki w spółkę prawa krajowego państwa członkowskiego, do którego zamierza się ona przenieść, stanowiłaby ograniczenie swobody przedsiębiorczości danej spółki, które, pod warunkiem że nie byłoby uzasadnione nadrzędnymi względami interesu ogólnego, jest zakazane na mocy art. 43 TWE (pkt. 109 – 113). W tych okolicznościach na pytanie czwarte Trybunał odpowiedział jak w pkt. 4 sentencji (pkt 124).

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 18 grudnia 2008 r. w sprawie C-338/06, Komisja Wspólnot Europejskich p. Królestwu Hiszpanii [Uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego – Druga dyrektywa 77/91/EWG – Artykuły 29 i 42 – Spółki akcyj-

ne – Podwyższenie kapitału – Prawo pierwszeństwa do subskrypcji obligacji zamiennych na akcje – Wyłączenie – Ochrona akcjonariuszy – Zasada równości traktowania]

W sprawie skargi Komisji wniesionej do Trybunału przeciwko Królestwu Hiszpanii w trybie art. 226 TWE Trybunał orzekł:

1) Królestwo Hiszpanii:

– przyznając prawo pierwszeństwa do objęcia akcji w przypadku podwyższenia subskrybowanego kapitału poprzez wniesienie wkładów pieniężnych nie tylko akcjonariuszom, ale także posiadaczom obligacji zamiennych na akcje;

– przyznając prawo pierwszeństwa do subskrypcji obligacji zamiennych na akcje nie tylko akcjonariuszom, ale także posiadaczom obligacji zamiennych na akcje wcześniejszych emisji, oraz

– poprzez brak postanowienia, iż walne zgromadzenie akcjonariuszy może postanowić o wyłączeniu prawa pierwszeństwa do subskrypcji obligacji zamiennych na akcje,

uchybiło zobowiązaniom ciążącym na nim na mocy art. 29 drugiej dyrektywy Rady 77/91 z dnia 13 grudnia 1976 r. w sprawie koordynacji gwarancji, jakie są wymagane w państwach członkowskich od spółek w rozumieniu art. 48 akapit drugi traktatu, w celu uzyskania ich równoważności, dla ochrony interesów zarówno współników, jak i osób trzecich w zakresie tworzenia spółki akcyjnej, jak również utrzymania i zmian jej kapitału.

2) W pozostałym zakresie skarga zostaje oddalona.

Komisja domagała się od Trybunału stwierdzenia, iż:

– zezwalając na to, aby walne zgromadzenie akcjonariuszy postanawiało o emisji nowych akcji z wyłączeniem prawa pierwszeństwa do ich nabycia po cenie niższej od ich stosownej wartości;

– przyznając prawo pierwszeństwa do objęcia akcji w przypadku podwyższenia subskrybowanego kapitału poprzez wniesienie wkładów pieniężnych nie tylko akcjonariuszom, ale także posiadaczom obligacji zamiennych na akcje;

– przyznając prawo pierwszeństwa do subskrypcji obligacji zamiennych na akcje nie tylko akcjonariuszom, ale także posiadaczom obligacji zamiennych na akcje wcześniejszych emisji, oraz

– poprzez brak postanowienia, iż walne zgromadzenie akcjonariuszy może postanowić o wyłączeniu prawa pierwszeństwa do subskrypcji obligacji zamiennych na akcje,

Królestwo Hiszpanii uchybiło zobowiązaniom ciążącym na nim na mocy art. 29 i 42 drugiej dyrektywy Rady 77/91 z dnia 13 grudnia 1976 r. w sprawie koordynacji gwarancji, jakie są wymagane w państwach członkowskich od spółek w rozumieniu art. 48 akapit drugi traktatu, w celu uzyskania ich równoważności, dla ochrony interesów zarówno wspólników, jak i osób trzecich w zakresie tworzenia spółki akcyjnej, jak również utrzymania i zmian jej kapitału (Dz. Urz. L 26 z 31.1.1977, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 17, t. 1, s. 8).

Pierwszy zarzut Komisji został oddalony jako bezzasadny. Trybunał stwierdził bowiem, że mimo iż prawo pierwszeństwa ustanowione na korzyść akcjonariuszy nie dopuszcza żadnego innego wyjątku poza tym, który wyraźnie przewiduje art. 29 ust. 4, druga dyrektywa, jak wynika z jej motywu drugiego, ustanawia jednak minimalne wymogi w dziedzinie ochrony akcjonariuszy i wierzycieli spółek akcyjnych, pozostawiając państwom członkowskim swobodę przyjęcia przepisów, które są dla nich jak najbardziej korzystne, przewidując w szczególności bardziej rygorystyczne warunki wyłączenia tego prawa pierwszeństwa. Trybunał stwierdził, że w niniejszej sprawie celem przepisów krajowych jest właśnie wzmocnienie ochrony udzielonej akcjonariuszom spółek akcyjnych przez art. 29 ust. 4 drugiej dyrektywy. Po pierwsze, art. 159 ust. 1 lit. b) akapit pierwszy królewskiego dekretu ustawodawczego ujednocniającego ustawę o spółkach akcyjnych z 1989 r. (dalej: LSA) w przypadku całkowitego lub częściowego wyłączenia prawa pierwszeństwa zaleca sporządzenie nie tylko sprawozdania, o którym mowa w art. 29 ust. 4 drugiej dyrektywy, lecz także drugiego sprawozdania dotyczącego stosownej wartości akcji spółki, teoretycznej wartości praw pierwszeństwa, których wyłączenie jest proponowane, i prawidłowości danych zawartych w sprawozdaniu zarządu. Zgodnie z tym przepisem krajowym, to drugie sprawozdanie powinno być sporządzone na odpowiedzialność organu zarządzającego, przez biegłego rewidenta, innego niż rewident spółki, powołanego w tym celu przez urząd prowadzący rejestr handlowy. Po drugie, podczas gdy art. 29 ust. 4 drugiej dyrektywy ogranicza się do wymogu, aby cena emisji nowych akcji była uzasadniona przez zarząd lub organ administrujący spółki w jego sprawozdaniu bez określania jakiegokolwiek progu minimalnego w tym zakresie, w odniesieniu do spółek notowanych na giełdzie art. 159 ust. 1 lit. c) akapit drugi LSA określa minimalną cenę emisji nowych akcji stanowiąc, że niezależnie od wniosków z tego sprawozdania cena ta ma być wyższa od wartości majątkowej *netto* tych akcji (pkt. 26 – 29).

W przedmiocie zarzutów drugiego i trzeciego Trybunał uznał, że wprowadzie art. 29 ust. 1 i 6 drugiej dyrektywy nie przewiduje, że nowe akcje i obligacje zamiennie na akcje powinny być oferowane wyłącznie akcjonariuszom, oraz że mogą zatem być również oferowane posiadaczom wcześniej wyemitowanych obligacji zamiennych na akcje, niemniej z samego brzmienia tego artykułu wynika, iż oferta nie jest skierowana jednocześnie do tych i do tamtych, lecz „z zachowaniem pierwszeństwa” akcjonariuszy (pkt. 38 – 39). Przyznając prawo pierwszeństwa do objęcia akcji, w przypadku podwyższenia subskrybowanego

kapitału poprzez wniesienie wkładów pieniężnych nie tylko akcjonariuszom, lecz także posiadaczom obligacji zamiennych na akcje oraz prawo pierwszeństwa subskrypcji obligacji zamiennych na akcje nie tylko akcjonariuszom, ale także posiadaczom obligacji zamiennych na akcje poprzednich emisji, Królestwo Hiszpanii uchybiło zobowiązaniom, jakie na nim ciąży na mocy art. 29 ust. 1 i 6 drugiej dyrektywy (pkt 49).

W przedmiocie zarzutu czwartego Trybunał stwierdził, że wprowadzie państwa członkowskie mają swobodę przyjęcia bardziej rygorystycznych warunków wyłączenia omawianego prawa pierwszeństwa, niemniej art. 26 ust. 6 w związku z ust. 4 drugiej dyrektywy wymaga, aby w pewnych okolicznościach walne zgromadzenie akcjonariuszy mogło postanowić o wyłączeniu prawa pierwszeństwa do subskrypcji wszystkich papierów wartościowych zamiennych na akcje. Brzmienie art. 293 LSA nie przewiduje wyraźnie możliwości takiego zawieszenia. Ponadto, podczas gdy artykuł ten w swoim ust. 3 przewiduje, że art. 158 LSA ma zastosowanie do tego prawa pierwszeństwa, nigdzie nie przewiduje, iż art. 159 tej ustawy, regulujący wyłączenie prawa pierwszeństwa do objęcia nowych akcji, ma również zastosowanie do prawa pierwszeństwa do subskrypcji obligacji zamiennych na akcje. Ponadto nie można przyjąć wykładni funkcjonalnej popieranej przez Królestwo Hiszpanii, według której w celu uniknięcia pozbawienia art. 293 LSA wszelkiej logiki, nie można go interpretować jako przewidującego możliwość wyłączenia omawianego prawa pierwszeństwa (pkt. 50 – 53). Należy zatem stwierdzić, iż nie przewidując, że walne zgromadzenie akcjonariuszy może postanowić o wyłączeniu prawa pierwszeństwa do subskrypcji obligacji zamiennych na akcje, Królestwo Hiszpanii uchybiło zobowiązaniom, jakie na nim ciąży (pkt 57).

Wyrok Trybunału (pierwsza izba) z dnia 2 października 2008 r. w sprawie C-372/07, Nicole Hassett p. South Eastern Health Board oraz Cheryl Doherty p. North Western Health Board [Jurysdykcja – Rozporządzenie (WE) nr 44/2001 – Artykuł 22 pkt 2 – Spory o ważność decyzji organów spółek – Wyłączna jurysdykcja sądów państwa siedziby – Organizacja zawodowa lekarzy]

Trybunał orzekł:

Wykładni art. 22 pkt 2 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych należy dokonywać w ten sposób, że nie dotyczy ważności decyzji organów spółki w rozumieniu tego przepisu powództwo, takie jak w postępowaniu przed sądem krajowym, w ramach którego jedna ze stron pod-

nosi, że decyzja organu spółki narusza prawa, jakie strona ta wywodzi ze statutu tej spółki.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym, dotyczący wykładni art. 22 pkt 2 rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. L 12 z 16.1.2001, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 19, t. 4, s. 42), został złożony w ramach dwóch sporów toczących się między lekarzami R. Howardem i B. Davidsonem a spółkami MDU, będącymi ich organizacjami zawodowymi, w związku z żądaniem przejęcia w całości lub części każdej sumy, jaka od każdego z nich mogła zostać zasądzona na rzecz jednostek organizacyjnych służby zdrowia, w których byli zatrudnieni, w związku z powództwami o odszkodowanie z tytułu błędów w sztuce wniesionymi przeciwko tym jednostkom przez N. Hassett i C. Doherty.

Sąd Najwyższy Irlandii zwrócił się do Trybunału z następującym pytaniem prejudycjalnym:

Jeżeli lekarze zakładają organizację zawodową mającą formę spółki utworzonej zgodnie z prawem jednego z państw członkowskich, której cel polega na udzielaniu wsparcia i przejmowaniu kosztów ponoszonych przez jej członków praktykujących świadczenie usług medycznych w tym samym i w innym państwie członkowskim, a udzielanie takiego wsparcia lub przejęcie kosztów jest uzależnione od decyzji zarządu tej spółki, podejmowanej zgodnie z postanowieniami statutu tej spółki w ramach całkowicie dyskrecjonalnych uprawnień jej zarządu, to czy postępowanie, w którym decyzja odmawiająca udzielenia wsparcia lub przejęcia kosztów lekarzowi praktykującemu w innym państwie członkowskim jest zaskarżana przez tego lekarza jako wydana przez tę spółkę z naruszeniem jego praw wynikających czy to z umowy, czy też opartych na innej podstawie, należy uznać za postępowanie, którego przedmiotem jest ważność decyzji organu tej spółki w rozumieniu art. 22 pkt 2 rozporządzenia nr 44/2001, co oznaczałoby, że sądy państwa członkowskiego, w którym spółka ta ma swoją siedzibę, mają w tej sprawie jurysdykcję wyłączną?

Sąd zmierzał więc do ustalenia, czy wykładni art. 22 pkt 2 rozporządzenia nr 44/2001 należy dokonywać w ten sposób, że dotyczy ważności decyzji organów spółki w rozumieniu tego przepisu powództwo, takie jak w postępowaniu przed sądem krajowym, w ramach którego jedna ze stron podnosi, że decyzja organu spółki narusza prawa, jakie strona ta wywodzi ze statutu tej spółki.

Trybunał przypomniał, że przepisy rozporządzenia nr 44/2001 powinny być przedmiotem wykładni autonomicznej, przy odwołaniu się do wprowadzanego przez nie systemu oraz do jego celów oraz, że jak wynika z motywu 11 rozporządzenia nr 44/2001, ogólna zasada jurysdykcyjna miejsca zamieszkania pozwanego powinna być stosowana zawsze, z wyjątkiem kilku dokładnie określonych przypadków, w których ze względu na przedmiot

sporu uzasadniony jest inny łącznik. Takie przypadki podlegają wykładni ścisłej (pkt. 17 – 18). Taką wykładnię przyjął Trybunał w odniesieniu do postanowień art. 16 Konwencji z dnia 27 września 1968 r. o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. 1972, L 299, s. 32), co do zasady identycznych z art. 22 rozporządzenia nr 44/2001 (zob. pkt 19). Zasadniczym celem takiego wyjątku, przewidującego wyłączną jurysdykcję sądów państwa członkowskiego siedziby spółki, jest scentralizowanie jurysdykcji w celu uniknięcia sprzecznych ze sobą orzeczeń dotyczących istnienia spółek i ważności uchwał ich organów (pkt 20). Gdyby wszystkie spory mające związek z decyzją organu spółki miały wchodzić w zakres zastosowania art. 22 pkt 2 rozporządzenia nr 44/2001, oznaczałoby to w rzeczywistości, że sprawy sądowe – czy to o charakterze zobowiązaniowym, deliktowym czy też innym – wszczęte przeciwko spółce prawie zawsze należałyby do jurysdykcji sądów państwa członkowskiego siedziby tej spółki. Tymczasem taka wykładnia tego przepisu skutkowałaby poddaniem omawianej jurysdykcji ustanowionej na zasadzie odstępstwa zarówno sporów, które nie mogą zakończyć się wydaniem sprzecznych ze sobą orzeczeń w przedmiocie ważności uchwał organów spółki, gdyż sposób zakończenia sporu nie miałby wpływu na tę ważność, jak również sporów, które zupełnie nie wymagają badania wymogów formalnych związanych z ogłoszeniami spółki (pkt. 23 – 24). Wykładni omawianego artykułu należy zatem dokonywać w ten sposób, że jego zakres zastosowania obejmuje jedynie spory, w których strona podważa ważność decyzji organu spółki w świetle właściwego prawa spółek lub postanowień statutu regulujących działalność jej organów (pkt 26).

Wyrok Trybunału (trzecia izba) z dnia 8 maja 2008 w sprawie C-14/07, Ingenieurbüro Michael Weiss und Partner GbR p. Industrie – und Handelskammer Berlin, Zb. Orz. 2008, s. I-3367 [Współpraca sądowa w sprawach cywilnych – Rozporządzenie (WE) nr 1348/2000 – Doręczanie dokumentów sądowych i pozasądowych – Brak tłumaczenia załączników do dokumentu – Konsekwencje]

Trybunał orzekł:

1) Artykuł 8 ust. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 1348/2000 z dnia 29 maja 2000 r. w sprawie doręczania w państwach członkowskich sądowych i pozasądowych dokumentów w sprawach cywilnych i handlowych należy interpretować w ten sposób, że adresat doręczanego dokumentu wszczynającego postępowanie nie ma prawa do odmowy odbioru tego dokumentu, o ile dokument ten umożliwi adresatowi wykonywanie jego praw w ramach postępowania sądowego w państwie członkowskim, z którego pochodzi dokument, gdy do tego dokumentu dołączone są załączniki składające się z dokumentów, które nie zostały sporządzone w języku pań-

stwa członkowskiego, do którego przekazywany jest dokument, lub zrozumiałym dla adresata języku państwa członkowskiego, z którego pochodzi dokument, lecz które pełnią jedynie funkcję dowodową i nie są niezbędne dla zrozumienia przedmiotu i podstawy powództwa.

Do sądu krajowego należy zbadanie, czy treść dokumentu wszczynającego postępowanie jest wystarczająca, aby umożliwić pozwanemu wykonywanie jego praw, czy też nadawca powinien usunąć uchybienie w postaci braku tłumaczenia niezbędnego załącznika.

2) Artykuł 8 ust. 1 lit. b) rozporządzenia nr 1348/2000 należy interpretować w ten sposób, że fakt, iż adresat doręzonego dokumentu określił w umowie zawartej z powodem w ramach wykonywanej działalności zawodowej, że językiem do prowadzenia korespondencji jest język państwa członkowskiego, z którego pochodzi dokument, nie stanowi domniemania znajomości języka, lecz jest wskazówką, którą sąd może wziąć pod uwagę, badając, czy adresat rozumie język państwa członkowskiego, z którego pochodzi dokument.

3) Artykuł 8 ust. 1 rozporządzenia nr 1348/2000 należy interpretować w ten sposób, że adresat doręzonego dokumentu wszczynającego postępowanie nie może w każdym razie powoływać się na ten przepis w celu odmowy odbioru załączników do dokumentu, które nie zostały sporządzone w języku państwa członkowskiego, do którego przekazywane są dokumenty, lub w zrozumiałym dla adresata języku państwa członkowskiego, z którego pochodzi dokument, gdy w ramach wykonywanej działalności zawodowej zawarł on umowę, w której uzgodniono, że językiem do prowadzenia korespondencji jest język państwa członkowskiego, z którego pochodzi dokument, i gdy załączniki, po pierwsze, dotyczą rzeczowej korespondencji, a po drugie, zostały sporządzone w uzgodnionym języku.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczy wykładni art. 8 rozporządzenia Rady (WE) nr 1348/2000 z dnia 29 maja 2000 r. w sprawie doręczania w państwach członkowskich sądowych i pozasądowych dokumentów w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. L 160 z 30.6.2000, s. 37; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 19, t. 1, s. 227). Wniosek ten został złożony w ramach sporu między IHK Berlin i biurem architektów Nicholas Grimshaw & Partners Ltd (zwanym dalej „biurem Grimshaw”), spółką prawa angielskiego, w przedmiocie roszczenia o odszkodowanie z powodu wad projektu budynku, przy czym spółka ta powiadomiła o toczącym się postępowaniu Ingenieurbüro Michael Weiss und Partner GbR (zwane dalej „biurem Weiss”) z siedzibą w Akwizgranie i wezwała je do wzięcia w tym postępowaniu udziału. Na podstawie umowy o świadczenie usług architektonicznych IHK Berlin żądała od biura Grimshaw odszkodowania z powodu wadliwego przygotowania projektu. W przedmiotowej umowie biuro to zobowiązało się do wykonania prac projektowych w odniesieniu do obiektu budowlanego w

Berlinie. W treści umowy o świadczenie usług architektonicznych strony uzgodniły, że projekt zostanie sporządzony w języku niemieckim i że korespondencja między IHK Berlin i biurem Grimshaw a urzędami i instytucjami publicznymi będzie sporządzana w języku niemieckim. Umowa została poddana prawu niemieckiemu, a w przypadku sporu jako sąd właściwy został wskazany sąd w Berlinie. Po odmowie przez biuro Grimshaw odbioru pozwu z powodu braku tłumaczenia na język angielski, wersja angielska pozwu i nieprzetłumaczone załączniki w języku niemieckim zostały mu doręczone w dniu 23 maja 2003 r. w Londynie. Biuro powołało się na wadliwość doręczenia na tej podstawie, że załączniki nie zostały przetłumaczone na język angielski i że w świetle art. 8 ust. 1 rozporządzenia nr 1348/2000 pozew nie został ważnie doręczony. Bundesgerichtshof zwrócił się do Trybunału z następującymi pytaniami prejudycjalnymi:

1. Czy art. 8 ust. 1 rozporządzenia Rady (WE) nr 1348/2000 należy interpretować w ten sposób, że adresat nie może odmówić odbioru, gdy jedynie załączniki do dokumentu, który ma zostać doręczony, nie zostały sporządzone w języku państwa członkowskiego, do którego dokument jest przekazywany, albo w zrozumiałym dla adresata języku państwa członkowskiego, z którego dokument pochodzi?

2. W przypadku udzielenia odpowiedzi przeczącej na pytanie pierwsze:

Czy art. 8 ust. 1 lit. b) rozporządzenia nr 1348/2000 należy interpretować w ten sposób, że uważa się, iż w rozumieniu tego rozporządzenia adresat „rozumie” język państwa członkowskiego, z którego pochodzi doręczany dokument, jeżeli w ramach wykonywanej przez niego działalności zawodowej zawarł on z wnioskodawcą doręczenia umowę stanowiącą, że korespondencja będzie prowadzona w języku państwa członkowskiego, z którego pochodzi doręczany dokument?

3. W przypadku udzielenia odpowiedzi przeczącej na pytanie drugie:

Czy art. 8 ust. 1 rozporządzenia nr 1348/2000 należy interpretować w ten sposób, że w każdym razie adresat dokumentu nie może odmówić na podstawie tego przepisu odbioru załączników do dokumentu, które nie zostały sporządzone w języku państwa członkowskiego, do którego dokument jest przekazywany, albo w języku państwa, z którego dokument pochodzi, i który jest zrozumiały dla adresata, jeżeli w ramach wykonywanej przez niego działalności zawodowej zawarł on umowę, w której uzgodniono, że korespondencja będzie prowadzona w języku państwa członkowskiego, z którego pochodzą doręczane dokumenty, a przekazywane załączniki dotyczą tej korespondencji i zostały sporządzone w uzgodnionym języku?

W przedmiocie pytania pierwszego Trybunał podkreślił, że ponieważ znaczenie i waga załączników do dokumentu mogą być różne w zależności od rodzaju dokumentu, który ma zostać doręczony, ogranicza rozważania i odpowiedzi jedynie do dokumentu wszczynającego postępowanie. Z uwag przedstawionych przed Trybunałem wynika, że liczba i charakter dokumentów, które należy załączyć do dokumentu wszczynającego postępowania

nie, różnią się znacząco w poszczególnych porządkach prawnych. W niektórych dokument taki powinien zawierać jedynie oznaczenie żądania i okoliczności faktycznych oraz prawnych uzasadniających żądanie, a dowody w formie dokumentów są komunikowane odrębnie, natomiast w innych, takich jak prawo niemieckie, załączniki powinny zostać doręczone w tym samym czasie co pozew i stanowią jego część integralną. Trybunał zauważył, że art. 8 rozporządzenia nr 1348/2000 nie wymienia załączników do dokumentu, który ma zostać doręczony. Jednakże wyrażenie „dokumenty, które należy przetłumaczyć”, zawarte w ust. 2 tego artykułu, oznacza, że dokument może składać się z kilku dokumentów. Celem rozporządzenia nr 1348/2000, zgodnie z jego motywem drugim, jest poprawa i przyspieszenie przepływu dokumentów. Cele te są powtórzone w motywach od szóstego do ósmego. Artykuł 4 ust. 1 przewiduje ponadto, że dokumenty sądowe są przekazywane tak szybko jak to możliwe. Istotne jest pogodzenie celów polegających na skuteczności i szybkości przepływu dokumentów procesowych, koniecznych dla zapewnienia sprawnego wymiaru sprawiedliwości z celem ochrony prawa do obrony, w szczególności przy dokonywaniu wykładni art. 8 rozporządzenia nr 1348/2000, a zwłaszcza pojęcia dokumentu, który ma zostać doręczony, gdy dokumentem tym jest dokument wszczynający postępowanie, aby móc ustalić, czy dokument taki powinien obejmować załączniki w postaci dowodów w formie dokumentów. Cele rozporządzenia nr 1348/2000 same w sobie nie pozwalają na dokonanie wykładni pojęcia dokumentu wszczynającego postępowanie w ramach art. 8 ust. 1 rozporządzenia nr 1348/2000, w celu ustalenia, czy dokument taki może czy też powinien obejmować załączniki. Nie pozwalają one także na ustalenie, czy tłumaczenie dokumentu wszczynającego postępowanie jest istotnym elementem prawa do obrony przysługującego pozwanemu, co mogłoby wyjaśnić zakres obowiązku dokonania tłumaczenia, o którym mowa w art. 8 tego rozporządzenia (zob. pkt. 42 – 49).

Trybunał podkreślił, że wykładni rozporządzenia nr 1348/2000 nie można jednak dokonywać w oderwaniu od problematyki rozwoju współpracy sądowej w sprawach cywilnych, w zakres której wpisuje się to rozporządzenie, a zwłaszcza w oderwaniu od rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. L 12 z 16.1.2001, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 19, t. 4, s. 42), które w art. 26 ust. 3 i 4 wyraźnie odwołuje się do rozporządzenia nr 1348/2000. Przed wejściem w życie rozporządzenia nr 1348/2000 doręczeń transgranicznych między państwami członkowskimi dokonywano zgodnie z konwencją haską z 1965 r., do której odsyła art. 26 ust. 4 rozporządzenia nr 44/2001 i art. 20 akapit trzeci konwencji brukselskiej lub umowy dwustronne zawarte przez państwa członkowskie. Konwencja haska i większość wspomnianych umów dwustronnych nie przewidują ogólnego obowiązku tłumaczenia wszystkich dokumentów, które mają być doręczone, tak że sądy krajowe uznały, iż prawo do obrony jest chronione w wystarczającym stopniu, gdy adresat doręzonego dokumentu dysponował czasem, który pozwolił mu na zlecenie tłumaczenia tego dokumentu

i przygotowanie obrony. Rozporządzenie nr 1348/2000 nie wskazuje zresztą, czy prawo do odmowy odbioru dokumentu w przypadku braku tłumaczenia istnieje również w przypadku doręczenia za pośrednictwem poczty, dokonanego zgodnie z art. 14 tego rozporządzenia. W celu dokonania wykładni tego ostatniego przepisu należy dokonać analizy sprawozdania zawierającego objaśnienia do konwencji w sprawie doręczania w państwach członkowskich Unii Europejskiej dokumentów sądowych i pozasądowych w sprawach cywilnych i handlowych, przedstawionej w uchwale Rady Unii Europejskiej w dniu 26 maja 1997 r. (Dz. Urz. C 261 z 27.8.1997, s. 1, zwanej dalej „konwencją z 1997 r.”) na podstawie art. K.3 TUE, której tekst wywarł wpływ na treść rozporządzenia nr 1348/2000. Komentarz do art. 14 ust. 2 konwencji z 1997 r. wskazuje, że przepis ten wprowadza zasadę dopuszczalności doręczenia za pośrednictwem poczty, państwa członkowskie mogą jednak w celu zapewnienia gwarancji dla adresatów zamieszkujących na ich terytorium określić warunki, zgodnie z którymi doręczenie może zostać dokonane za pośrednictwem poczty. Można na przykład wprowadzić wymóg wysłania listem poleconym lub stosowania zasad konwencji dotyczących tłumaczenia dokumentów. Niektóre państwa członkowskie, słusznie lub nie, interpretowały art. 14 ust. 1 rozporządzenia w ten sposób, że tłumaczenie dokumentu nie jest wymagane w przypadku doręczenia za pośrednictwem poczty i uznały za konieczne wskazać, że sprzeciwiają się one doręczeniu dokumentów sądowych bez tłumaczenia. Z analizy przepisów, odpowiednio, konwencji haskiej z 1965 r., konwencji brukselskiej i konwencji z 1997 r., rozporządzeń nr 1348/2000 i 44/2001 oraz informacji przekazanych przez państwa członkowskie zgodnie z art. 14 ust. 2 rozporządzenia nr 1348/2000 wynika, że w zakresie objętym tymi przepisami tłumaczenie dokumentu wszczynającego postępowanie wykonane przez powoda nie jest uważane ani przez prawodawcę wspólnotowego ani przez państwa członkowskie za element niezbędny w celu wykonania prawa do obrony pozwanego, który powinien jedynie dysponować wystarczającym czasem, aby mógł zlecić tłumaczenie dokumentu i przygotować obronę. Taki wybór dokonany przez prawodawcę wspólnotowego i państwa członkowskie nie jest sprzeczny z ochroną praw podstawowych wynikającą z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Artykuł 6 ust. 3 lit. a) tej konwencji bowiem, zgodnie z którym każdy oskarżony ma w szczególności prawo do niezwłocznego otrzymania szczegółowej informacji w języku dla niego zrozumiałym o istocie i przyczynie skierowanego przeciwko niemu oskarżenia, znajduje zastosowanie tylko w sprawach karnych. Żaden przepis EKPC nie nakazuje dokonania tłumaczenia dokumentu wszczynającego postępowanie w sprawach cywilnych i handlowych. W konsekwencji, jeśli prawodawca wspólnotowy zdecydował w art. 8 rozporządzenia nr 1348/2000, aby zezwolić adresatowi dokumentu na odmowę jego odbioru, jeśli nie został on przetłumaczony na język urzędowy państwa członkowskiego, do którego przekazywane są dokumenty, lub na zrozumiały dla adresata język państwa członkowskiego, z którego pochodzi dokument, to uczynił to przede wszystkim w celu określenia w jednolity sposób, kto powinien zapewnić tłumaczenie takiego dokumentu i ponieść koszty tego tłumaczenia na etapie doręczenia dokumentu (zob. pkt. 50 – 58).

Dalej Trybunał zajął się pojęciem dokumentu wszczynającego postępowanie. Dokonując wykładni art. 27 pkt 2 konwencji brukselskiej, dotyczącego uznawania orzeczeń, Trybunał zdefiniował pojęcie dokumentu wszczynającego postępowanie lub dokumentu równorzędnego w rozumieniu tego przepisu jako określające dokument lub dokumenty, których doręczenie pozwanemu dokonane w sposób prawidłowy i w odpowiednim czasie umożliwia mu wykonywanie jego praw przed wydaniem wyroku podlegającego wykonaniu w państwie pochodzenia (zob. podobnie wyrok z dnia 13 lipca 1995 r. w sprawie C-474/93, *Hengst Import*, Zb. Orz. 1995, s. I-2113, w którym Trybunał orzekł, że dokument wszczynający postępowanie składał się z nakazu zapłaty wydanego przez sędziego włoskiego i z pozwu powoda, od łącznego doręczenia bowiem tych dwóch dokumentów rozpoczynał się bieg terminu do wniesienia sprzeciwu przez pozwanego). Stosownie do wykładni autonomicznego pojęcia dokumentu wszczynającego postępowanie dokonanej przez Trybunał dokument taki powinien zawierać pismo lub pisma, gdy są one nierozłącznie ze sobą powiązane, które umożliwiają pozwanemu zrozumienie przedmiotu i podstawy roszczenia powoda, jak również tego, że toczy się postępowanie sądowe, w trakcie którego pozwany może wykonywać jego prawa bądź prowadząc obronę w ramach toczącego się postępowania, bądź, tak jak miało to miejsce w sprawie *Hengst Import*, wnosząc środek zaskarżenia od orzeczeń wydanych na podstawie jednostronnego wniosku. Ponadto, jak wskazano w pkt. 43 niniejszego wyroku, niektóre krajowe porządki prawne nie przewidują, że dokumenty stanowiące dowód w sprawie powinny zostać załączone do dokumentu, który definiują one jako dokument wszczynający postępowanie, lecz zezwalają na ich odrębne przekazanie. Dokumenty takie nie są zatem uważane za nierozłącznie powiązane z dokumentem wszczynającym postępowanie w takim rozumieniu, że nie są one niezbędne do tego, aby pozwany mógł zrozumieć skierowane przeciwko niemu żądanie i mieć świadomość, że toczy się postępowanie sądowe, lecz spełniają funkcję dowodową, odrębną od celu samego doręczenia. W związku z tym Trybunał wskazał, że warunki uznawania orzeczeń określone w rozporządzeniu nr 44/2001 zostały złagodzone w porównaniu do warunków określonych w konwencji brukselskiej. W art. 34 pkt 2 tego rozporządzenia zrezygnowano bowiem z wymogu prawidłowości dokumentu wszczynającego postępowanie, o której mowa w art. 27 pkt 2 konwencji brukselskiej, aby położyć akcent na rzeczywiste przestrzeganie prawa do obrony, które jest zachowane wówczas, gdy pozwany ma wiedzę o toczącym się postępowaniu sądowym i mógł złożyć środek zaskarżenia od wydanego na jego niekorzyść orzeczenia. Trybunał doszedł w rezultacie do wniosku, że pojęcie doręczanego dokumentu, o którym mowa w art. 8 rozporządzenia nr 1348/2000, gdy dokument ten składa się z dokumentu wszczynającego postępowanie, powinno być interpretowane w taki sposób, że dokumenty, które pełnią jedynie funkcję dowodu i nie są nierozłącznie powiązane z pozwem, tak iż nie są one niezbędne do zrozumienia przedmiotu i podstawy powództwa, nie stanowią jego integralnej części. Trybunał uznał, że do sądu krajowego należy zbadanie, czy treść dokumentu wszczynającego postępowanie umożliwia pozwanemu wykonywanie jego praw w państwie członkowskim, z którego pochodzi dokument, i

czy pozwala mu w szczególności zidentyfikować przedmiot i podstawę skierowanego przeciwko niemu powództwa, jak również istnienie postępowania sądowego. Jeśli sąd krajowy uważa, że treść ta w tym względzie jest niewystarczająca z tego powodu, że niektóre podstawowe elementy dotyczące powództwa znajdują się w załącznikach, to na nim spoczywa dołożenie starań, by rozwiązać ten problem w ramach krajowego prawa procesowego, czuwając przy tym nad zapewnieniem pełnej skuteczności rozporządzenia nr 1348/2000, z poszanowaniem jego celów i przy najlepszej ochronie interesów obu stron sporu. Mając na uwadze wskazane powyżej elementy, Trybunał udzielił odpowiedzi na pytanie pierwsze jak w pkt. 1 sentencji (zob. pkt. 59 – 78).

W przedmiocie pytania drugiego Trybunał uznał, że podpisanie klauzuli przewidującej używanie danego języka do celów korespondencji i wykonania umowy stanowi wskazówkę świadczącą o znajomości języka doręzonego dokumentu. Wskazówka ta zyskuje na znaczeniu, tym bardziej że klauzula dotyczy nie tylko korespondencji prowadzonej przez strony, lecz także korespondencji kierowanej do organów władzy i instytucji publicznych. Wskazówka ta zostaje wzmocniona przez inne wskazówki, takie jak rzeczywiste przesłanie korespondencji przez adresata dokumentu w języku doręzonego dokumentu lub obecność w umowie początkowej klauzul przyznających właściwość w przypadku sporu sądom państwa członkowskiego, z którego pochodzi dokument, lub poddające umowę prawu tego państwa członkowskiego. Na pytanie drugie odpowiedział więc jak w pkt. 2 sentencji (zob. pkt. 79 – 88).

W przedmiocie pytania trzeciego Trybunał odwołał się do odpowiedzi udzielonej na pytanie pierwsze, że tłumaczenie niektórych załączników do doręzonego dokumentu wszczynającego postępowanie może być wymagane, gdy treść tego dokumentu, który został przetłumaczony, nie jest wystarczająca do zidentyfikowania przedmiotu i podstawy powództwa, a tym samym umożliwienia pozwanemu wykonywania jego praw na tej podstawie, że niektóre zasadnicze elementy dotyczące powództwa znajdują się w załącznikach. Tłumaczenie takie nie jest jednak konieczne, gdy z okoliczności faktycznych wynika, że adresat dokumentu wszczynającego postępowanie zna treść tych załączników. Dzieje się tak, w przypadku gdy jest on ich autorem lub przyjmuje się, że rozumie ich treść, na przykład, ponieważ podpisał umowę w ramach prowadzonej działalności zawodowej, w której określono, że językiem korespondencji jest język państwa członkowskiego, z którego pochodzi dokument, oraz że załączniki, po pierwsze, dotyczą rzeczowej korespondencji, a po drugie, zostały sporządzone w uzgodnionym języku. Na pytanie trzecie Trybunał odpowiedział więc jak w pkt. 3 sentencji (zob. pkt. 89 – 92).

Zob.:

J. Maliszewska-Nienartowicz, *Glosa do wyroku ETS z 8 maja 2008 r., C-14/07*, MPr 2008, nr 18.

P. Szmidt, *Odmowa przyjęcia dokumentu w świetle art. 8 rozporządzenia nr 1348/2000 – glosa do wyroku ETS z 8 maja 2008 r. w sprawie C-14/07 IHK Berlin p. Grimshaw*, EPS 2008, nr 12.

Wyrok Trybunału (trzecia izba) z dnia 11 lipca 2008 r. w sprawie C-195/08 PPU, Inga Ringu [*Współpraca sądowa w sprawach cywilnych – Jurysdykcja i wykonywanie orzeczeń – Wykonywanie w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej – Rozporządzenie (WE) nr 2201/2003 – Wniosek o nieuznanie orzeczenia o powrocie dziecka bezprawnie zatrzymanego w innym państwie członkowskim – Pilny tryb prejudycjalny*]

Trybunał orzekł:

1) Z chwilą gdy orzeczenie o odmowie powrotu zostało wydane i przekazane do wiadomości sądu państwa pochodzenia, dla celów wydania świadectwa przewidzianego w art. 42 rozporządzenia Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczącego jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylającego rozporządzenie (WE) nr 1347/2000 bez znaczenia jest, czy orzeczenie to zostało zawieszona, zmieniona, uchylona lub w każdym razie nie uprawomocniło się albo zostało zastąpione orzeczeniem o powrocie, o ile powrót dziecka w rzeczywistości nie nastąpił. Jeżeli nie wyrażono żadnej wątpliwości co do autentyczności tego świadectwa, a samo świadectwo zostało sporządzone przy użyciu formularza, którego wzór znajduje się w załączniku IV do rozporządzenia, to sprzeciwienie się uznaniu orzeczenia o powrocie jest zabronione, a do sądu wezwanego należy wyłącznie nadanie klauzuli wykonalności orzeczeniu zaopatrzonemu w świadectwo i zezwolenie na niezwłoczny powrót dziecka.

2) Z wyjątkiem przypadku, gdy postępowanie dotyczy orzeczenia zaopatrzonego w świadectwo na podstawie art. 11 ust. 8, art. 40 i 42 rozporządzenia nr 2201/2003, każda ze stron może złożyć wniosek o nieuznanie orzeczenia sądowego, nawet jeżeli wcześniej nie został złożony wniosek o uznanie orzeczenia.

3) Artykuł 31 ust. 1 rozporządzenia nr 2201/2003 – w zakresie, w jakim stanowi on, że osoba, przeciwko której wykonuje się orzeczenie, ani dziecko w tym stadium postępowania nie mają możliwości złożenia jakiegokolwiek oświadczenia – nie ma zastosowania w postępowaniu w sprawie nieuznania orzeczenia sądowego wszczętego mimo braku wcześniejszego wniosku o uznanie tego samego orzeczenia. W

takiej sytuacji strona pozwana, która domaga się uznania, może składać oświadczenia.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym odnosił się do wykładni rozporządzenia Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczącego jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylającego rozporządzenie (WE) nr 1347/2000 (Dz. Urz. L 338 z 23.12.2003, s. 1; Dz. Urz. 2004, polskie wydanie specjalne, rozdz. 19, t. 6, s. 243) i został złożony na kanwie sporu między I. Rinau i M. Rinau, dotyczącego powrotu do Niemiec ich córki Luisy, zatrzymanej na Litwie przez I. Rinau. W 2003 r. I. Rinau, obywatelstwa litewskiego, oraz M. Rinau, obywatelstwa niemieckiego, zawarli związek małżeński i zamieszkali w Bergfelde (Niemcy). W styczniu 2005 r. urodziła się ich córka Luisa, a w marcu tego roku małżonkowie zamieszkali osobno, przy czym dziewczynka pozostała z matką I. Rinau. W tym czasie w Niemczech zostało wszczęte postępowanie rozwodowe. W lipcu 2006 r., po uzyskaniu zgody M. Rinau na opuszczenie wraz z córką terytorium Niemiec w celu udania się na dwutygodniowe wakacje, I. Rinau przybyła na Litwę, gdzie pozostaje do chwili obecnej.

Lietuvos Aukščiausiasis Teismas zwrócił się do Trybunału z następującymi pytaniami prejudycjalnymi:

1) Czy strona w rozumieniu art. 21 rozporządzenia może wnieść o nieuznanie orzeczenia sądowego, gdy nie został złożony wniosek o jego uznanie?

2) W przypadku twierdzącej odpowiedzi na pytanie pierwsze, jak sąd krajowy – rozpoznając wniosek o nieuznanie orzeczenia złożony przez osobę, względem której jest ono wykonalne – powinien stosować art. 31 ust. 1 rozporządzenia, który stanowi, że „osoba, przeciwko której wykonuje się orzeczenie, ani dziecko w tym stadium postępowania nie mają możliwości złożenia jakiegokolwiek oświadczenia”.

3) Czy sąd krajowy – do którego osoba, na której spoczywa odpowiedzialność rodzicielska, wniosła o nieuznanie orzeczenia sądowego państwa członkowskiego pochodzenia nakazującego powrót dziecka z nią zamieszkałego do państwa pochodzenia, dla którego to orzeczenia na podstawie art. 42 rozporządzenia wydano świadectwo – powinien je zbadać na podstawie sekcji 1 i 2 rozdziału III rozporządzenia, jak to przewiduje art. 40 ust. 2 tego rozporządzenia?

4) Co oznacza warunek „bez uszczerbku dla sekcji 4” określony w art. 21 ust. 3 rozporządzenia?

5) Czy wydanie orzeczenia o wydaniu dziecka i wystawienie świadectwa, o którym mowa w art. 42 rozporządzenia, przez sąd państwa członkowskiego pochodzenia po tym, jak sąd państwa członkowskiego, w którym dziecko jest bezprawnie zatrzymane, wydał

orzeczenie o powrocie dziecka do państwa pochodzenia, jest zgodne z celami i procedurami rozporządzenia?

6) Czy zakaz badania właściwości sądu pochodzenia przewidziany w art. 24 rozporządzenia oznacza, że sąd krajowy – do którego wniesiono o uznanie lub o nieuznanie orzeczenia sądu zagranicznego i który nie może badać właściwości sądu państwa członkowskiego pochodzenia oraz który nie stwierdził innych podstaw nieuznania orzeczeń określonych w art. 23 rozporządzenia – powinien uznać orzeczenie sądu państwa członkowskiego pochodzenia o powrocie dziecka, jeśli sąd państwa członkowskiego pochodzenia nie dochował przepisów postępowania określonych w rozporządzeniu na potrzeby rozstrzygnięcia kwestii powrotu dziecka?

Trybunał orzekł w przedmiotowej sprawie w trybie pilnym (zob. pkt. 43 – 46). W pierwszej kolejności rozważył łącznie pytania od czwartego do szóstego. Trybunał zauważył, że art. 11 ust. 8 rozporządzenia stanowi, iż bez względu na orzeczenie o odmowie powrotu dziecka na podstawie art. 13 konwencji haskiej z 1980 r. każde następne orzeczenie wymagające powrotu dziecka wydane przez sąd właściwy na podstawie niniejszego rozporządzenia podlega wykonaniu zgodnie z sekcją 4 rozdziału III w celu zabezpieczenia powrotu dziecka. Uznał, że należy zgodzić się z wykładnią, zgodnie z którą nie można wydać świadectwa na podstawie art. 42 rozporządzenia, jeżeli wcześniej nie zostało wydane orzeczenie o odmowie powrotu. Rozporządzenie przewiduje najpierw, że orzeczenia wydane w jednym państwie członkowskim są uznawane w innych państwach członkowskich bez potrzeby przeprowadzania specjalnego postępowania. Następnie porządkuje problematykę uznawania i wykonywania poprzez wyodrębnienie dwóch ścieżek. Zgodnie z pierwszą z nich wydania orzeczenia o uznaniu i nadania klauzuli wykonalności można się domagać w trybie procedur przewidzianych w rozdziale III sekcja 2 rozporządzenia. Zgodnie z drugą wykonalność niektórych orzeczeń dotyczących prawa do kontaktów lub nakazujących powrót dziecka podlega przepisom sekcji 4 tego samego rozdziału. Ta druga ścieżka wiąże się ściśle z postanowieniami konwencji haskiej z 1980 r. i ma na celu – przy spełnieniu określonych przesłanek – spowodowanie bezzwłocznego powrotu dziecka. Mimo iż wykonalność orzeczenia nakazującego powrót dziecka, które zapadło później niż orzeczenie o odmowie powrotu, nierozdzielnie wiąże się z pozostałą problematyką uregulowaną w rozporządzeniu, w szczególności z prawem do opieki, to jednak korzysta z autonomii proceduralnej, która ma zapobiec opóźnieniu powrotu dziecka bezprawnie zabranego do innego państwa członkowskiego lub bezprawnie zatrzymanego w państwie członkowskim innym niż to, w którym dziecko zwykle zamieszkiwało bezpośrednio przed bezprawnym zabraniem lub zatrzymaniem. Autonomia proceduralna przepisów art. 11 ust. 8, art. 40 i 42 rozporządzenia oraz pierwszeństwo jurysdykcyjne przyznane sądowi państwa członkowskiego pochodzenia w ramach sekcji 4 rozdziału III rozporządzenia zostały przejęte w jego art. 43 i 44, które przewidują, że do sprostowania świadectwa stosuje się prawo państwa członkowskiego pochodzenia, że przeciwko wydaniu takie-

go świadectwa nie przysługują żadne środki odwoławcze oraz że świadectwo to jest skuteczne wyłącznie w granicach wykonalności orzeczenia. Zastrzeżenie, wyrażone słowami „bez uszczerbku dla sekcji 4”, zawarte w art. 21 ust. 3 rozporządzenia i stanowiące przedmiot pytania czwartego przedstawionego przez sąd, ma na celu uściślenie, że przyznane każdej ze stron uprawnienie do złożenia wniosku o uznanie lub nieuznanie orzeczenia wydanego w państwie członkowskim, nie wyklucza możliwości – gdy odpowiednie przesłanki są spełnione – skorzystania z reżimu przewidzianego w art. 11 ust. 8, art. 40 i 42 rozporządzenia dla sytuacji, gdy orzeczenie o powrocie następuje po orzeczeniu o odmowie powrotu, ponieważ ten reżim ma pierwszeństwo przed reżimem przewidzianym w sekcji 1 i 2 rozdziału III. Trybunał podkreślił, że procedura przewidziana na wypadek powrotu dziecka następującego po orzeczeniu o odmowie powrotu przejmuje i wzmacnia postanowienia art. 12 i 13 konwencji haskiej z 1980 r. W szczególności termin rozpoznania wniosku o odmowę powrotu jest bardzo krótki. Ponadto sąd właściwy na podstawie rozporządzenia może wydać ostateczne orzeczenie nakazujące powrót. Wreszcie procedurę kończy zaopatrzenie orzeczenia w świadectwo, które przyznaje mu szczególną wykonalność, przy czym warunki wydania i skutki świadectwa są wyraźnie określone w rozporządzeniu. I tak, co się tyczy warunków wydania, z art. 42 ust. 2 rozporządzenia wynika, że sąd pochodzenia, który wydał orzeczenie określone w jego art. 40 ust. 1 lit. b), wydaje świadectwo określone w ust. 1 wyłącznie, jeżeli:

„a) dziecko zostało wysłuchane, chyba że uznano, że byłoby to niewłaściwe, uwzględniając jego wiek i poziom dojrzałości,

b) zainteresowane strony zostały wysłuchane; oraz

c) sąd uwzględnił przy wydawaniu orzeczenia przyczyny i dowody leżące u podstaw nakazu wydanego na podstawie art. 13 konwencji haskiej z 1980 r.”.

Odnośnie do skutków wydania świadectwa z tą właśnie chwilą orzeczenie o powrocie dziecka określone w art. 40 ust. 1 lit. b) uznaje się i wykonuje w innym państwie członkowskim bez potrzeby nadania klauzuli wykonalności oraz możliwości sprzeciwienia się uznaniu. Należy przypomnieć, że ten reżim ma zastosowanie jedynie w przypadku, gdy powrót dziecka następuje po orzeczeniu o odmowie powrotu, o którym mowa w art. 11 ust. 8 rozporządzenia (pkt. 57, 59, 61 – 69). Artykuł 40 ust. 1 lit. b) rozporządzenia jest przepisem, który znajduje zastosowanie wyłącznie wówczas, gdy istnieje wcześniejsze orzeczenie, wydane w państwie członkowskim pochodzenia (pkt 74). Dokonując szczegółowej analizy przepisów rozporządzenia (zob. pkt. 70 – 89), Trybunał orzekł w kwestii pytań od czwartego do szóstego jak w sentencji.

Odnośnie do pytania pierwszego, czy strona w rozumieniu art. 21 rozporządzenia może żądać nieuznania orzeczenia, jeżeli wcześniej nie został złożony wniosek o uznanie orzeczenia, Trybunał stwierdził, że odpowiedź na pytania od czwartego do szóstego wyklucza możliwość złożenia wniosku o nieuznanie, w przypadku gdy orzeczenie o powrocie

dziecko zostało wydane i zaopatrzone w świadectwo zgodnie z przepisami art. 11 ust. 8 i art. 42 rozporządzenia, aczkolwiek możliwości takiej nie można wykluczyć w sposób generalny (zob. pkt. 90 – 97), w związku z tym orzekł jak w sentencji.

W przedmiocie pytania drugiego dotyczącego kwestii, w jaki sposób – w przypadku gdy dochodzi do badania wniosku o nieuznanie orzeczenia złożonego przez osobę, wobec której orzeczenie to stało się wykonalne, a żaden wniosek o uznanie wcześniej nie wpłynął – należy stosować art. 31 ust. 1 rozporządzenia, Trybunał udzielił odpowiedzi, że artykuł ten – w zakresie, w jakim stanowi, że osoba, przeciwko której wykonuje się orzeczenie, ani dziecko w tym stadium postępowania nie mają możliwości złożenia jakiegokolwiek oświadczenia – nie ma zastosowania w postępowaniu w sprawie nieuznania orzeczenia sądowego wszczętego mimo braku wcześniejszego wniosku o uznanie tego samego orzeczenia. W takiej sytuacji strona pozwana, która domaga się uznania, może składać oświadczenia (zob. pkt. 98 – 107).

Trybunał uznał, że skoro w świetle odpowiedzi udzielonych na poprzednie pytania wniosek o nieuznanie orzeczenia sądowego nie jest dopuszczalny, jeżeli zostało wydane świadectwo na podstawie art. 42 rozporządzenia, a orzeczenie zaopatrzone w świadectwo jest wykonalne i nie można sprzeciwić się jego uznaniu, udzielenie odpowiedzi na pytanie trzecie nie jest konieczne (pkt. 108 – 110).

Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 14 października 2008 r. w sprawie C-353/06, Stefan Grunkin, Dorothee Regina Paul [*Prawo do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich – Prawo prywatne międzynarodowe w zakresie nazwiska rodzowego – Określanie prawa właściwego wyłącznie za pomocą łącznika obywatelstwa – Nieletnie dziecko urodzone i mające miejsce zamieszkania w jednym państwie członkowskim i będące obywatelem innego państwa członkowskiego – Brak uznania, w państwie członkowskim przynależności państwowej, nazwiska nadanego w państwie członkowskim urodzenia i miejsca zamieszkania*]

Trybunał orzekł:

Artykuł 18 TWE stoi na przeszkodzie temu, aby, w okolicznościach stanowiących przedmiot postępowania przed sądem krajowym, organy państwa członkowskiego, stosując prawo krajowe, mogły odmówić uznania nazwiska rodzowego dziecka, ustalonego i zarejestrowanego w innym państwie członkowskim, w którym dziecko się urodziło i od urodzenia ma miejsce zamieszkania, przy czym – podobnie jak jego rodzice – ma ono obywatelstwo tylko pierwszego z tych państw członkowskich.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym dotyczący wykładni art. 12 i 18 TWE został złożony w ramach sporu między S. Grunkinem i D.G. Paul a urzędem stanu cywilnego w Niell w przedmiocie odmowy ze strony tego urzędu uznania ustalonego i zarejestrowanego w Danii nazwiska rodowego ich syna Leonharda Matthiasa oraz jego wpisu do akt rodzinnych założonych dla nich w Standesamt Niell. Syn pozostających wówczas w związku małżeńskim Dorothee Paul i Stefana Grunkina, obywateli niemieckich, urodził się w Danii w dniu 27 czerwca 1998 r., gdzie też mieszka od urodzenia. Zgodnie z zaświadczeniem dotyczącym nazwiska wydanym przez właściwy duński organ dziecko to otrzymało na mocy prawa duńskiego nazwisko Grunkin-Paul, które zostało także wpisane do jego duńskiego aktu urodzenia. Dziecko jest też obywatelem Niemiec. Niemiecki urząd stanu cywilnego odmówił uznania ustalonego w Danii nazwiska dziecka z tego względu, że zgodnie z art. 10 ustawy wprowadzającej niemiecki kodeks cywilny (EGBGB) nazwisko rodowe osoby podlega prawu państwa, którego ta osoba jest obywatelem, oraz że prawo niemieckie nie zezwala na to, by dziecko nosiło podwójne nazwisko, złożone z nazwiska jego ojca i nazwiska jego matki. Skargi na tę odmowę wniesione przez rodziców nie zostały uwzględnione. Rodzice dziecka, którzy w międzyczasie się rozwiedli, nie nosili wspólnego nazwiska i odmówili ustalenia nazwiska dziecka zgodnie z § 1617 ust. 1 BGB. Rodzice zwrócili się do sądu rejonowego we Flensburgu o nakazanie urzędowi stanu cywilnego uznania ustalonego i zarejestrowanego w Danii nazwiska rodowego ich syna oraz jego rejestracji w aktach rodzinnych jako Leonharda Matthiasa Grunkina-Paula. Sąd ten stwierdził, iż nie jest możliwe nakazanie dokonania wpisu nazwiska, które nie jest dopuszczalne w świetle prawa niemieckiego, wyraził jednakże wątpliwości co do zgodności z prawem wspólnotowym faktu, że obywatel Unii jest zmuszony do noszenia różnych nazwisk rodowych w zależności od państwa członkowskiego i zwrócił się do Trybunału z pytaniem prejudycjalnym:

Czy w świetle zasady niedyskryminacji wyrażonej w art. 12 TWE i mając na względzie swobodę przemieszczania się zagwarantowaną wszystkim obywatelom Unii w art. 18 TWE, niemiecka norma kolizyjna zawarta w art. 10 EGBGB może być uznana za ważną w zakresie, w jakim wiąże ona prawo, któremu podlega nazwisko osoby, wyłącznie z obywatelstwem?

Trybunał uznał, że chociaż na obecnym etapie rozwoju prawa wspólnotowego przepisy, którym podlega nazwisko rodowe osoby, należą do kompetencji państw członkowskich, to państwa zobowiązane są do wykonywania tej kompetencji zgodnie z prawem wspólnotowym, chyba że chodzi o sytuację wewnętrzną, niemającą żadnego powiązania z prawem wspólnotowym. Takie powiązanie z prawem wspólnotowym istnieje w odniesieniu do dzieci będących obywatelami jednego państwa członkowskiego i przebywających legalnie na terytorium innego państwa członkowskiego. Tym samym Leonhard Matthias jest co do zasady uprawniony do powoływania się wobec państwa członkowskiego, którego jest obywatelem, na przyznane mu przez art. 12 TWE prawo do bycia traktowanym bez

dyskryminacji ze względu na przynależność państwową oraz przewidziane w art. 18 TWE prawo do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich (pkt. 16 – 18).

Co się tyczy art. 12 TWE, Trybunał zaznaczył, że Leonhardt Matthias nie doświadczył w Niemczech jakiegokolwiek dyskryminacji ze względu na jego przynależność państwową. Dziecko to i jego rodzice mają wyłącznie obywatelstwo niemieckie, a w odniesieniu do nadania nazwiska rodowego niemiecka norma kolizyjna będąca przedmiotem postępowania przed sądem krajowym odsyła do niemieckiego prawa materialnego dotyczącego nazwisk, ustalenie nazwiska dziecka w Niemczech zgodnie z prawem niemieckim nie może więc stanowić dyskryminacji ze względu na przynależność państwową (pkt. 19 – 20).

Trybunał zauważył, że uregulowanie krajowe, które stawia w gorszej sytuacji niektórych obywateli tego kraju z tego tylko powodu, że skorzystali oni ze swobody przemieszczania się i pobytu w innym państwie członkowskim, stanowi ograniczenie swobód gwarantowanych przez art. 18 ust. 1 TWE każdemu obywatelowi Unii. Natomiast obowiązek posługiwania się, w państwie członkowskim, którego dana osoba jest obywatelem, nazwiskiem innym niż już nadane i zarejestrowane w państwie członkowskim urodzenia i miejsca zamieszkania może stanowić przeszkodę w wykonywaniu przyznanego przez art. 18 TWE prawa do swobodnego przemieszczania się i pobytu na terytorium państw członkowskich. Trybunał przytoczył przykłady trudności, jakie może stawiać przed obywatelem w sferze publicznej i prywatnej rozbieżność nazwisk w dokumentach wydawanych w różnych państwach członkowskich (zob. pkt. 25 – 28). Ponadto zwrócił uwagę, że istniejące w niemieckim prawie prywatnym międzynarodowym powiązanie ustalania nazwiska rodowego osoby z jej obywatelstwem doznaje wyjątków. Nie jest kwestionowany fakt, że niemieckie normy kolizyjne dotyczące ustalania nazwiska dziecka dopuszczają łącznik zwykłego miejsca zamieszkania jednego z rodziców, jeżeli znajduje się ono w Niemczech. Tym samym dziecku niemającemu, podobnie jak jego rodzice, obywatelstwa niemieckiego, można jednak nadać w Niemczech nazwisko ustalone zgodnie z prawem niemieckim, jeżeli jedno z jego rodziców ma tam zwykłe miejsce zamieszkania. Sytuacja podobna do sytuacji w przedmiotowej sprawie mogłaby więc zaistnieć również w Niemczech (pkt 34). W świetle powyższych uwag Trybunał odpowiedział na zadane pytanie jak w sentencji.